

ZNP atakuje Broniarzem

Przewodniczący ZNP Sławomir Broniarz chce złożyć pozew przeciwko „Gazecie Polskiej” za okładkę najnowszego numeru. „Niech ZNP zrezygnuje ze strajku albo niech nie bierze dzieci za zakładników – mówi „Codziennej” Tomasz Sakiewicz. Już dziś nowy numer „GP”, a w nim m.in. Broniarz z karabinem.

s.3

Środa
13/03/2019

cena 2,50 zł

#61 (2278)
NAKLAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Kukiz śpiewa dla Wałęsy

s.13

SKANDAL \ Hitler na deskach Powszechnego

Szaleństwo! Sięgają już po „Mein Kampf”



Kolejny skandal w Teatrze Powszechnym. Za 10 dni odbędzie się premiera „Mein Kampf”, a nazwisko Adolfa Hitlera pojawiło się nawet na plakacie. Cel? Rzekomo walka z mową nienawiści, ale w opisie sztuki obrażono tysiące Polaków, którzy niedawno świętowali 100-lecie niepodległości. Trudno uwierzyć, że nieświadomie... – Lewacki bełkot – skwitował poseł Arkadiusz Mularczyk.

fot. Tomasz Gzell/PAP

s.5

POLSKA

s.4

Zajmujemy się polskimi sprawami

My nie zajmujemy się kwestiami obyczajowymi, tylko sprawami polskimi. Mamy deklarację europejską, którą można streścić bardzo krótko: powrót do korzeni i walka o polskie interesy – mówi kandydat ZP do europarlamentu Zbigniew Gryglas.

POLSKA

s.3

Amnezja byłego szefa ABW

„Nie wiem”, „nie pamiętam”, „być może” – m.in. te stwierdzenia padały najczęściej z ust Krzysztofa Bondaryka, przesłuchiwanego przez komisję ds. wyłudzeń VAT. – Słaba pamięć panu nie przeszkadzała w pełnieniu obowiązków? – spuentował przewodniczący komisji Marcin Horała.

ŚWIAT

s.7

Fiasko deportacji imigrantów

Niemcy mają olbrzymie trudności z wydaleniem z kraju niechcianych przybyszów. W ub.r. do Hamburga wróciły 62 osoby, którym zapłacono za powrót do domu. Mimo to federalny minister pracy chce zwiększenia kieszonkowego dla osób starających się o azyl nad Renem.

20 LAT POLSKI W NATO

s.7

Sojusz, który zmienił oblicze Polski

Wyjście z posowieckiej strefy wpływów, integracja euroatlantycka, podniesienie zdolności obronnych i umiejętności żołnierzy oraz możliwość wejścia w technologię zbrojeniową na miarę XXI w. Wszystko dzięki obecności w najważniejszej organizacji świata. Wczoraj w Pradze odbyły się centralne uroczystości 20. rocznicy przystąpienia Polski, a także Czech i Węgier do NATO.



MUCHA \ Słuchajmy, skąd przychodzą głosy o „amerykańskim imperializmie”, kto choruje na „natofobię”. To ci ludzie w obliczu problemu natychmiast zapomną w gębach języka polskiego i zaczęną podpisywać rozkazy pisane grażdanką.

s.2



STANKOWSKI \ Neokomuniści wyciągnęli wnioski z porażki sowieckiego komunizmu, który przegrał z rodziną. W efekcie kreacja ich wymarzonego „społeczeństwa otwartego” musi być poprzedzona anihilacją rodziny i normalnego społeczeństwa.

s.2



9 772083 711036



Władysław Reymont
(1867–1925) powieściopisarz, prozaik i nowelista, jeden z czołowych przedstawicieli nurtu realistycznego w prozie Młodej Polski. Laureat literackiej Nagrody Nobla w 1924 roku

„Nędza dzisiejszych ludzi pochodzi z oderwania się od przyrody i od Boga, z osamotnienia wewnętrznego.”

fot. Wikipeda/d



POGODA

Środa 13.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 05:56 ZACHÓD słońca 17:34
Imieniny obchodzą: Anioł, Bożena, Bratimir, Cieszymysł, Ernest, Kasjan, Krystyna, Letycja, Marek, Patrycja, Roderyk, Sabin, Salomon, Trzebieśław

Gdańsk	7°C	Lublin	6°C
Katowice	8°C	Kraków	8°C
Łódź	8°C	Poznań	9°C
Warszawa	7°C	Wrocław	10°C

Czwartek 14.03 Deszcz

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 17:36
Imieniny obchodzą: Afrodyja, Afrodyzy, Bożaciecha, Eutychnisz, Ewa, Fabrycy, Fawila, Jakub, Jarmila, Leon, Leona, Matylda, Michał, Piotr, Łazarz

Gdańsk	7°C	Lublin	8°C
Katowice	9°C	Kraków	10°C
Łódź	8°C	Poznań	9°C
Warszawa	8°C	Wrocław	9°C

ADRIAN STANKOWSKI

Polska „otwarta” czy normalna

Różne kultury stworzone przez człowieka na przestrzeni wieków łączy oparcie rozwoju społeczeństw na rodzinie rozumianej jako związek kobiety i mężczyzny, która jako jedyna stanowi stabilne i komplementarne miejsce zapewniające prawidłowe kształtowanie przyszłych pokoleń, a więc przyszłości każdego społeczeństwa. Wychowanie bowiem to przekazywanie nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim wzorców postępowania, w szczególności dotyczących intymności, które powinno być dokonywane w superbezpiecznych dla dziecięcej wrażliwości warunkach. Neokomuniści wyciągnęli wnioski z porażki sowieckiego komunizmu, który przegrał przecież nie z Lechem Wałęsą, ale właśnie z rodziną będącą także naturalnym skarbcem wartości patriotycznych i kulturowych. W rezultacie kreacja ich wymarzonego „społeczeństwa otwartego” musi być poprzedzona anihilacją społeczeństwa normalnego.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Czym naprawdę żyje Francja?

Po ostatniej sobocie policja doliczyła się na ulicach Paryża 3 tys. żółtych kamizelek. Tydzień wcześniej – 4 tys. Protesty społeczne trwają, ale widać wyraźną tendencję zmniejszającą się mobilizacji. Tymczasem do Francji powoli przeniosły się protesty Algierczyków, którzy nie chcą piątej już kadencji prezydenta Boutefliki. Wrze Algier, wrze i Paryż. Warto też przyrzeć się liczbom. Według policji w manifestacji przeciw Bouteflicie wzięło udział w Paryżu 6 tys. osób (nieoficjalnie 10 tys.), czyli Algierczyków było o 100 proc. więcej niż żółtych kamizelek. Równie potężne manifestacje odbywały się też w Marsylii czy Bordeaux. Zestawienie tych liczb może szokować. Okazuje się, że pokaźna część społeczeństwa żyje bardziej problemami kraju Północnej Afryki niż tym, co się dzieje w kraju, w którym mieszka. Mówi to sporo o aktywności politycznej imigracji z państw Maghrebu, ale też pokazuje powierzchowność ich integracji. Kiedy prezydent Macron dwoi się i troi, by w wyborach do PE powstrzymać populistów, zamienia krajową debatę w kampanię proeuropejską, znaczna część mieszkańców zajmuje się obalaniem prezydenta... Algierii.



Marcin Wolski

Poprawki do koszulki

Wielbiciele konstytucji muszą czuć się trochę źle, bo w tym „akcie przenajświętszym” nie ma słów LGBT.

Jaki z niego oręż, taran, młot na wrogów tudzież klinga...?

Może dodać by poprawki, dodrukować je na stringach?

Gender w szkołach, śluby gejów, love parady miast dożynek.

W preambule wolna miłość uzupełni wolny rynek.

Bo na razie ofensywa, co zwyciężyć chce niebawem, może i ciekawa bywa, ale jest niezgodna z prawem!



Marcin Herman



Wojciech Mucha

Los zielonego ludzika

Były tzw. minister obrony tzw. separatystów na Donbasie Igor Wsiewołodowicz Girkin, znany pod pseudonimem Igor Strielkow, wystawił na sprzedaż medal z podobizną Władimira Putina, który otrzymał za udział w operacji przyłączania Krymu do Federacji Rosyjskiej. Medal ze złota ufundował jeden z kremlofskich oligarchów Konstantin Małofiejew. Strielkow mówi, że potrzebuje pieniędzy. Kilka lat temu powrócił z Donbasu do Rosji. Nie ukrywa frustracji polityką Kremnia, który jego zdaniem tylko wykorzystał prawdziwych rosyjskich patriotów i nie dał wystarczającego wsparcia na Donbasie, dlatego wspomniał, jego zdaniem projekt „Noworosja” nigdy nie został zrealizowany. Jego towarzysze broni, jak choćby tzw. prezydent tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Aleksandr Zacharczenko, zginęli w tajemniczych okolicznościach albo klepią biedę, bo przecież oficjalnie nie byli żołnierzami rosyjskimi, więc nic się im nie należy. Ich los pokazuje, jak działa Kreml. Wysłał radykalnych frajerów albo najemników do wykonania morderstw. Jeśli się im uda, zostają mianowani bohaterami, jeśli nie, kończą na śmietniku. Mało to motywujące dla kolejnych kandydatów na bohaterów Rosji.

NATO nam służy

Minęło 20 lat naszej, jak również dwu naszych południowych sąsiadów: Węgier i Czech, obecności w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, czyli NATO. Dla wielu Polaków to, że jesteśmy częścią Sojuszu, jest oczywistością. Tymczasem wcale nie musiało tak być. I wciąż dość łatwo sobie wyobrazić, co czekałoby Polskę pozbawioną tego ochronnego, sojuszniczego parasola, zostawioną nie tylko na pastwę Moskwy, ale i Berlina, który zapewne znacznie swobodniej by sobie z nami poczynił. Bylibyśmy sami jak palec w odwiecznych kleszczach. Dziś, kiedy to Stany Zjednoczone nadają kierunek całemu Sojuszowi Północnoatlantyckiemu, powinniśmy być wdzięczni decyzjom politycznym i niewątpliwym zrządzom losu, które – jak nieczęsto w historii bywało – tym razem postawiły nas po właściwej stronie muru. Słuchajmy zatem pilnie, skąd przychodzą głosy mówiące o „amerykańskim imperializmie”, kto w obliczu tak oczywistej rosyjskiej drapieżności choruje na „natofobię” i straszy nas sojusznikami. To ci ludzie w obliczu jakiegokolwiek problemu natychmiast zapomną w gębach języka polskiego i zaczną podpisywać rozkazy pisane grażdanką. Historia bynajmniej się nie skończyła.



PREMIER BĘDZIE MIAŁ WIĘCEJ KONTROLI NAD SPÓŁKAMI

NOWELIZACJA USTAWY \ Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym – poinformowała we wtorek Kancelaria Prezydenta. Nowe przepisy rozszerzają kompetencje premiera w zarządzaniu spółkami skarbu państwa.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 13 MARCA 2019

3



ATAK NA WOLNOŚĆ SŁOWA \ Broniarz chce pozwać „Gazetę Polską”

ZNP atakuje Broniarzem

Przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz chce złożyć pozew przeciwko „Gazecie Polskiej” za okładkę najnowszego numeru tygodnika. Broniarz z karabinem w ręku stoi przed tablicą, a kilkoro uczniów patrzy w jego kierunku. ZNP konsekwentnie zmierza do przeprowadzenia strajku nauczycieli w szkołach.

5 marca br. ZNP rozpoczął referendum strajkowe. Związkowcy zdecydują, czy 8 kwietnia rozpocznie się strajk. Związkowcy chcą 1000 zł podwyżki. Tymczasem w kwietniu i maju milion uczniów przystąpi do egzaminów ośmioklasistów, gimnazjalnych oraz do matur. – Jest bez

wątpienia prawdą, że ZNP wykorzystuje egzaminy i stres rodziców oraz duży problem rządu. Dzieci są zakładnikami walki polityczno-związkowej. Albo niech ZNP zrezygnuje ze strajku, albo niech nie bierze dzieci za zakładników – mówi „Codziennej” Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „GP”.

Jak informuje „GP”, Broniarz, który od 20 lat nie pracował jako nauczyciel, być może zapomniał, że egzamin maturalne muszą się odbyć w maju, ponieważ latem trwa rekrutacja do szkół wyższych. Broniarz nie zważa jednak na te utrudnienia. – We wszystkich szkołach, w których pracownicy w wyniku referendum podejmą decyzję o strajku, egzamin się nie odbędzie. To nie my jesteśmy winni tego, że może dojść do zawirowania w czasie egzaminów – ostrzega cytowany przez „GP” szef ZNP.

Rząd uspokaja. Wicepremier Beata Szydło mówiła wczoraj, że uczniowie nie pozostaną bez opieki. – Chcę zapewnić wszystkich rodziców, że dzieci będą bezpieczne, egzaminy się odbędą – powiedziała. Szydło przyznała, że „wynagro-

dzenia dla nauczycieli są bardzo niskie”, i prosiła nauczycieli o czas. – My jesteśmy pierwszym rządem, który realnie wprowadza system podwyżek dla tej grupy zawodowej – dodała.

Aby mieć pewność przeprowadzenia egzaminów w wyznaczonych już terminach, resort edukacji przygotował projekty nowelizacji rozporządzeń, które 8 marca 2019 r. skierowane zostały do konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. Umożliwią one powołanie w skład zespołu egzaminacyjnego oraz zespołów nadzorujących innych nauczycieli niż ci zatrudnieni w szkole.

NIE PRZEGAP

Już dziś najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska”. Do nabycia w całej Polsce.

Paweł Tunia

Okładka to zapowiedź tekstu „Ostatnie tango Broniarza” Wojciecha Muchy i Grzegorza Wszołka z najnowszego numeru tygodnika „GP”. W rozmo-

wie z Onetem szef ZNP powiedział, że „to sianie nienawiści i budowanie klimatu atawistycznej niechęci do przeciwnika politycznego”. Dodał także, że „ZNP nie zasłużył sobie na to, aby wizerunek prezesa związku był wykorzystywany do siania nienawiści”.

Amnezja byłego szefa ABW

POLITYKA \ „Nie wiem”, „nie pamiętam”, „być może”, „trudno mi w tej chwili odpowiedzieć” – m.in. te stwierdzenia padały najczęściej z ust Krzysztofa Bondaryka, który był wczoraj przesłuchiwany przez komisję śledczą ds. wyłudzeń VAT. – Słaba pamięć panu nie przeszkadzała w pełnieniu obowiązków? – spuentował w pewnym momencie odpowiedzi świadka przewodniczący komisji Marcin Horała.

Szef komisji Marcin Horała rozpoczął przesłuchanie Krzysztofa Bondaryka, byłego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, od pytań o polecanie konkretnych osób na różne stanowiska. Jak stwierdził polityk PiS, inni świadkowie w swoich zeznaniach często wskazywali właśnie jego jako osobę rekomendującą kandydatów na różne stanowiska. Zapytany o byłego wiceministra finansów Andrzeja Parafianowicza, Bondaryk stwierdził, że znał go jeszcze z pracy w MSWiA. – Był jego wicedyrektorem i specjalistą od prania pieniędzy – powiedział, wyjaśniając, dlaczego polecił go ówczesnemu ministrowi finansów Jackowi Rostowskiemu. Z kolei pytany o polecenie Jacka Kapicy na szefa Służby Celnej oraz o polece-



Były szef ABW unikał odpowiedzi na wiele pytań komisji | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nie Piotra Niemczyka na społecznego doradcę Kapicy, Bondaryk nie chciał wprost udzielić odpowiedzi i zaczął się zasłaniać niepamięcią.

W kolejnej części przesłuchania krytykował obcięcie budżetu dla ABW. – Premier (Donald Tusk – przyp. red.) stwierdził, że pieniądze nie ma i musimy być ostrożni. Budżet poniżej 500 mln zł – to było poniżej oczekiwań – zeznał.

Wiceprzewodniczący komisji Kazimierz Smoliński przypomniał świadkowi słynny raport przygotowany przez przedstawicieli branży stalowej, w której informowali Ministerstwo Finansów o gigantycznych przekrętach w tej sferze. – Widział pan to pismo? – pytał Smoliński. – Nie pamiętam, być może się zapoznawałem. Nie pamiętam swoich stanów

świadomości – odpowiedział bez przekonania świadek, po czym dodał, że jeśli ten dokument do niego trafił, to na pewno został potraktowany poważnie. – A od kiedy wiedzieliście o tym? – dopytywał wiceszef komisji. – Tego panu nie powiem, ale agencja informowała o swoich niepokojach – mówił Bondaryk. Te słowa mogą być kolejnym dowodem, że politycy w rządzie PO-PSL zdawali sobie sprawę z luki VAT, jednak mimo to nie podejmowali wzmożonych wysiłków, aby ją niwelować.

W pewnym momencie Kazimierz Smoliński rozdrażniony amnezją byłego szefa ABW stwierdził, że trudno prowadzić przesłuchanie, gdy świadek nie pamięta tak ważnych rzeczy. – Już w 2012 r. wyliczono lukę VAT na 40 mld zł. Pan miał na głowie sto innych spraw, skoro ta najważniejsza sprawa nie utknęła w pana pamięci? – mówił wiceprzewodniczący komisji. – Zajmowaliśmy się tylko ważnymi rzeczami – odpowiadał non-szalancko świadek.

Jan Przemyński, PAP

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



ZDROWIE \ Osteoporoza to problem ok. 3 mln Polaków. Choroba jest przyczyną złamań, które prowadzą do niepełnosprawności i do zgonów. Najgorsze jest złamanie szyjki kości udowej. Tymczasem w Polsce na osteoporozę leczy się jedynie 200 tys. osób – alarmują eksperci.

WYWIAD \ Z posłem Porozumienia ZBIGNIEWEM GRYGLASEM, kandydatem Zjednoczonej Prawicy do Parlamentu Europejskiego, rozmawia ADRIAN SIWEK

My zajmujemy się polskimi sprawami

Koalicja Europejska, która prezentuje kandydatury raczej z poprzedniego systemu, nie jest konkurencją dla Zjednoczonej Prawicy. My w odróżnieniu od tamtej koalicji jesteśmy zwarci ideowo, jesteśmy gotowi do przedstawienia programu europejskiego.

Co Pana skłoniło do podjęcia decyzji o starcie w wyborach do Parlamentu Europejskiego?

Jestem bardzo dobrze przygotowany do takiej funkcji, znam języki obce, mam trzy fakultety, odbyłem staż w Komisji Europejskiej, uczestniczyłem w rozmowach akcesyjnych, a my potrzebujemy bardzo profesjonalnej reprezentacji w Parlamencie Europejskim. Premier Mateusz Morawiecki bardzo często mówi o tym, że my przegrywamy na poziomie regulacyjnym. Dzisiaj to regulacje europejskie decydują o tym, czy Polska odniesie sukces, czy porażkę. Takich elementów regulacyjnych jest coraz więcej, więc musimy coraz aktywniej działać w PE i we wszystkich europejskich instytucjach. Dzisiaj jest to walka o polskie interesy. My jako Zjednoczona Prawica mamy przedstawioną dwunastopunktową deklarację europejską, którą można streścić bardzo krótko: powrót do korzeni i walka o polskie interesy, o dobry budżet czy o dobrą sytuację polskich rolników. Ponadto walka o polskie interesy energetyczne,



Posel Zbigniew Gryglas | fot. Kalich Bartosz/Gazeta Polska

jeżeli chodzi o kwestie dotyczące pakietu klimatycznego. My, w przeciwieństwie do naszych konkurentów, nie zajmujemy się kwestiami obyczajowymi, my zajmujemy się polskimi sprawami. Chcemy prowadzić je jak najlepiej.

Obecny europarlament jest zdominowany przez lewicę. Czy bardziej prawicowy parlament byłby korzystniejszy dla Polski?

Zdecydowanie tak. Wspólne wartości, wspólne korzenie, które są dla nas podstawami cywilizacji łańciskiej, to właśnie chrze-

ścijańskie wartości, grecka filozofia i rzymskie prawo. To są te fundamenty, które nas łączą. Twierdząc, że nie byłoby kryzysu europejskiego, który mamy w tej chwili, gdybyśmy się opierali na tych wspólnych wartościach.

Jak Pan ocenia szanse Zjednoczonej Prawicy w tak trudnym okręgu, jakim dla PiS jest okręg warszawski, z którego Pan startuje? Grzegorz Schetyna zapowiedział, że prawie na pewno jedyneką Koalicji Europejskiej w wyborach będzie Włodzimierz Cimoszewicz.

Myślę, że nie mamy powodów, żeby obawiać się kandydatury pana Cimoszewicza. Jest to kandydat z poprzedniej epoki, były sekretarz partii. Wszyscy pamiętamy gorzkie słowa, wówczas premiera Cimoszewicza, do polskich obywateli, rolników, w sytuacji powodziowej. Powiedział wtedy, że „trzeba się było ubezpieczyć”. To zapadło nam mocno w pamięci. Myślę, że Koalicja Europejska, która prezentuje kandydatury raczej z poprzedniego systemu, nie jest konkurencją dla Zjednoczonej Prawicy. My w odróżnieniu od tamtej koalicji jesteśmy zwarci ideowo, jesteśmy gotowi do przedstawienia programu europejskiego. Nasza deklaracja to taki kierunek zmian, które będziemy chcieli wprowadzać w naszych relacjach z Unią Europejską. Dzisiaj wyborcy mogą być pewni jednego. Jeżeli postawią na reprezentantów Koalicji, to ona z całą pewnością nie przetrwa dłużej niż tylko do wyborów, a później się rozspie.

W jaki sposób planuje Pan dotrzeć do warszawskich wyborców?

Przed wszystkim będę się koncentrował na bezpośrednim kontakcie z wyborcami. Ja już zacząłem kampanię. W ubiegłą niedzielę na warszawskim Targówku spotkałem się z wieloma warszawiakami. Będę docierał do wielu dzielnic, będę docierał także do okolicznych powiatów.

16 zarzutów dla byłego asystenta Bieńkowskiej

AFERA \ Kierowanie grupą przestępczą, płatna protekcja, powoływanie się na wpływy – takie m.in. zarzuty usłyszał Lech B., dawny asystent Elżbiety Bieńkowskiej, byłej minister w rządzie Donalda Tuska. Prokuratura potwierdza, że mężczyzna powoływał się na znajomość z byłą senatorką i ministrem, aby załatwiać swoje interesy. Zarzuty usłyszał także Jarosław M., brat unijnej komisarz.

Sześć osób, które w poniedziałek zatrzymało Centralne Biuro Antykorupcyjne, doprowadzono do Prokuratury Okręgowej w Katowicach, która prowadzi śledztwo przeciwko grupie przestępczej działającej od października 2012 r. Postępowanie w tej sprawie jest prowadzone od połowy 2017 r.

Jak informowała wczoraj „Codzienna”, szajka dokonywała – według prokuratury – m.in. przestępstw korupcyjnych, skarbowych i przeciw-

ko obrotowi gospodarczemu, wyłudzeń kredytów i dotacji z funduszy unijnych, a także prania pieniędzy. Na jej czele stał Lech B., były asystent Elżbiety Bieńkowskiej.

Przesłuchania podejrzanych trwały wiele godzin i dopiero we wtorek podano informację o zarzutach postawionych poszczególnym osobom. Lech B. usłyszał zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, a pozostała piątka zarzut przynależności do niej.

„Zarzuty, które zostały przedstawione w tej sprawie osobom zatrzymanym, dotyczą ponadto powoływania się na wpływy, oszustw, prania brudnych pieniędzy. Podejrzani usłyszeli również zarzuty związane z działaniem na szkodę wierzycieli, poświadczaniem nieprawdy w dokumentach, przedkładaniem nieprawdziwych dokumentów w celu uzyskania kredytów, działaniem na szkodę spółki” – tłumaczyła PAP prokurator Marta Za-

wada-Dybek, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Oprócz Lecha B. (w sumie usłyszał 16 zarzutów!) w grupie działali Agata B.-K., Marcin M., Magdalena M., Renata K.-N. oraz Jarosław M. Ten ostatni to brat Elżbiety Bieńkowskiej. Nie tylko należał – jak twierdzi prokuratura – do zorganizowanej grupy przestępczej, która działała głównie na Śląsku, jednak jej członkowie popełniali przestępstwa także

w innych miastach Polski, lecz także odpowie ze współnikami za pranie pieniędzy oraz oszustwa na szkodę Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Jak podała PAP, „podejrzani mieli wprowadzić w błąd pracowników tej instytucji, a następnie wykorzystać uzyskane dofinansowanie niezgodnie z przeznaczeniem”.

Wśród podejrzanych jest również notariusz z Tych.

.....

Grzegorz Broński



POLSKA KUPI MYŚLIWCE F-35
**OBRONA ** Rząd podjął rozmowy ze stroną amerykańską o zakupie nowoczesnych myśliwców piątej generacji F35 – poinformował w Radiu Szczecin prezydent Andrzej Duda.



DEKLARACJA LGBT+ NIEZGODNA Z KONSTYTUCJĄ
**OBRONA RODZINY ** Deklaracja LGBT+ jest niezgodna z konstytucją, z ustawą Prawo oświatowe i z podstawami programowymi – powiedziała minister edukacji narodowej Anna Zalewska.



**SKANDAL ** Hitler na deskach Powszechnego!

Szaleństwo! Sięgają już po „Mein Kampf”

Kolejny skandal w Teatrze Powszechnym. Za dziesięć dni odbędzie się premiera „Mein Kampf”, a nazwisko Adolfa Hitlera pojawiło się nawet na plakacie. Cel? Rzekomo walka z mową nienawiści, ale w opisie sztuki obrażono tysiące Polaków, którzy niedawno świętowali 100-lecie niepodległości. Trudno uwierzyć, że nieświadomie... – Lewacki bełkot – skwitował poseł Arkadiusz Mularczyk.

Grzegorz Broński

Dwa lata temu Teatr Powszechny w Warszawie pokazywał „Kłatwę” Olivera Frljicia, która wywołała skandal. Niestety,

mamy kolejny. Na sobotni wieczór 23 marca zaplanowano premierę sztuki w reżyserii Jakuba Skrzywanka. Tytuł – „Mein Kampf”, taki sam jak książki Adolfa Hitlera. Zresztą nazwisko zbrodniarza po-

jawia się na plakacie promującym sztukę. Po co „Mein Kampf” zostanie wystawiony w polskim teatrze? Autorzy próbują tłumaczyć w opisie zamieszczonym na stronie www.powszechny.com, że

rzekomo chodzi o zwrócenie uwagi na problem mowy nienawiści („Pytamy, ile musiało paść słów, zanim doszło do Holokautu”). Szybko jednak przechodzą – w sposób wyjątkowo prymitywny –

do współczesnej Polski. I wprost napisano, o co im chodzi. Najbardziej szokujący fragment:
„W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości przez ulice w całym kraju (często pod patronatem polityków) przemaszerowały pochody propagujące ideologie faszystowskie, w polskich kościołach organizowane są msze, w których nacjonaliści wywieszają swoje symbole”.
Reporter „Codziennej” zapytał Mateusza Węgrzyna, rzecznika Powszechnego, o ten akapit.
– Nie chodzi o konkretne nazwiska czy miasta, chodzi o tendencje – w kuriozalny sposób tłumaczył Węgrzyn. Inne pytania kwitował wymówką, że opis jest autorstwa twórców sztuki i teatr nie ingeruje w jego treść. A przepraszać nie zamierza.
O komentarz poprosiliśmy posła Arkadiusza Mularczyka. – To jest lewacki bełkot, dla którego wszystko, co jest związane z przejawem patriotyzmu, wiąże się z nazizmem – stwierdził poseł Zjednoczonej Prawicy. – Nie ma sensu zajmować się tymi środowiskami. One same się kompromitują – dodał.
Zniesmaczony wystawieniem „Mein Kampf” i takim opisem sztuki jest także senator Jan Żaryn, który zwraca uwagę, że w ten sposób jest puszczana w obieg nieprawda mająca sugerować, że w Polsce są znaczące siły odwołujące się do ideologii faszystowskiej. Poza tym środowiskom liberalno-lewicowym chodzi o autopromocję, pokazanie, że istnieją.
– Niestety, dzieje się to kosztem wizerunku Polski i Polaków – podkreśla senator Żaryn.

Siły Zbrojne RP wnoszą wymierny wkład w inicjatywę NATO – takie jak wzmocniona Wysunięta Obecność na wschodniej i południowej flance, czyli eFP (ang. enhanced Forward Presence) i dostosowana Wysunięta Obecność, czyli tFP (ang. tailored Forward Presence).
Polska ma również polskich generałów w jednych z najważniejszych instytucji Sojuszu: gen. bryg. Zenon Brzuszek służy w Naczelnym Dowództwie Sojuszników Sił Zbrojnych NATO w Europie, gen. bryg. Stanisław Kaczyński natomiast w Dowództwie Sił Lądowych NATO w Izmirze.
.....
(sm/MON)

Polska jest liderem w NATO

**ŚWIĘTO POLSKIEJ ARMII ** 12 marca 1999 r. Polska, Czechy i Węgry jako pierwsze kraje z dawnego bloku wschodniego wstąpiły do NATO. W 2019 r. obchodzimy 20. rocznicę członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Wejście do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego wydatnie poprawiło bezpieczeństwo Polski. W 20. rocznicę akcesji do Sojuszu Północnoatlantyckiego bez wątpienia możemy stwierdzić, że nasz kraj zbudował silną pozycję w NATO. Przeznaczając na siły zbrojne co najmniej 2 proc. PKB oraz ponad 20 proc. budżetu obronnego na modernizację armii, jesteśmy jednym z liderów Sojuszu. Zgodnie ze znowelizowaną w 2017 r. ustawą o modernizacji i finansowa-

niu sił zbrojnych RP wydatki na obronność wzrosną do 2,5 proc. PKB w roku 2030.
W ciągu 20 lat Polska pokonała długą drogę, stając się jednym z liderów Sojuszu Północnoatlantyckiego. Przez ten czas zmieniły się również Siły Zbrojne i sposób ich postrzegania przez społeczeństwo. Armie nie tylko uzawodowiono, lecz także zmodernizowano i dostosowano do standardów NATO. Nasze wojsko dysponuje potencjałem i zdolnościami znacznie przewyższający-

mi te, z którymi zaczynaliśmy nasze starania o przyjęcie do Sojuszu. Stary sprzęt posowiecki zastąpiono nowoczesnymi rozwiązaniami na miarę możliwości i potrzeb dużego europejskiego państwa. Konsekwentnie wzmacniamy potencjał Sił Zbrojnych. Żołnierze to doskonale przygotowani profesjonalści, świadomi swoich możliwości i roli, którą odgrywają w służbie ojczyźnie. Systematycznie wzrasta pozycja, którą Polska zajmuje w Sojuszu. Potwier-

dził to największy w historii szczyt NATO zorganizowany w Warszawie w lipcu 2016 r., na którym podjęto istotne dla bezpieczeństwa Polski i regionu postanowienia o wzmocnieniu wschodniej flanki NATO, w tym m.in. o ustanowieniu wysuniętej obecności wojskowej (enhanced Forward Presence). Polscy oficerowie, dyplomaci i pracownicy cywilni zajmują ważne stanowiska w Kwaterze Głównej NATO oraz w strukturach dowódczych Sojuszu.



fot. Anton Vaganov/Reuters

ROSJA DĄŻY DO WOJNY

MOSKWA \ Szef sztabu generalnego rosyjskiej armii gen. Walerij Gierasimow w czasie konferencji na temat przyszłości strategii wojennej FR poparł ideę wojny hybrydowej, formułując także program przygotowań do wojny na dużą skalę. Zadeklarował również, że Rosja powinna zapewnić sobie przewagę techniczną, technologiczną i organizacyjną „nad każdym potencjalnym przeciwnikiem”.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Litwini porzucili Sowietów jako pierwsi

Rocznica odłączenia się Litwy od ZSRS

11 marca w uroczystej ceremonii na placu Niepodległości przy sejmie Litwy wzięli udział przedstawiciele władz Litwy, w tym prezydent Dalia Grybauskaitė, premier Saulius Skvernelis i przewodniczący sejmiku RL Viktoras Pranckietis. Nie zabrakło również tych, którzy 29 lat temu powiedzieli Związkowi Sowieckiemu „nie”, składając swoje podpisy pod aktem niepodległości.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

W 1990 r. Rada Najwyższa Republiki Litewskiej ogłosiła proklamację „O przywróceniu niepodległości państwa litewskiego”. Litwa była pierwszą republiką Związku Sowieckiego, która ogłosiła niepodległość. Wśród sygnatariuszy aktu niepodległości byli również Polacy z Litwy: Czesław Okińczyc, Zbigniew Balcewicz i Medard Czobot.

Z okazji Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy aleją Giedymina w Wilnie przeszedł świąteczny pochód. Wśród świętujących odzyskanie niepodległości jak co roku nie zabrakło litewskich Polaków i polskich flag. Do udziału w wydarzeniu zachęcał Polski Klub Dyskusyjny. W pochodzie uczestniczyli także członkowie wileńskiego klubu „Gazety Polskiej”.



Z okazji Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy aleją Giedymina w Wilnie przeszedł świąteczny pochód | fot. Marian Paluszkiwicz/Reuters

Jak podkreśla członkini klubu „GP” Agata Antoniewicz, świętowanie ma znaczenie symboliczne, dlatego warto, by Polacy i Litwini byli w tym dniu razem. – W tym roku dołączyłam do pochodu z placu im. Vincentasa Kudir-

ki, autora hymnu Litwy, który swój tekst wzorował na „Inwokacji” Adama Mickiewicza. Moim zdaniem najlepszym sposobem na uczczenie dnia niepodległości jest bycie silną, aktywną społecznością, pielęgnującą solidarność mię-

dzy narodami. Coraz liczniejsza grupa nieobojętnych Polaków podczas pochodu jest tego świadectwem – mówi „Codzienniej”.

Jednak nie wszyscy przyjęli zaproszenie do wspólnego świętowania. Swój własny

przemarsz, oderwany od oficjalnych uroczystości, zorganizowali litewscy narodowcy. W pochodzie, w którym uczestniczyło około tysiąca osób, do okrzyków „Litwa dla Litwinów” dołączyło hasło: „Zwrócimy Pogoń Wilnu!”. Na zakończenie marszu na placu Łukiskim odbył się wiec, którego uczestnicy wyrazili niezadowolenie z tego, że Wilno nie ma nadal pomnika Pogoni. Uczestnicy nawiązywali do wydarzeń z końca 2017 r., gdy projekt architekta Gintarsa Čaikauskasa zakładający ustawienie na pl. Łukiskim realistycznej rzeźby Pogoni, został odrzucony w konkursie na projekt monumentu, który ma stanąć na najważniejszym placu Wilna. Mimo że zdobył najwięcej głosów internautów, nie uzyskał poparcia komisji eksperckiej. Ostatecznie rzeźba Pogoni 5 lipca ubiegłego roku została umieszczona w Kownie.

Denuklearyzacja KRLD ma być szybka

PJONGJANG \ USA nie zgodzą się na stopniową denuklearyzację Korei Północnej – ujawnił specjalny przedstawiciel Donalda Trumpa ds. KRLD Steve Biegun. Inni przedstawiciele Białego Domu ujawnili, że nie ma szans na wcześniejsze poluzowanie sankcji.

KRLD od dawna twierdzi, że zrezygnuje ze swojego programu nuklearnego stopniowo, w zamian za stopniowe łagodzenie sankcji. Przed drugim spotkaniem Trumpa z Kim Dzong Unem w Wietnamie pod koniec lutego br. wielu komentatorów było przekonanych, że Trump zgodzi się na takie rozwiązanie. Rozmowy zostały jednak przerwane i obaj liderzy nie doszli do żadnego porozumienia.

– Nie będziemy przeprowadzać denuklearyzacji stopniowo – powiedział w trakcie swojego pierwszego wystąpienia publicznego od czasu zerwania rozmów w Wietnamie Steve Biegun, który zajmuje się kwestiami dyplomacji z Koreą. – Prezydent wyraził się w tym temacie jasno i cały rząd USA wykazuje tutaj całkowitą jedność – podkreślił.

Biegun stwierdził jednak, że pomimo zaostrzenia pozycji ws. denuklearyzacji rozwiązania dyplomatyczne nadal wchodzą w grę. – Na pewno spodziewamy się, że będziemy mogli kontynuować nasze stosunki – powiedział, dodając, że teraz KRLD musi pokazać, że traktuje kwestię denuklearyzacji poważnie.

W podobny sposób zaprezentowała oficjalne stanowisko rządu USA Andrea Thompson, podsekretarz stanu ds. kontroli uzbrojenia i bezpieczeństwa międzynarodowego, która przemawiała na tej samej konferencji co Biegun. – Nie zdejmujemy nogi z gazu. Będziemy kontynuować wywieranie presji – powiedziała zgromadzonym. – Utrzymamy te sankcje i będziemy kontynuowali współpracę z naszym zagranicznym zespołem, aby zagwa-

rantować, że te sankcje pozostaną – zapowiedziała. Stwierdziła również, że jest niezwykle ważne, aby państwa ONZ nie wygasili swoich sankcji, zanim KRLD dokona pełnego rozbioru nuklearnego.

Thompson ujawniła również, że nastąpi kolejne spotkanie Trumpa z Kimem. – Czy będzie następny szczyt? Myślę, że tak – powiedziała. – Prezydent Trump i sekretarz stanu Mike Pompeo mówili jasno, że są otwarci na dialog. Nie mają jeszcze ustalonej daty, ale nasze zespoły nad tym pracują.

Biegun odniósł się także do aktywności Koreańczyków w Sohae, gdzie testowali wcześniej swoje rakiety. Zdaniem wielu ekspertów zaobserwowane przez cywilne satelity prace mogą świadczyć, że Koreańczycy szykują się do wznowienia prób. Biegun podkreślił, że USA traktują te doniesienia bardzo poważnie i monitorują sytuację, ale ostrzegł przed wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków.

.....
Wiktor Młynarz

Buteflika rezygnuje z władzy

AFRYKA \ Dotychczasowy prezydent Algierii Abdelaziz Buteflika nie będzie się ubiegał o piątą kadencję. Na jego decyzję wpłynęły protesty, które od ponad dwóch tygodni targały tym krajem.

82-letni Abdelaziz Buteflika podkreślił w oświadczeniu, że rozumie motywację obywateli, którzy protestowali przeciwko jego kolejnej kadencji. Na jego decyzję wpłynął też bunt ponad tysiąca sędziów, którzy oświadczyli w poniedziałek, że nie będą nadzorowali wyborów prezydenckich, jeśli on będzie w nich kandydował. Poparcie dla demonstrantów wyraził również szef sztabu sił zbrojnych Algierii. Planowane pierwotnie na 18 kwietnia br. wybory prezydenckie zostaną odłożone w czasie.

Demonstranci uważają sprawującego od 1999 r. władzę polityka za przedstawiciela skostniałego systemu politycznego i oczekują od swojej klasy politycznej gruntownych zmian. Sam prezydent rzadko pojawiał się publicznie od czasu, gdy przed sześcioma laty przeszedł udar. Buteflika powrócił do kraju w niedzielę ze Szwajcarii, gdzie przebywał na leczeniu.

Decyzję Butefliki pochwalili prezydent Francji Emmanuel Macron. – Gratuluję decyzji prezydentowi Buteflicie, który zapisuje nową kartę w historii Algierii – oświadczył na konferencji prasowej z prezydentem Dżibuti Ismailem Omarem Guellehem.

Prezydent Algierii napisał również w oświadczeniu, że krajowi potrzebny jest nowy ustrój. Przygotowywana przez powołane przez prezydenta specjalne gremium nowa konstytucja ma stać się przedmiotem referendum.

W reakcji na decyzję Butefliki dymisję złożył premier Ahmed Ujahia. Nowym szefem rządu został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych ds. społeczności lokalnych i zarządzania terytorialnego Nureddin Bedui. Dojść ma również do reorganizacji rządu.

.....
Aleksander Klos



SEPARATYSTA CHCE DO EUROPY

BARCELONA \ Były premier Katalonii Carles Puigdemont wystartuje 26 maja w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Poszukiwany od 2017 r. przez wymiar ścigania polityk będzie reprezentował separatystyczny blok Razem dla Katalonii.



NABÓR W SIECI

WATYKAN \ Gwardia Szwajcarska rozpoczyna nabór w internecie. Na portalu najstarszej z istniejących i zarazem najmniejszej armii świata zamieszczono wnioski o przyjęcie oraz listę wymogów, jakie należy spełnić.

20 LAT POLSKI W NATO \ Wspólnie w obronie wolnego świata

Sojusz, który zmienił oblicze Polski

Wyjście z posowieckiej strefy wpływów, integracja euroatlantycka, podniesienie zdolności obronnych i umiejętności żołnierzy oraz możliwość wejścia w technologię zbrojeniową na miarę XXI w. Wszystko dzięki obecności w najważniejszej organizacji świata. Wczoraj w Pradze odbyły się centralne uroczystości 20. rocznicy przystąpienia Polski, a także Czech i Węgier, do NATO.

Konrad Wysocki

Wjeście 12 marca 1999 r. do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego dało Polsce możliwość zaprezentowania się jako wiarygodnego partnera na arenie międzynarodowej, który zrzucił posowieckie kajdany i chce większej integracji z Zachodem, zarówno pod względem relacji politycznych, gospodarczych, jak i obronnych. Dla Sił Zbrojnych RP członkostwo w NATO dało możliwość podniesienia własnych umiejętności, rozszerzenia współpracy z zagranicznymi odpowiednikami, a także dostosowania działań do współczesnego pola walki. Na przełomie wieków polska armia aktywnie uczestniczyła w kluczowych operacjach Sojuszu na terenach ogarniętych wojną (Kosowo, Bośnia i Hercegowina). Sukcesywnie

umacniała swoją pozycję, potwierdzając ją w późniejszych misjach (m.in. w Iraku czy Afganistanie). To z kolei przełożyło się na zacieśnienie bilateralnych relacji wewnątrz

NATO. Najbardziej kluczowy z sojuszy, czyli ten łączący Warszawę i Waszyngton, sprawił, że Polska stała się filarem obronności wschodniej flanki NATO. Przez ostatnie

lata posowiecka przestarzała broń zaczęła być zastępowana sprzętem najwyższej jakości, głównie amerykańskim. Potwierdzeniem kluczowej roli Polski w strukturach



Prezydenci Węgier Janos Ader, Słowacji Andrej Kiska oraz Polski Andrzej Duda | fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP/d

NATO był także szczyt Sojuszu, który w 2016 r. odbył się w Warszawie. Podjęto na nim historyczne decyzje związane ze wzmocnieniem zdolności wschodniej flanki.

O wszystkich wymienionych kwestiach mówił wczoraj w Pradze prezydent RP Andrzej Duda. Wraz z prezydentami Czech i Węgier wziął udział w centralnych uroczystościach z okazji 20. rocznicy przystąpienia Polski, Czech i Węgier do NATO. – Jesteśmy dumni z członkostwa w Sojuszu. Wierzymy w jego możliwości, braterstwo i wsparcie – mówił prezydent RP. – Niestety zagrożenia, które nas niewoliły przez ponad 40 lat, dzisiaj wracają w innej postaci. Potrzebna jest nasza mentalna i geopolityczna gotowość, by na nie odpowiadać – dodał. – NATO jest gwarantem bezpieczeństwa naszej części Europy. My także możemy gwarantować bezpieczeństwo wszystkim tym, którzy chcą żyć w wolnych, suwerennych i demokratycznych krajach – zapewnił prezydent RP.

Fiasko niemieckiego programu deportacyjnego

RFN \ Do Hamburga w ub.r. wróciło ponad 60 imigrantów, którym władze w Berlinie zapłaciły uprzednio premię za opuszczenie kraju. Mimo że Niemcy mają olbrzymie trudności z deportacją niechcianych przybyszów, federalny minister pracy proponuje zwiększenie kieszonkowego dla osób starających się o azyl nad Renem.

Z programu wsparcia dobrowolnego powrotu do ojczyzny mogą korzystać osoby, których wnioski o azyl w Niemczech został odrzucony, oraz których podanie jest nadal rozpatrywane. Jak pisał w hamburski dziennik „Hamburger Abendblatt”, aż 62 osoby, które przyjęły jednorazową wypłatę w ramach tego programu, wróciły do Hamburga. Wśród nich jest m.in. 28 Macedończyków, 18 Albańczyków, 5 Bośniaków, 2 Irańczyków i Serb. Są również osoby z Afganistanu i innych państw. Według prawa ludzie ci powinni zwrócić fundusze, które przyjęli, oraz być ponownie deportowani. Władze mają jednak problem ze ściąganiem środków i wydalaniem tych osób.

Jak informuje gazeta, w ub.r. przygotowano w Hamburgu 1695 repatriacji, z których 619 nie powiodło

się. Jeden z powodów to niezalezienie osoby, która miała być deportowana, w deklarowanym miejscu zamieszkania. Inną przyczyną jest brak co najmniej jednego członka rodziny imigrantów, bez którego deportacja nie mogła się odbyć. – Egzekwowanie prawa azylowego wychodzi władzom niemieckim słabo – ocenia w rozmowie z „Codzienną” Anna Przybył z Zakładu Studiów nad Niemcami ISP PAN. – Na początku 2017 r. w Niemczech żyło 556 tys. odrzuconych azylantów, w połowie 2018 r. już 700 tys. Około 40 proc. osób, które powinny zostać wydalone, pozostaje na terenie Niemiec z powodów humanitarnych, gdyż nie chcą ich przyjąć państwa pochodzenia – wyjaśnia ekspert ds. Niemiec.

Presja migracyjna wobec Niemczech może być zwiększona za sprawą planu mini-

stra pracy RFN Hubertusa Heila. Jak podaje „Bild am Sonntag”, polityk ten chce zwiększenia kieszonkowego dla osób starających się o azyl. Zdaniem polityka Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) samotni dorośli zamiast wcześniejszych 135 euro kieszonkowego miesięcznie powinni otrzymać w przyszłości 150 euro. Młodzi ludzie w wieku od 14 do 17 lat otrzymaliby 79 euro zamiast 76, dzieci od 6 do 13 lat 97 euro zamiast 83, a te poniżej 6. roku życia 84 euro zamiast 79.

Nowe plany są krytykowane przez partnera koalicyjnego SPD. – Wraz ze wzrostem korzyści wysyłamy niewłaściwy sygnał do krajów pochodzenia [imigrantów] – powiedział wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu Thorsten Frei.

Paweł Kryszczak

Paryż nie odda Afryki Wschodniej bez walki

DYPLOMACJA \ Prezydent Francji Emmanuel Macron rozpoczął w poniedziałek kilkudniową wizytę w regionie Afryki Wschodniej, gdzie ma przeciwdziałać rosnącym wpływom Chin. Na trasie prezydenta Francji znalazły się Dżibuti, Etiopia i Kenia.

W poniedziałkowy wieczór prezydent Francji pojawił się w Dżibuti, gdzie uroczystość został przyjęty przez prezydenta Ismaïla Omara Guelleha. Paryż oraz Dżibuti od momentu uzyskania niepodległości przez ten drugi kraj w 1977 r. utrzymują pozytywne relacje.

W tym afrykańskim państwie leżącym nad Morzem Czerwonym przebywa ponad 1,45 tys. francuskich żołnierzy w pięciu bazach wojskowych. Ze względu na swoje strategiczne położenie nad Zatoką Adeńską i cieśniną Bab al-Mandab ten mały kraj jest miejscem, w którym zlokalizowane są bazy i instalacje wojskowe nie tylko Francji, lecz także Stanów Zjednoczonych, Włoch, Japonii oraz od 2017 r. również Chin. Rosnące wpływy Pekinu w krajach afrykańskich, które widoczne są również poprzez zwiększenie uzależ-

nienia tych państw od kredytów chińskich i olbrzymich inwestycji Państwa Środka, wymusiły działanie strony francuskiej. Temu ma służyć m.in. pierwsza od niemal 10 lat wizyta w Dżibuti prezydenta Francji.

– Strategicznie musimy wzmocnić naszą obecność w trzech wymiarach: militarnym, kulturowym i gospodarczym. Musimy podjąć te działania niezwłocznie, w przeciwnym razie stracimy pozycję w tym regionie – oznajmiła szefowa komisji ds. zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Francji Marielle de Sarnez.

W kolejnych dniach Emmanuel Macron odwiedzi Etiopię oraz Kenię. Pierwszy z krajów jest trzecim największym partnerem handlowym Francji w Afryce Subsaharyjskiej.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tatyana Makeyeva/Reuters

PROTEST \ W odpowiedzi na przetrzymywanie przez Rosję w areszcie biznesmena Michaela Calveya amerykański biznes i administracja zapowiadają bojkot dorocznego Międzynarodowego Forum Ekonomicznego w Petersburgu. Calvey założył jedną z najdłużej działających w Rosji firm inwestycyjnych.

INWESTYCJE \ NIK negatywnie oceniła zakup przez KGHM chilijskiej kopalni

Prawie 20 mld zł strat na Sierra Gorda

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła działania KGHM, które doprowadziły w 2012 r. do zakupu za 9,2 mld zł 100 proc. akcji kanadyjskiej spółki giełdowej Quadra FNX Mining Ltd., większościowego właściciela chilijskiej kopalni miedzi Sierra Gorda. Straty związane z tą inwestycją NIK oszacowała na ok. 19,6 mld zł.

Jan Kamieniecki

NIK podała w raporcie, że straty spółki Sierra Gorda SCM zarządzającej kopalnią i zakładem przerobu rudy w obszarze górniczym Sierra Gorda w Chile w latach 2015–2018 przekroczyły 19,6 mld zł, co powodowało konieczność dofinansowania jej działalności. W okresie objętym kontrolą KGHM przeznaczył na podwyższenie kapitału Sierra Gorda kwotę 2,3 mld zł, a na pożyczki na finansowanie działalności chilijskiej kopalni kwotę 2 mld dol.

Dotychczasowe zaangażowanie finansowe KGHM

związane z objęciem 55 proc. akcji Sierra Gorda – pozostałe należą do Sumitomo Metal Mining (31,5 proc.) i Sumitomo Corporation (13,5 proc.) – oraz koniecznością jej dofinansowania przez właścicieli NIK oszacowała na kwotę ok. 13,8 mld zł.

W raporcie stwierdzono, że przez trzy lata od uruchomienia produkcji komercyjnej – do końca pierwszego półrocza ub.r. – Sierra Gorda nie osiągnęła planowanego w pierwszej fazie projektu dziennego poziomu przerobu rudy na poziomie 110 tys. ton dziennie. Konsekwencją była mniejsza produkcja miedzi i molibdenu, a tym samym mniejsze przycho-



KGHM kupiło chilijską kopalnię Sierra Gorda w 2012 r.
fot. mat. pras./d

dy ze sprzedaży. Na koniec pierwszego półrocza 2018 r. miały one wynieść ok. 6,5 mld dol., a ostatecznie było to 2,4 mld dol.

NIK podkreśla, że zarząd KGHM we wniosku do rady nadzorczej przedstawił wyniki wycen aktywów Quadra

FNX w części dotyczącej Sierra Gorda w sposób nieodpowiadający rzeczywistości i wprowadzający w błąd jej członków. Wśród nieprawidłowości NIK wymieniła też wnioskowanie przez zarząd i udzielenie zgody przez radę nadzorczą na zakup aktywów Quadra FNX za ponad 9 mld zł, pomimo że w strategii KGHM wskazywano, że na projekty zasobowe przeznaczona zostanie kwota rzędu 5 mld zł.

Przedstawiciele KGHM na razie nie komentują wyników kontroli NIK w spółce. – Oczekujemy na publikację wystąpienia pokontrolnego przez NIK – powiedziała Lidia Marcinkowska, dyrektor ds. komunikacji medialnego koncernu. Prezes KGHM Marcin Chłudziński w wywiadzie udzielonym PAP pod koniec ub.r. powiedział, że kopalnia Sierra Gorda stanowi nieco ponad 10 proc. portfela polskiej spółki miedziowej. Dodał, że chilijska kopalnia systematycznie poprawia swoje wyniki finansowe i jest na dobrej drodze do wypracowania zysku netto.

(PAP)

Tomaszów sięga po energię z ciepła ziemi

ENERGETYKA \ Tomaszów Mazowiecki idzie w ślady innych miast i rozpoczął próbną odwiert geotermalny. Jeśli zakończy się on sukcesem, miasto zacznie wydobywać ciepło z ziemi. Zdaniem ekspertów ilość energii w polskich zasobach geotermalnych jest porównywalna z energią zawartą w złożach węgla.

Na wykonanie próbnego odwiertu geotermalnego na tomaszowskich Błoniach miasto pozyskało prawie 16,6 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tomaszów Mazowiecki chce produkować ze źródeł odnawialnych ponad 30 proc. swojego zapotrzebowania na energię. Gdyby się to udało, miasto zaoszczędziłoby na opłacie emisyjnej. W zeszłym roku Tomaszów Mazowiecki musiał zapłacić z tego tytułu ponad 3 mln zł. Ciepło uzyskane z geotermii byłoby wykorzystywane w miejskiej sieci ciepłowniczej, a być może także do celów rekreacyjnych i zdrowotnych.

Umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na wykonanie odwiertów podpisały już też Socha-

czew, Turek, Sieradz, Koło, Szaflary, a także Łądek-Zdrój. Eksperci oceniają, że warunkiem opłacalności inwestycji w źródła geotermalne jest całoroczne wykorzystanie wydobywanego ciepła nie tylko do ogrzewania zimą czy klimatyzacji latem, lecz także dla produkcji rolniczej.

Szacuje się, że polskie zasoby energii w wodach termalnych przekraczają krajowe zużycie ponad 120 razy. Ilość energii w wodach i gorących skałach jest więc porównywalna z energią zawartą w krajowych złożach węgla kamiennego i brunatnego. W Polsce mogłoby powstać co najmniej 2 tys. instalacji opartych na źródłach geotermalnych, a łączny potencjał energetyczny wyniosłby od dwóch do czterech gigawatów energii elektrycznej.

Szacunkowy koszt odwiertu do głębokości ok. 4 km wynosi ok. 30 mln zł. Na tej głębokości woda ma temperaturę powyżej 100 stopni, a nawet 120–140 stopni Celsjusza. – Jeśli ją na powierzchni rozprężamy, otrzymujemy parę. Ze skraplania pary jest znacznie więcej energii niż z ochładzania wody ze stu do kilkadziesiąt stopni. Zasadnicza ilość energii jest w odparowaniu i skraplaniu wody – tłumaczy dr Marek Kaźmierczak, prezes Stowarzyszenia Zrównoważony Rozwój – Geotermia w Polsce.

Gorące wody są dostępne w wielu regionach Polski – najwięcej w pasie biegnącym przekątnie przez środek kraju od Szczecina po Rzeszów.

Lucyna Piwowarska, PAP

USA zamrażają aktywa rosyjskiego banku

RESTRYKCJE \ Resort finansów USA nałożył sankcje na rosyjski bank Jewrofinans Mosnarbank za wspieranie reżimu dotychczasowego prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro. Bank udzielał pomocy państwowemu wenezuelskiemu koncernowi naftowemu PDVSA.

Wdrożenie strategii sankcji wobec wenezuelskiego reżimu zapowiedział doradca Białego Domu ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton. W ubiegłym tygodniu zagroził, że USA nałożą restrykcje na zagraniczne banki i instytucje finansowe, które udzielią wsparcia Maduro.

W ramach wprowadzonych sankcji Amerykanie zamrożą w USA aktywa, których współwłaścicielami są Jewrofinans oraz wenezuelskie przedsiębiorstwa państwowe. Decyzję skomentował minister finansów Steven Mnuchin, który podkreślił, że dowodzi ona, iż Waszyngton podejmie wszelkie kroki przeciw zagranicznym instytucjom finansowym, które wspierają nielegalny reżim Maduro i przyczyniają się do gospodarczej zapaści i kryzysu humanitarnego w Wenezueli.

USA zwiększają nacisk na Caracas, blokując aktywa osób

z otoczenia Maduro oraz odcinając Wenezuelę od systemu finansowego. W styczniu Waszyngton nałożył sankcje na eksport ropy przez państwowy koncern naftowy PDVSA, co ma pozbawiać budżet Wenezueli największych dochodów. Obecnie Amerykanie starają się uniemożliwić Maduro i osobom z jego otoczenia wyprawianie z Wenezueli aktywów i ukrywanie ich w zagranicznych instytucjach finansowych.

Jewrofinans Mosnarbank (Eurofinance Mosnarbank), którego centrala znajduje się w Moskwie, to jeden z największych banków komercyjnych w Rosji. W 2011 r. rząd Wenezueli kupił 49 proc. udziałów w rosyjskim banku za pośrednictwem Wenezuelskiego Narodowego Funduszu Rozwoju.

(p.woz.)

UOKiK SPRAWDZI, CZY SYSTEMY IT GWARANTOWAŁY PROMOCJE W APTEKACH

ZMOWA \ Apteki, które chciały sprzedawać leki w promocyjnych cenach, mogły być zmuszane do korzystania z określonych systemów informatycznych – po licznych skargach UOKiK rozpoczął przeszukania w siedzibie trzech przedsiębiorców. Promocje dotyczyły leków trudno dostępnych, a wymogi posiadania określonych systemów informatycznych stawiali aptekom producenci medykamentów.

Mariusz Andrzej Urbanke

W Oławie powstana 144 mieszkania, a w Wieluniu – 200 w standardzie pod klucz. – Oława to nasza kolejna inwestycja w woj. dolnośląskim. Współpraca z tym regionem może się przełożyć na budowę blisko 9 tys. mieszkań. W Wałbrzychu już niebawem do 192 lokali wprowadzą się pierwsi najemcy – mówi Jarosław Kołodziejczyk, dyrektor PFR Nieruchomości.

Wieluń to kolejne, po Łowiczu, miasto w woj. łódzkim, które przystąpiło do faktycznej realizacji programu Mieszkanie+. Tu, oprócz mieszkań, zostanie wybudowany również żłobek w ramach programu Maluch+, też wspieranego przez rząd.

Rusza także program Mieszkanie na Start. W jego ramach najemcy inwestycji powstałej w Białej Podlaskiej jako pierwsi otrzymają dopłaty do czynszów. – To pierwsza gmina, która podpisała umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na dopłaty do czynszów – informuje Ewa Syta, rzecznik PFR Nieruchomości SA. Wpłynęło już 58 wnio-

BUDOWNICTWO \ Ruszają kolejne programy – Mieszkanie na Start i Maluch+

Mieszkania+ rosną na wiosnę

Im bliżej wiosny i początku sezonu budowlanego, tym więcej pojawia się nowych projektów w ramach rządowego programu Mieszkanie+. Nowe osiedla powstaną m.in. w Wieluniu i Oławie. W sumie blisko 7 tys. lokali jest w fazie projektowania.



Najemcy inwestycji powstałej w Białej Podlaskiej jako pierwsi otrzymają dopłaty do czynszów | fot. YouTube/d

sków od osób, które starają się o dopłaty.

– Zainteresowani, poza wnioskiem, muszą złożyć m.in. oświadczenie o wysokości dochodów czy o liczbie osób wchodzących w skład gospodarstwa domowego. Wery-

fikacja wniosku trwa do 30 dni od momentu jego złożenia. Wiele osób złożyło je już na początku lutego i to one mają szansę otrzymać dopłatę do czynszu już w kwietniu – mówi Agnieszka Dzwonnik z UM w Białej Podlaskiej.

Dopłaty trafią do najemców, których dochody nie przekraczają limitów przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce ogłaszanego przez GUS. – Dla gospodarstwa jednoosobowego jest to 60 proc. przeciętne-

go wynagrodzenia. Na każdą kolejną osobę limity rosną o 30 pkt proc., a więc dla dwuosobowego jest to 90 proc., dla trzyosobowego zaś 120 proc. – wylicza Ewa Syta.

Najemcy mieszkań w Białej Podlaskiej, w zależności od ich wielkości i dochodów, mogą liczyć na dopłatę w wysokości od 100 do 300 zł miesięcznie. – To pokazuje, że program Mieszkanie na Start jest dobrym uzupełnieniem Mieszkania+. Mam nadzieję, że pozostałe gminy, w których powstały nasze inwestycje, równie szybko będą zawierały umowy z BGK – zaznacza Robert Kamiński z PFR Nieruchomości SA.

Warto podkreślić, że najemcy mogą korzystać z dopłat do czynszów nawet przez 15 lat.

Wraca projekt budowy elektrowni gazowej

ENERGETYKA \ Zmieniły się warunki rynkowe, dlatego też Energa powraca do projektu budowy w Grudziądzu nowego bloku o mocy 450–750 MWe na gaz. Wyniki aukcji na rynku mocy przemawiają za rentownością budowy bloku gazowo-parowego.

Energa ogłosiła przetarg na budowę elektrowni gazowej, która w początkowych planach miała powstać do 2017 r. Wówczas – w 2014 r. – postępowanie na wybór generalnego wykonawcy bloku zostało umorzone. Teraz Energa odkurza projekt, bo – jak twierdzi prezes Energii Wytwarzania Piotr Meler – zmieniły się warunki rynkowe.

Wyniki aukcji przeprowadzonych w 2018 r. na rynku mocy świadczą o możliwości uzyskania wsparcia, które zapewni rentowność budowy bloku gazowo-parowego w Grudziądzu. Ceny za energię, które zostały uzyskane podczas aukcji, dają branży energetycznej źródło finansowania inwestycji. Wcześniej – zanim powstał rynek mocy – takich możliwości nie było.

Według wcześniej podawanych szacunków budowa bloku w Grudziądzu miała koszt-

tować ponad 3 mld zł. Powrót do realizacji projektu zapowiadał podczas jesiennej wizyty w tym mieście premier Mateusz Morawiecki. Mówił, że są prowadzone analizy środowiskowe nowej elektrowni gazowej, bardzo ważnej inwestycji dla tej części Polski.

Na realizację projektu liczy też samo miasto. Szacowane wpływy do jego budżetu z tytułu podatku od nieruchomości, po wybudowaniu elektrowni, mają sięgać nawet kilkunastu milionów złotych. Powstanie też wiele miejsc pracy dla mieszkańców Grudziądza. Energa natomiast podkreśla zalety nowej elektrowni gazowej: wysoką sprawność, niską emisję, możliwość dywersyfikacji mocy wytwórczych ze względu na zastosowane paliwo. Pozwolą one jej skutecznie konkurować na rynku energii elektrycznej.

Budowa bloku ma potrwać trzy lata. Zainteresowani wykonawcy mogą składać wnioski do 24 kwietnia 2019 r. Spółka zakłada, że do dalszego udziału w przetargu zostanie dopuszczonych nie więcej niż pięciu oferentów. Podpisanie umowy z wyłonionym wykonawcą jest zaplanowane na pierwszy kwartał 2020 r. Przy jego wyborze zostaną wzięte pod uwagę kryterium techniczno-ekonomiczne oraz cena.

W przetargu, który został umorzony, wnioski złożyło trzech chętnych do realizacji projektu: konsorcjum General Electric oraz SNC-Lavalin, konsorcjum spółek z grupy Siemens oraz konsorcjum spółek Tecnicas Reunidas, Gama i Budimex.

Lucyna Piwowska, (PAP)

ElectroMobility czeka na inwestorów

MOTORYZACJA \ Trwają prace nad pozyskiwaniem inwestorów do spółki ElectroMobility Poland, odpowiedzialnej za projekt produkcji w Polsce samochodów elektrycznych. – Budowa fabryki to duże przedsięwzięcie – zapewnił minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Wizja samochodu już jest. Teraz trzeba pozyskać akcjonariuszy do spółki ElectroMobility Poland i zgromadzić kapitał. – To sprawa bardzo trudna, ale posuwa się do przodu – zapewnia minister Tchórzewski. Budowa fabryki to duże przedsięwzięcie. Według założeń rządu po polskich ulicach już w 2025 r. ma jeździć milion aut elektrycznych.

Tymczasem na razie w spółkę zaangażowały się cztery firmy energetyczne: PGE, Tauron, Energa i Enea, które wyłożyły na jej powstanie 70 mln zł. Minister Tchórzewski ma nadzieję, że jeszcze w tym roku uda się stworzyć konstrukcję finansowania produkcji. Również w tym roku zostanie wskazana lokalizacja zakładu produkcyjnego. Na pytanie, czy Śląsk będzie miał największe szanse, minister stwier-

dził, że zależy to od „podstawy ekonomicznej”. Rząd chce rozmawiać o możliwości wykorzystania funduszy w ramach negocjowanego w UE programu dla Śląska.

Według doniesień medialnych fabryka samochodów elektrycznych ma kosztować ok. 4,5 mld zł. Część pieniędzy – 1,5–2 mld zł – pochodziłaby z finansowania dłużnego. Pozostałą kwotę miałyby wyłożyć spółki energetyczne oraz udziałowcy ElectroMobility Poland. Niestety firmy energetyczne nie są w stanie same sprostac temu przedsięwzięciu, zważywszy na wydatki związane z budową nowych mocy konwencjonalnych i odnawialnych, z inwestycjami w sieci energetyczne. Stąd potrzeba pozyskania inwestorów dla ElectroMobility Poland.

(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

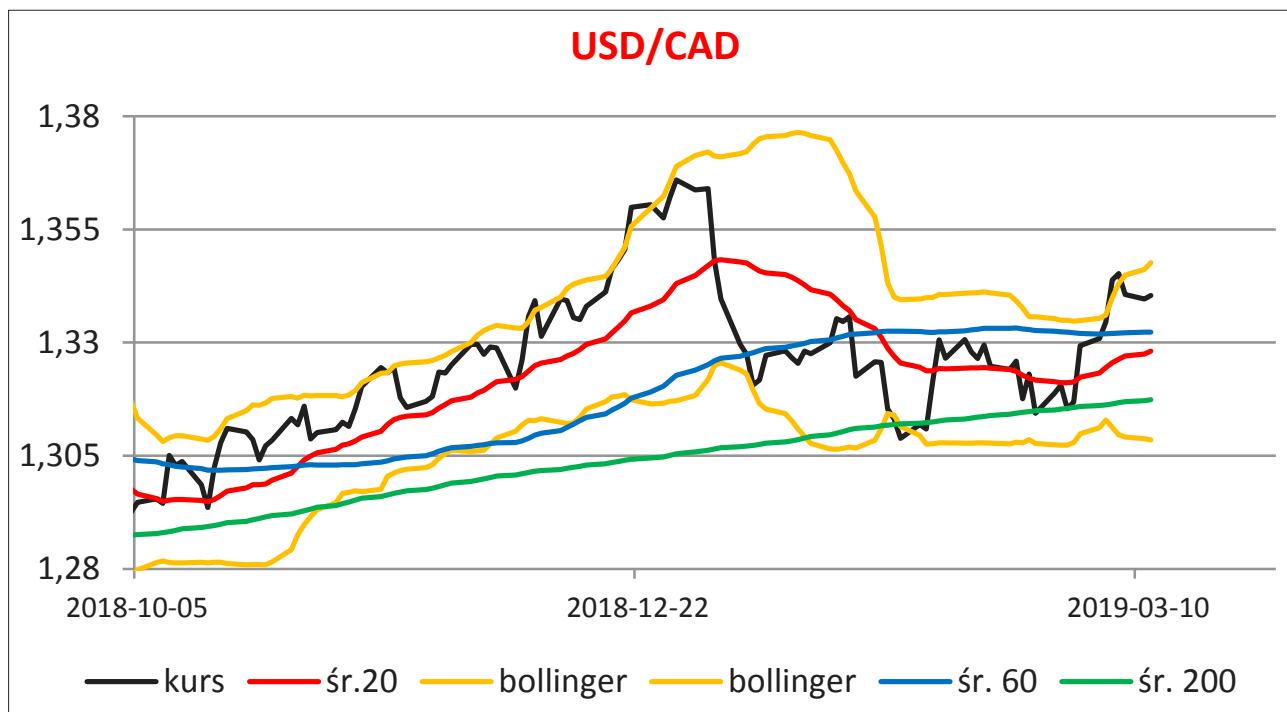
OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Izba Gmin znaczącym czynnikiem ryzyka

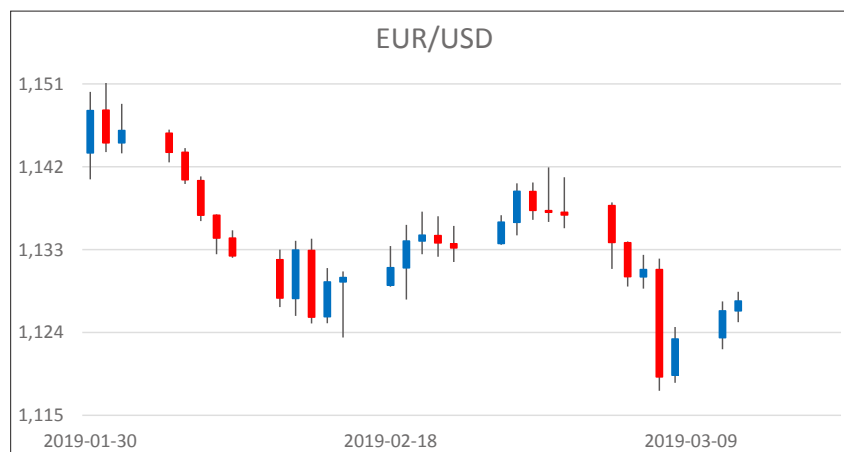
WALUTY \ Funt mocny w poniedziałek. Wczoraj słabszy po danych i przed posiedzeniem Izby Gmin. Złoty na lekkim plusie. EUR/USD mocniejsze, ale bez zmiany trudnego dla Europy kierunku.

Poniedziałek to wyjątkowo silne umocnienie waluty brytyjskiej. Funt zyskał ponad 1,7 proc., pokonując przez chwilę poziom 1,329 dol. A to oznaczało już ponaddwuprocentowy wzrost w trakcie kwotowań. Tak wyraźny ruch w górę to oczywiście efekt decyzji Komisji Europejskiej, która zgodziła się na zmiany w umowie brexitowej. Euro także zamknęło dzień na plusie, zyskując jednak zdecydowanie mniej, bo 0,3 proc., i umacniając się pod koniec dnia. Złoty zyskał do dolara, ale w relacji z funtem zanotował w poniedziałek kolejne, prawie dwuletnie minimum. Za funta płacono bowiem 5,074 zł. W poniedziałek słabo spisywały się frank oraz jen, które straciły po prawie 0,2 proc. do słabego dolara. A przecież te dwie waluty często są określane jako rezerwowe aktywa na czas kłopotów gospodarczych.

Wczorajszy poranek to osłabienie funta, franka i euro. Para USD/CHF znalazła się blisko kolejnego rekordu i za dolara płacono ponad 1,011 franków. Odreagowanie po pięciu spadkowych dniach notował juan, zyskując 0,1 proc. Niewiele, ale też i poprzednie spadki trudno uznać za znaczące.

Tuż przed godz. 9 euro znalazło się nawet na plusie, a funt tracił już mniej niż 0,1 proc. Zmiany większości par walutowych były mniejsze niż 0,15 proc., co wskazywało na spory spokój. Jen tracił do dolara 0,05 proc., a analitycy zwracali uwagę, że japońska waluta w dalszym ciągu nie potrafi się wyrwać ze spadkowego trendu.

Silne otwarcie w Europie nie wpłynęło zbyt mocno na rynek walutowy. O godz. 9.30 podano odczyty szwedzkiej inflacji. Ta okazała się nieco słabsza od oczekiwań i nie uderzyła tak



mocno w koronę (jak przed miesiącem), choć i teraz przyniosła istotne, lecz krótkotrwałe wahania, i tuż po godz. 10 szwedzka waluta zyskiwała do dolara 0,08 proc., co wpisywało się w obraz rynku ze słabnącym dolarem. Euro drożało bowiem o 0,16 proc., ale funt w dalszym ciągu był na minusie, co przynajmniej o tej porze miało korekcyjny charakter. O godz. 10.30 podano dane na temat brytyjskiego przemysłu, PKB oraz handlu zagranicznego. Wyniki w zakresie produkcji przemysłowej czy PKB w styczniu okazały się lepsze od oczekiwań, choć oba wskaźniki trudno uznać za zachwycające. Słabsze były dla handlu zagranicznego. Funt zaś tuż po publikacji zaczął tracić i przed godz. 11 zniżkował już o ponad 0,4 proc. Euro i frank nie zareagowały na zawirowania brytyjskiej waluty. Para USD/CHF traciła prawie 0,2 proc., a umocnienie franka rozpoczęło się tuż po godz. 8 i było tożsame z analogicznym ruchem euro czy naszej waluty.

Kolejne minuty nie przyniosły odreagowania funta, a czołowe waluty nie notowały znaczących zmian wzglę-

dem dolara. Także rosyjski rubel poruszał się w horyzontalnym trendzie, choć zyskiwał 0,3 proc. Marzec jest jednak podobnie jak i luty okresem nikłej przewagi dolara nad rosyjską walutą. A to nie powinno dziwić po bardzo silnym wzroście rubla w styczniu. Złoty przed południem pozostawał na nieznanym plusie do dolara (mniej niż 0,1 proc.), co dawało szansę na trzecie z rzędu umocnienie. Podobnie prezentowały się inne waluty naszego regionu, czyli forint i korona czeska.

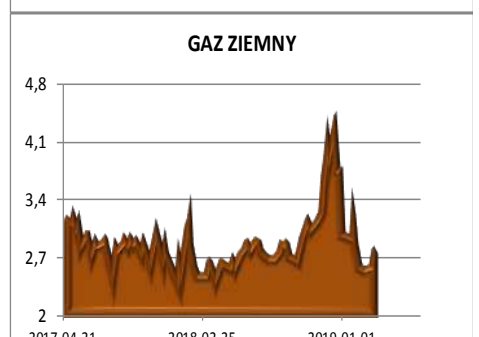
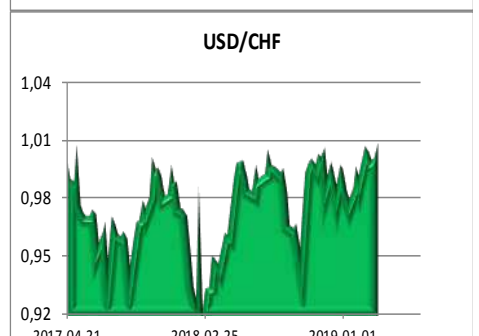
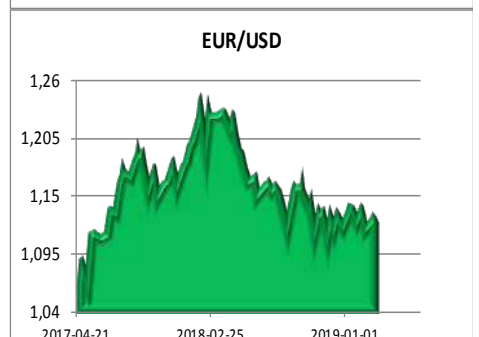
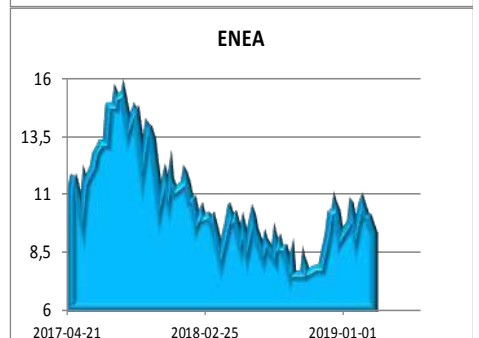
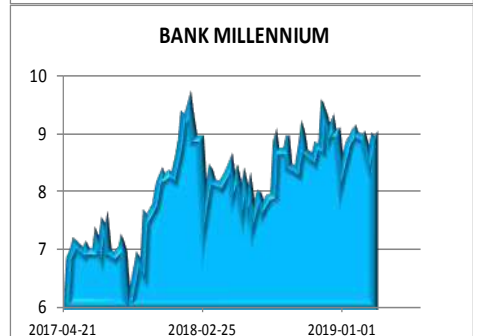
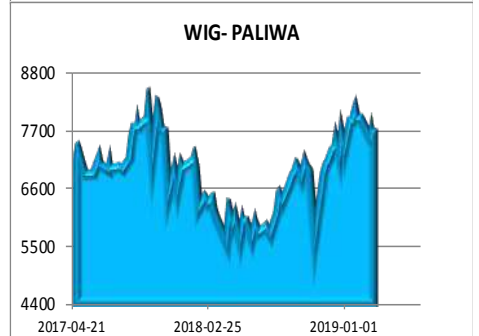
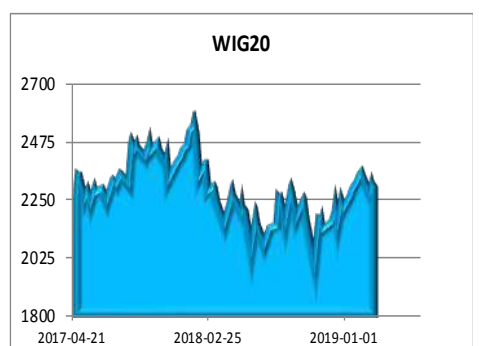
Poza funtem, który tracił już ponad 0,6 proc., w drugą część dnia rynek wchodził spokojnie i zapewne inwestorzy oczekiwali na posiedzenie Izby Gmin, która miała zadecydować nie tylko o polityce, ale i sytuacji na rynku walutowym.

Rafał Grodowski

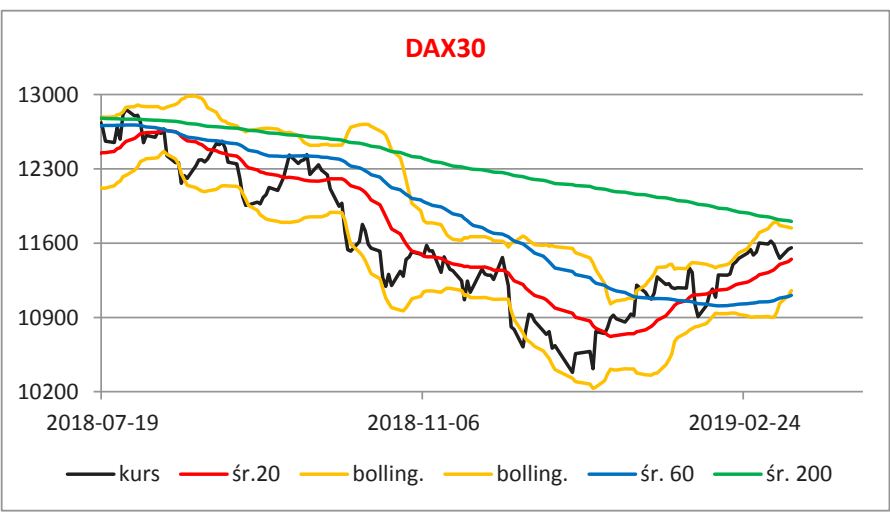
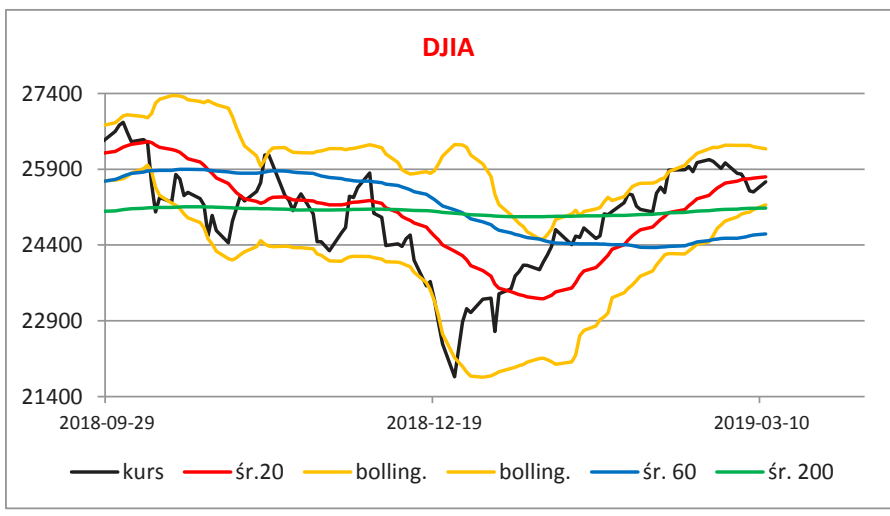
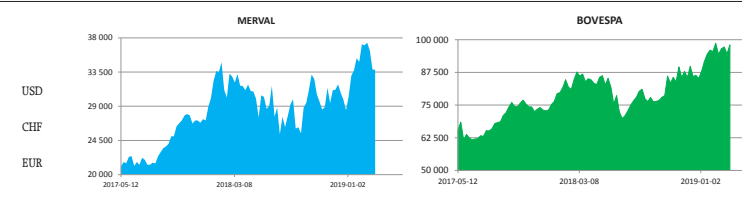
W SKRÓCIE

PGNIG \ UOKiK wszczął postępowanie w stosunku do jednej ze spółek należących do grupy.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 1,00887	-0,11%	USDCHF	↑ 15,432	1,03%	SREBRO	↑ 7147,6	0,24%	FTSE 100	Kursy NBP
↓ 111,277	-0,04%	USDJPY	↑ 1296,05	0,38%	ZŁOTO	↑ 21504	1,79%	NIKKEI	
↓ 1,30798	-1,19%	GBPUSD	↑ 293,8	1,28%	MIEDŹ	↑ 11553,47	0,09%	DAX	
↑ 1,12694	0,05%	EURUSD	↑ 67,22	0,96%	ROPA	↑ 25650,88	0,79%	DJIA	
					BRENT			POPRIEDNI	
									3,8116 -0,22%
									3,7813 -0,25%
									4,2976 -0,02%



Na rynkach nadal nudno

GIEŁDA \ Poniedziałek z odbiciem w USA. Słabo Boeing. Europa wczoraj mocna o poranku. W południe już znacznie słabiej. WIG20 lepiej, ale w horyzontalnym trendzie przy niskiej aktywności.

Rafał Grodowski

WIG20 pomimo niezłego początku poniedziałek zakończył jedynie iluzorycznym wzrostem. Umocnienie o 0,05 proc. pozwoliło utrzymać widoczny praktycznie przez cały dzień odczyt powyżej 2300 pkt. Średnie i małe firmy także odnotowały na zakończenie notowań jedynie nieznaczne zmiany indeksów. Obroty nie były zbyt wysokie i wyniosły 664 mln zł. Najlepiej zaprezentowały się walory LPP drożące o ponad 2 proc., a w grupie średnich firm znaczny, przekraczający 6 proc. spadek zanotowało Forte. Obraz Europy był zdecydowanie lepszy z wyraźnym umocnieniem w drugiej części dnia. Tak było we Frankfurcie, Mediolanie i Paryżu, gdzie indeksy zanotowały wzrosty o ok. 0,7 proc., a odmienny scenariusz widoczny był w Londynie. FTSE zamknął dzień wzrostem o 0,37 proc., choć jeszcze przed południem indeks zyskiwał ponad 1 proc. Taki obraz w Londynie

to oczywiście efekt politycznych zawirowań przed wtorkowym głosowaniem w Izbie Gmin, co przełożyło się na umocnienie brytyjskiej waluty. Nowy Jork to silny, ponaddwuprocentowy wzrost indeksu Nasdaq i wyraźne, wynoszące 0,8 proc. umocnienie na Wall Street. Tym samym indeksy przerwały serię pięciu spadkowych sesji. Wpływ na to miały zapewne dane o lepszej, niż zakładali analitycy, styczniowej sprzedaży detalicznej. W trzydziestce indeksu DJIA zyskało aż 29 spółek, ale dużo, bo ponad 5 proc. straciły akcje Boeinga, co analitycy wiązali z niedawną katastrofą lotniczą. Azja zakończyła notowania na plusie, co eksperci tłumaczyli szansami na porozumienie w sprawie brexitu. Indeks Nikkei 225 zyskał ponad 1,7 proc., a 215 spółek zyskało na wartości. Umocnienie było widoczne także w Szanghaju, lecz indeks China A50 poprawił odczyt tylko o 0,3 proc. Europa prawie w komplecie poszła za azjatyckim sygnałem i notowania rozpoczęły się wy-

rażnym ruchem w górę. O ponad 1 proc. drożały akcje w Zurychu, a nasz WIG20 po kilku minutach zyskiwał przeszło 0,7 proc. Słabo było w Londynie, gdzie FTSE tracił 0,4 proc. Kolejny kwadrans pokazał, że nie tylko w Londynie nie będzie łatwo, bo większość indeksów zaczęła tracić. Po pół godziny gry SMI z Zurychu zyskiwał wyraźnie mniej, bo 0,8 proc., a Euro Stoxx jedynie 0,12 proc., na co wpływ miały słaby Frankfurt i tracący Amsterdam. WIG20 także skierował się na południe, tracąc od szczytu 8 pkt. Po godz. 10 WIG20 zyskiwał 0,5 proc., poruszając się od ponad trzech kwadransów w horyzontalnym trendzie. Słabszy odczyt notowały małe i średnie spółki. W elicie traciły jedynie PGNiG i Pekao, choć bank zbytnio nie zniżkował. Bardzo dobrze wraz z drożącymi KGHM oraz JSW prezentowało się górnictwo, a najwięcej, bo o ponad 2 proc. drożały akcje Alior Banku. O godz. 11 Warszawa poruszała się bardzo spokoj-

nie. Zmiany WIG20 były jedynie nieznaczne, a zbliżony trend prezentowały średnie firmy. Na rynku nie działo się zbyt wiele i obroty nie przekraczały poziomu 150 mln zł. Obraz Europy był już coraz słabszy i indeks Euro Stoxx znalazł się na minusie. Odbicie było widoczne w Londynie, ale DAX30 i mediolański Mibtel traciły na wartości.

W południe sytuacja ani na GPW, ani na innych parkietach nie uległa większej zmianie. WIG20 poruszał się bardzo spokojnie, a niski wzrost indeksu wynika w dużej mierze ze słabości energetyki i sektora paliwowego. Dobrze pomimo tracącego Pekao prezentowały się banki, których indeks zyskiwał 0,6 proc., jednak tu także widoczny był trend horyzontalny.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 664,72	0,33%	59 469,72
WIG20	2 305,54	0,23%	2 300,22
mWIG40	4 172,33	0,24%	4 162,46
sWIG80	11 896,77	0,33%	11 857,75
ALIOR	62,25	2,89%	60,50
CCC	192,50	0,00%	192,50
CD PROJEKT	180,80	-0,60%	181,90
CYFRPLSAT	24,84	0,16%	24,80
ENERGA	9,20	-0,35%	9,23
EUROCASH	22,95	-1,92%	23,40
JSW	57,68	2,56%	56,24
KGHM	100,20	0,60%	99,60
LOTOS	94,86	1,61%	93,36
LPP	8 235,00	2,36%	8 045,00
MBANK	434,80	0,98%	430,60
ORANGEPL	5,40	0,28%	5,39
PEKAO	108,65	-0,28%	108,95
PGE	10,62	-0,28%	10,65
PGNIG	6,45	-0,46%	6,48
PKNORLEN	102,80	0,10%	102,70
PKOBP	38,25	0,16%	38,19
PZU	40,93	-0,17%	41,00
SANPL	374,00	1,19%	369,60
TAURONPE	2,14	-0,19%	2,14

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 13 marca 2019 r.				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
09:00	Węgry	Produkcja przemysłowa (r/r)	styczeń	5,0%
11:00	Strefa Euro	Produkcja przemysłowa (r/r)	styczeń	-2,1%
12:00	USA	Wnioski o kredyt hipoteczny	tydzień	-2,5%
15:30	USA	Zmiana zapasów ropy	tydzień	2,8 mln brk.



fot. Pixabay/d

CORAZ WIĘCEJ POLSKICH PATENTÓW

WYNALAZKI \ Liczba polskich zgłoszeń patentowych do Europejskiego Urzędu Patentowego wzrosła w 2018 r. o 19,7 proc. Tempo wzrostu liczby wniosków było jednym z największych w Europie i zdecydowanie przekroczyło średnią dla 38 państw członkowskich EPO, która wyniosła 3,8 proc.

PIENIĄDZE \ W perspektywie finansowej UE 2007–2013 wykorzystaliśmy prawie 3,4 mld euro

Nie straciliśmy nawet jednego euro

Nie straciliśmy nawet jednego euro z perspektywy finansowej UE na lata 2007–2013. Wykorzystaliśmy prawie 3,4 mld euro – poinformował minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Dodał, że wiele krajów, w tym m.in. Niemcy, Wielka Brytania, Hiszpania i Włochy, musiało oddać do Brukseli po kilkaset milionów euro.

Jan Kamieniecki

Właśnie wpłynęły do Polski ostatnie pieniądze przeznaczone dla województwa mazowieckiego, co oznacza, że z budżetu unijnego w poprzedniej perspektywie UE dostaliśmy prawie 3,4 mld euro – powiedział Kwieciński. Dodał, że z przyznanej nam puli Polska nie straciła nawet jednego euro. Przypomniał, że nie było to łatwe, bowiem aby uratować unijne pieniądze przed zwrotem do Brukseli, Polska musiała w ciągu półtora miesiąca wydatkować ok. 30 mld zł na tzw. wkład własny.

Minister podkreślił, że proces rozliczania unijnych środków znacząco w Polsce przyspieszył. – Rozliczanie w ramach perspektywy finansowej na lata 2007–2013 trwało niespełna dwa lata, podczas gdy w przy-

padku poprzedniej perspektywy zajęło to polskiej stronie osiem lat – stwierdził. – Polska pod względem wykorzystania funduszy z polityki spójności jest prymusem – ocenił Kwieciński.

Dzięki temu nie musieliśmy oddać do Brukseli kilkaset milionów euro, jak Czechy, które musiały zwrócić 950 mln euro, Niemcy – 337 mln euro, Wielka Brytania – 238 mln euro, a Hiszpania – 227 mln euro.

Kwieciński zwrócił uwagę, że także w obecnej perspektywie finansowej UE na lata 2014–2020 tempo realizacji programów operacyjnych jest zadowalające. Przyspieszyło zwłaszcza w przypadku regionów, w których wcześniej było sporo zaległości. – Dzięki temu żadne euro w ubiegłym roku regionom nie przepadło – zaznaczył minister. Ostrzegł jednak, że w tym roku niektóre samorządy mogą mieć problem



Minister Kwieciński poinformował, że z przyznanej Polsce puli z budżetu unijnego w poprzedniej perspektywie nie straciliśmy nawet jednego euro

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

z terminowym rozliczeniem unijnych środków. – Największe trudności mogą mieć województwa kujawsko-pomorskie, warmińsko-mazurskie i podlaskie – stwierdził Kwieciński.

Jego zdaniem małe są szanse, by w pierwszej połowie tego roku udało się ustalić ostateczny kształt nowej perspektywy finansowej UE na lata 2021–2027. Ze względu na wiosenne wybory, a potem na konstituowanie się Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej może się to nie udać nawet do końca roku. Minister, zapytany, czy budżet na politykę spójności w przyszłej perspektywie może być większy niż ten, który w maju ub.r. zaproponowała Komisja Europejska, powiedział, że są na to szanse, ale będzie to zależało od krajów płatników netto.

(PAP)

Spółka Stoczni Gdańsk z nowym kontraktem

PRZEMYSŁ \ GSG Towers, siostrzana spółka Stoczni Gdańsk, wchodząca w skład grupy spółek Agencji Rozwoju Przemysłu, zdobyła kontrakt na dostawę 14 kompletnych lądowych wież wiatrowych. Ich odbiorcą jest jeden z największych producentów turbin dla energetyki wiatrowej Siemens Gamesa Renewable Energy.

Ten kontrakt nie tylko wzmocni nasz portfel zamówień, ale przede wszystkim otwiera nowe możliwości i pokazuje, że Stocznia Gdańsk i GSG Towers wracają do gry, zdobywają zamówienia i odzyskują pozycję partnera największych graczy na rynku. Umowa na 14 wież to dla GSG Towers przede wszystkim szansa na kolejne zamówienia dla morskiej energetyki wiatrowej oraz potwierdzenie wiarygodności spółki i wysokiej jakości produktów w bardzo wymagającej branży offshore – powiedział Andrzej Kensbok, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu.

Zamówienie od Siemens Gamesa Renewable Energy o wartości ponad 5 mln euro będzie realizowane w ramach projektu budowy farmy wiatrowej Barwice (o mocy 42 MW) w woj. zachodniopomorskim. Urucho-

mienie techniczne zaplanowano na styczeń 2020 r. Zamówienie obejmuje produkcję w pełni gotowych do instalacji sekcji wież wiatrowych.

– Polska jest świetną lokalizacją dla energetyki wiatrowej, kraj ma duży potencjał w dalszej ekspansji tego zrównoważonego źródła energii, a jednocześnie już teraz ma doświadczenia i zaawansowany technologicznie przemysł energetyki wiatrowej. Współpraca z GSG Towers jest zatem ważnym krokiem dla Siemens Gamesa w kierunku dalszego rozwoju, a także wzmocnienia naszych lokalnych partnerów – skomentował Taam Momen, szef działu zakupów Towers & Blades w Siemens Gamesa Renewable Energy.

Optymistyczne sygnały dotyczące rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce

– z potencjałem sięgającym nawet 8 GW mocy zainstalowanej do roku 2035 – to dobra wiadomość dla GSG Towers. Pozwala się wpisać w oczekiwania rynku i być istotnym elementem łańcucha dostaw dla projektów realizowanych w Polsce oraz na obszarze całego Morza Bałtyckiego.

„Sprawdzona i godna zaufania technologia, która zapewnia stabilne wytwarzanie energii, przy konkurencyjnych kosztach i równoczesnym wykorzystaniu najnowszych technologii, sprawia, że energetyka wiatrowa stała się jedną z najważniejszych gałęzi sektora energetyki odnawialnej, który stanowi jeden z kluczowych segmentów działalności siostrzanej spółki Stoczni Gdańsk” – podano w komunikacie ARP.

Andrzej Ratajczyk

Pierwsze e-toyoty za dwa lata

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Pierwsze samochody elektryczne Toyoty pojawią się na europejskim rynku do 2021 r. – poinformował podczas targów motoryzacyjnych w Genewie dyrektor ds. napędów europejskiego oddziału koncernu Thiebault Paquet. Dodał, że na początek będą to trzy modele.

W trakcie genewskich targów wielu producentów pokazywało swoje auta elektryczne, których wprowadzenie wymusza m.in. zaostrzenie przez Unię Europejską limitów emisji CO₂. Zgodnie z zawartym w grudniu 2018 r. przez przedstawicieli Parlamentu i państw członkowskich UE kompromisem do 2030 r. nowe samochody osobowe w Unii będą musiały ograniczyć emisję CO₂ o 37,5 proc., a dostawcze o 31 proc. w porównaniu z 2021 r.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji koncerny samochodowe – z obawy, by nie wypaść z rynku – koncentrują się na elektromobilności. Thiebault Paquet z Toyoty podkreśla, że jego koncern inwestuje w projekty e-aut już od 20–30 lat. – Dlatego mamy duże doświadczenie na tym polu.

Opracowaliśmy wiele technologii, które miały na celu ograniczenie emisji CO₂. Były to hybrydy, hybrydy plug-in, a także samochody na baterie oraz wodorowe – powiedział.

Obecnie Toyota sprzedaje ok. 46 proc. pojazdów z napędami hybrydowymi. Na przyszły rok wyznaczono poziom 50 proc., a na 2021 r. – 60 proc. – Oczywiście, chcąc sprostać limitom emisji spalin UE, będziemy musieli sięgnąć po inne rozwiązania. Do 2021 r. wprowadzimy na europejski rynek trzy samochody elektryczne na baterie – ujawnił Paquet. Dodał, że jego firma intensywnie pracuje nad akumulatorami nowej generacji, których wprowadzenie może doprowadzić do upowszechnienia aut elektrycznych.

(jak, PAP)



KINO \ Plotkarski portal Page Six cytuje reżysera wielu teledysków grupy Queen Rudiego Dolezala który twierdzi, że członkowie kultowej formacji zastanawiają się nad sequelem „Bohemian Rhapsody”. Kolejna część kinowego hitu miałaby opowiedzieć o życiu Freddiego Mercury'ego od koncertu Live Aid do jego śmierci. O kontynuacji filmu mówił już jakiś czas temu również gitarzysta zespołu Brian May.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 13 MARCA 2019

KULTURA

13

Ewa Dałkowska, Halina Łabonarska, Redbad Klynstra-Komarnicki i Jerzy Zelnik zaprezentowali fragmenty dramatu „Gwiazdy rdzewieją na dnie Wisły” Bohdana Urbankowskiego podczas poniedziałkowego spotkania w Klubie Ronina. – Walczymy o powstanie łuku triumfalnego w Warszawie – przekonywali uczestnicy wydarzenia.

Anna Krajkowska

Sztuka Bohdana Urbankowskiego „Gwiazdy rdzewieją na dnie Wisły” została napisana specjalnie dla Teatru Dramatycznego w Płocku z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Autor w sposób fascynujący opowiada dzieje wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. W dramacie, w którym nie brakuje humoru, występują postaci historyczne z marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele. Wydarzenia historyczne śledzimy poprzez losy trzech młodych oficerów i ich narzeczonych. – Sztuka z założenia miała być historyczna, fakty miały być zgodne z tym, co się wydarzyło. Żadnych kłamstw tam nie ma. Nawet jeśli chodzi o liczby rosyjskich żołnierzy – dojsz do tego, ilu ich było, ze sprawozdań rosyjskich oczywiście się nie da. Musiałem sięgać po akta naszego wywiadu – zdradził kulisy powstania książki Bohdan Urbankowski. Autor wyjaśnił, że chciał poka-

WYDARZENIE \ Wieczór autorski Bohdana Urbankowskiego „Gwiazdy rdzewieją na dnie Wisły”

Wątki miłosne i łuk triumfalny



Na zdjęciu od lewej: Redbad Klynstra-Komarnicki, Jerzy Zelnik, Bohdan Urbankowski, Ewa Dałkowska i Halina Łabonarska
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

zać panoramę historyczną, ale tak, żeby nie był to podręcznik. – Miałem problem ze szkieletem, żeby te prawdziwe wątki osadzić. Wykorzystałem sprawdzoną przez lata metodę, czyli musi być historia miłosna. Ja trochę przedobrzyłem i dałem aż trzy historie miłosne. To taka moja przynęta na czytelnika – żartował pisarz.

W książce pojawia się również tematyka łuku triumfalnego, który ma powstać dla upamiętnienia Bitwy Warszawskiej. – Naszła mnie refleksja, że 250 lat czekaliśmy na Świętynię

Opatrzności Bożej. Obyśmy nie musieli tyle samo czekać na ten łuk – powiedział podczas spotkania Jerzy Zelnik. Z kolei Bohdan Urbankowski wyjaśnił, że jednym z pierwszych pomysłów Jana Pietrzaka na łuk triumfalny było albo w Warszawie coś wysadzić, albo postawić coś na środku. – Co wysadzić – mogą się państwo domyślić. Jedno w tym wszystkim jest ważne: póki jest symbol obcy, a nie ma symbolu polskiego, czyli Łuku 1920 Roku, trudno mówić o niepodległości w sferze symboli i najwyższych war-

tości. A niepodległość z pominięciem jakiejkolwiek sfery: ekonomicznej, oświatowej, religijnej itp. nie jest pełną niepodległością – podkreślił Urbankowski.

Spotkanie w Klubie Ronina cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Sala pękała w szwach, a publiczność jak zwykle chętnie zadawała pytania i dzieliła się refleksjami. Jeden z uczestników zauważył, że książka Bohdana Urbankowskiego oraz jej wspaniała interpretacja w wykonaniu aktorów to również budowanie łuku triumfalnego.

MUZYKA



KUKIZ ŚPIEWA DLA WAŁĘSY \ „Płynię »Bolek« do stoczni, bo tam bunt zagościł. Stocznioyzy nie pracują, przeciw komunie knują. Komuna stocznie gnoi, przez stocznie Polska stoi. Ogólna demolka, już czas wyprowadzić »Bolka« – to pierwsza zwrotka piosenki, którą Paweł Kukiz nagrał specjalnie dla Lecha Wałęsy. „Ponieważ dostałem zaszczytu, że sam LECH WAŁĘSA (!) udostępnił na swoim Facebooku zdjęcie mojego domu – muszę (i chcę) się odwdziżyć! W ramach podziękowań bardzo proszę Pana Prezydenta, aby przyjął skromny dar od wiejskiego grajka w postaci kilku nut skleconych pod strzechą...” – napisał Kukiz na Facebooku. Utwór jest reakcją na post Wałęsy, w którym polityk udostępnił zdjęcie domu Kukiza podpisane: „Jak mieszka w Łosiu koło Opola skrzywdzony przez komunę, lewactwo i bolszewię: muzyk/poseł/polityk: Paweł Kukiz (niedoszły trybun ludowy w tzw. III RP)”.



MARTIN SŁUCHA MAZOWSZA \ Wokalista Coldplay Chris Martin postanowił podzielić się na Twitterze krótką listą utworów, które w ostatnim czasie bardzo mu się spodobaly. Wśród wymienionych znalazła się piosenka „Dwa serduszka” zespołu Mazowsze, którą muzyk usłyszał prawdopodobnie podczas seansu filmu „Zimna wojna”. Martin poleca również „Tal Uno” Barrie, soundtrack z filmu „Minority Report” oraz piosenkę „Bâtard” w wykonaniu Stromae.



TULIA NA CENZUROWANYM \ Na potrzeby konkursu Eurowizji grupa Tulia zmodyfikowała piosenkę „Pali się”. Utwór otrzymał podtytuł „Fire Of Love” i zostanie wykonany w dwujęzycznej wersji, aby ułatwić zrozumienie przekazu zagranicznym słuchaczom. Ale to niejedyna zmiana. Niestety z teledysku do anglojęzycznej wersji piosenki znikną przydrożny krzyż. Scena z chrześcijańskim symbolem, która pojawia się w 12. sekundzie klipu, została wycięta i zastąpiona innym obrazem.

Czy Michael Jackson był pedofilem?

POPKULTURA \ Po emisji filmu dokumentalnego „Leaving Neverland” powróciła sprawa pedofilii Michaela Jacksona. Czterogodzinny film zawiera obciążające nieżyjącego muzyka zeznania dwóch mężczyzn, którzy jako dzieci przebywali w otoczeniu Jacksona.

Mężczyźni stwierdzili, że wiele lat temu byli wykorzystywani seksualnie przez Michaela Jacksona. Mieli wtedy 7 i 10 lat. Wade Robson ma dziś 36 lat i jest choreografem. Cztery lata starszy James Safechuck jest programistą komputerowym. Pierwszy jako dziecko był utalentowanym tancerzem, drugi aktorem. Nie jest to pierwsze oskarżenie Jacksona o pedofilię. W 2003 r. rodzice 13-letniego chłopca, częstego gościa Neverland, oskarżyli Michaela Jacksona o molestowanie swojego dziecka. W czasie przeszuka-

nia rancza Neverland przez 70 policjantów znaleziono m.in. filmy i publikacje dotyczące erotyzmu dziecięcego, w tym treści zawierające tortury dzieci oraz porno-grafię z elementami sadomasochizmu.

Trwający 32 godziny proces zakończył się ugodą. Artysta zapłacił rodzicom chłopca 25 mln dol. Co ciekawe, zeznania Wade’a Robsona, jednego z dwóch bohaterów głośnego dziś dokumentu „Leaving Neverland”, przyczyniły się do uniewinnienia muzyka. Dlaczego 36-letni dziś choreograf przed sądem

w 2005 r. pod przysięgą zapewniał, że Jackson nie wyrządził mu nigdy krzywdy? – To nie jest tak, że nagle odzyskałem pamięć. Nigdy nie zapomniałem tego, co zrobił Michael, ale przez długi czas moja psychika nie pozwalała mi uświadomić sobie, że byłem ofiarą molestowania seksualnego. Tłumaczyłem sobie, że to nie było nic złego – mówił w 2013 r. Robson.

W wyniku emisji filmu piosenki Michaela Jacksona zniknęły z anteny BBC 2, trzech największych rozgłośni w Kanadzie oraz 23 mniejszych stacji. W No-

wej Zelandii nadawcy publiczni i prywatni porozumieli się w tej sprawie i solidarnie zaprzestali promocji muzyki Michaela. Z promowania muzyki autora „Billie Jean” i „Bad” zrezygnowało także Radio ZET. Z internetu zniknął też odcinek „Simpsonów” z udziałem Michaela Jacksona.

Premiera czterogodzinnego kontrowersyjnego dokumentu odbyła się 25 stycznia na Festiwalu Filmowym Sundance. W Polsce emitowany był 8 marca.

.....
(eRT)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

URBANISTYKA \ Idealne metropolie socjalizmu

Stolice planów pięcioletnich

Do dziś szczęśliwie mieszkają w nich setki tysięcy ludzi, choć teraz są zazwyczaj częścią większych metropolii. Uporządkowane budowle, symetryczny układ ulic, niewysokie bloki ustawione w zamknięte podwórza, mające stanowić samowystarczalne osiedla robotniczych wspólnot – prezentowały się jako idealne socjalistyczne miasta. Istotą ich istnienia był jednak nie tylko przemysł hutniczy, lecz także organizowanie nowej kultury socjalistycznej. Pierwsze udało się na chwilę, a drugie – wręcz przeciwnie.



Jakub Augustyn
Maciejewski

Gdyby mieszkańiec krakowskiej Nowej Huty poleciał na weekend do oddalonego o 3 tys. kilometrów rosyjskiego miasta Magnitogorska, z dziwną swojskością mógłby się przechadzać ulicami Mendelejewa czy Kom-somolską. Może gdyby nie zwrócił uwagi na inny typ samochodów i szyldy sklepowe pisane cyrylicą, pomyślałby, że właśnie spaceruje aleją Jana Pawła II w swojej miejscowości albo trafił na osiedle Willowe we wschodniej części dzielnicy. Bo Nowa Huta – jak wiele innych miast komunistycznych – została zbudowana według szablonu wypracowanego na początku lat 30. w Związku Sowieckim. Podobnie było z miastami Sztálinváros na Węgrzech czy Stalinstadt w Niemieckiej Republice Demokratycznej, kolejnymi córkami sowieckiej urbanistyki.

Gdy wszystko inne nie działa, trzeba zmuszać ludzi do pracy

Zaczął się od Magnitogorska, stolicy pierwszego planu pięcioletniego ZSRS. To doświadczenie i rozwiązanie z tego placu budowy zostały później przeniesione do Europy Wschodniej, gdy Armia Czerwona doszła do Berlina. Zanim jednak pierwsi robotnicy zobaczyli plac budowy

pod Magnetyczną Górą (stąd nazwa miasta, wznoszonego blisko złóż magnezytu – Magnitogorsk), w 1928 r. delegacja sowieckich urzędników udała się do amerykańskiego miasta Cleveland w stanie Ohio, w północnej części USA. Tam powitali ich przemysłowcy ze spółki Arthura Glenna McKee, którzy za 2 mln rubli w złocie mieli im sprzedać plany zbudowania miasteczka przemysłowego Gary w stanie Indiana. Sowietci płacili nie tylko za plany architektoniczne – spółka miała wysłać do ZSRS swoich specjalistów, kilkudziesięciu inżynierów, którzy we współpracy z miejscowymi kadrami wznosiliby największą inwestycję pierwszego komunistycznego planu pięcioletniego – hutę i miasto Magnitogorsk.

Ceglane miasteczko przemysłowe nad jeziorem Michigan słabo się nadawało na sowiecki wzór, ale komuniści jego założenia wprowadzali jeszcze przez ponad 20 lat. Liczące 100 tys. mieszkańców Gary leżało kilkanaście kilometrów od granicy wielkiej metropolii USA – Chicago, miało więc dać wielomilionowej społeczności ujęcie dla bezrobocia, a fabrykantom siłę roboczą dla przemysłowych hut. Powstało na początku XX w., poprzecinane równoległymi ulicami, pomiędzy którymi w równych rzędach poustawiano domy lub bloki, z przemysłowym ceglany centrum z większymi gmachami i kompleksem metalurgicznym na północy miasta, odzwierciedlało

amerykański styl pracy i życia. Te same założenia przeniesione w zauralskie i syberyjskie pustkowia przynosiły nadludzki wysiłek, fatalne warunki budowy i dramatycznie wysokie koszty inwestycji – spełniały jednak założenia tworzenia nowego człowieka. Wbrew propagandzie założenia jednak nie były nowocześnie – wszak wznoszono w latach 50. Nową Hutę budowano na założeniach budowlanych z innego kontynentu, opracowanych 40 lat wstecz, a więc o dwa pokolenia myśli inżynierskiej wcześniej...

Ideologiczne podłoże socjalistycznych miast

„Gdy gwizdzą nad ranem syreny w przedmieściach robotniczych – nie jest to bynajmniej wezwanie do jarzma niewoli. To pieśń Przyszłości” – pisał bolszewicki poeta Aleksiej Gastiew na widok wielkomiejskiego klimatu miast komunistycznej Rosji, w której cały cykl życia był podporządkowany rytmowi fabryk. Ten wiersz stworzył zaraz po rewolucji, jakby praca w wielkich halach fabrycznych różniła się czymkolwiek in plus w porównaniu z czasami sprzed bolszewickiego przewrotu. Ale Gastiew był jednym z ulubieńców ważnego ideologa i teoretyka leninizmu Anatolija Łunaczarskiego, trzymającego tekę ludowego komisarza oświaty. Sowietki filozof jeszcze w latach 90. XIX w. opracowywał metodę zjednoczenia klasy robotniczej i zmobilizowania jej do pracy,

gdy komuniści przejmą władzę. Lenin wpadał w irytację, gdy Łunaczarski wykladał mu swoją koncepcję bogotwórstwa, ale Łunaczarski był uparty. „Religia to entuzjazm, a bez entuzjazmu nie stworzono nic wielkiego” – przekonywał towarzyszy, opowiadając im o tym, że socjalizm jest religią, w której w rolę mesjasza wchodzi robotnik, a bogiem jest praca.

Organizacja pracy była zmorą komunistów przez cały czas trwania systemu. „Co to za rząd, który nie jest w stanie zbudować na czas małego, dwukondygnacyjnego domu oraz doprowadzić do stanu używalności jego dziesięciu pomieszczeń?” – wściekał się Piotr Kapica, fizyk, późniejszy noblista, gdy się zapoznawał z wydajnością pracy w przemyśle sowieckim w 1935 r. Z biernością pracowników też trzeba było sobie radzić: brak maszyn, fachowych kadr, wystarczającej ilości surowca, a nawet ręk do pracy był zmorą gospodarki planowanej. To właśnie w takim klimacie gospodarczym największy na świecie kraj miał być usiany doskonałe zorganizowanymi miastami przy hutach stali.

Na przełomie lat 30. w Moskwie dyskutowano trzy metody angażowania robotników w wielkie budowy socjalizmu – przemoc (GUŁAG), współzawodnictwo pracy (ruch stachanowski) oraz kult wielkich komunistycznych przedsięwzięć. Z tej pierwszej zrodziły się np. kanały Wołga–Don,

Kanał Białomorski, linie kolejowe na zimnej północy. Ruch stachanowski zdominował przemysł wydobywczy, zaś wiara w idealne miasta zrodziła Magnitogorsk, Stalińsk czy Kemerowo.

Wbrew przyrodzie, geologii, logice

Państwo oczywiście potrzebuje przemysłu, ale Rosjanie budowali go na mistycyzmie marksizmu-leninizmu. Już sama lokalizacja socjalistycznych miast miała podłoże ideowe. Piotr Pałczyński, profesor z Instytutu Górnicztwa w Moskwie, twierdził, że nie było naukowych czy gospodarczych przesłanek do budowy wielkich obiektów we wskazanych przez partię miejscach. Ale skąd miałyby być? Przy budowie zapory na Dnieprze nikt nie sporządził nawet map terenu (!), więc nie wiedzano, jaki obszar zostanie dokładnie zalany, przepadły pod wodą żywe czarnoziemy, które mogły służyć tak zrujnowanemu rosyjskiemu rolnictwu. Lokalizacja Magnitogorska nie była poprzedzona oszacowaniem wielkości złóż rudy, stawiano miasto na pustym polu, a więc od początku trzeba było sprowadzać ludzi, sprzęt, kłaść drogi. Eksperci z Ameryki nie mieli takiego przekonania – specjalnie dla nich zbudowano niewielką, ekskluzywną dzielnicę, w której oprócz dobre zaopatrzonej sklepów i wygodnych domów mieli nawet korty tenisowe, gdy tymczasem 200 tys. robotników żyło w lepiankach i barakach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-mail:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim
to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.
Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku
w godz. 11:00 – 16:00

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.

Pensjonat Sanato

Wczasy dla zdrowia.

Zadzwoń i zarezerwuj

41 378 19 48,

41 378 19 51

www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki

do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny

niemiecki

730-497-770

lub 22-299-49-52



fot. Wikipedia/d

George Orwell

(1903–1950) angielski pisarz, publicysta i eseista, krytyk totalitaryzmów, autor „Roku 1984” i „Folwarku zwierzęcego”

\\ Nic bardziej nie przyczyniło się do skorumpowania oryginalnej idei socjalizmu od przekonania, że Rosja jest socjalistycznym krajem, i tego, że każdy czyn jej władców, jeśli nie naśladowany, to musi być przynajmniej usprawiedliwiony. \\

– nawet podczas syberyjskiej zimy.

Im gorsze były warunki, im większy wysiłek ludzki miał nastąpić, tym lepsze owoce miało przynieść socjalistyczne wyznanie wiary. Urzędnicy Państwowej Komisji Planowania (GOSPLAN) wyliczający, co i kiedy uda się zbudować, pisarze wychwalający nowe przedsięwzięcia naprawdę wierzyli, że pokonać logistyczne przeciwności można hartem ducha, wysiłkiem woli i wyśnionym przez Łunaczarskiego entuzjazmem. Rzeczywistość była jednak dramatycznie odmienna. „Warunki do rozpoczęcia budowy walcowni nie były po prostu trudne czy niesprzyjające, były zupełnie niemożliwe” – pisał Wiktor Krawczenko, który miał wiosną 1939 r. objąć kierownictwo budowy kompleksu przemysłowego w Stalińsku na Syberii. Inżynier pisał o totalnych brakach w zaopatrzeniu, niegotowej linii kolejowej czy drogach, a zwłaszcza o braku siły roboczej, skoro NKWD musiało pilnować, by dyrektorzy nie podkradali sobie pracowników. „Było to ogromne pustkowie nad błotnistym brzegiem rzeki w znacznej odległości od miasta, bez linii elektrycznej ani gazowej, bez torów kolejowych i linii trolejbusowej, nawet bez przyjezdnej drogi” – wspominał Krawczenko. „Przypominało to bardziej budowę nowego miasta na pustyni niż fabryki w funkcjonującym już regionie przemysłowym” – dodawał po latach. Jedynym cudem triumfu woli nad przyrodą, w tym wypadku ignorancją planistów, było to, że Krawczenko przekonał kierownictwo NKWD, w tym zastępcę Berii, Wsiewołoda Mierkułowa, że żaden triumf woli nie pokona w wyznaczonym czasie beznadziejnych warunków w Stalińsku. Budowa została przeniesiona 250 km dalej, do Kemerowa.

Na Węgrzech też nie brakowało niefrasobliwości w projektowaniu. W 1949 r. rozpoczęto budowę grodu Stalina (Sztálinváros) w Mocha-czu, ale warunki były fatalne. „Przejechałem przez wieś i ugrzęźłem w wielkiej kałuży” – opowiadał József Bondor, funkcjonariusz partyjny. „Robotnicy z pewnym współczuciem patrzyli na faceta z teczką – w tamtych czasach wielu przyjeżdżało z dyrektywami – który zakopał się małym samochodem w błocie”. Po kilku miesiącach prace przerwano, bo zorientowano się, że nieutwardzony grunt nie utrzyma wielkich gmachów – projekt przeniesiono nad Dunaj do miasteczka Dunaújváros. Oficjalnym powodem przenie-

sienia – tak jak w zaniechaniu budowy w Stalińsku – była bliskość wrogiego państwa, tu Jugosławii, a w Sowietach – jeszcze przedkomunistycznych Chin.

Nieprawdopodobne opowieści o socjalistycznych miastach

Propaganda wokół socjalistycznych metropolii była tak rozbudowana i piętro-wa, że do dziś powtarza się jej najbardziej absurdalne założenia. I tak Nowa Huta miała być budowana na planie ogrodów wersalskich albo przyjmować niektóre założenia architektoniczne renesansowej Polski. Legendy krążyły o szerokich ulicach: a to że mogą służyć jako zapa-

ognia – Ulbricht miał spraw-dzać, ile minut będą mieli robotnicy Stalinstadtu na ewakuację, zanim alarm przeciwlotniczy ogłosi, że zachodnie bombowce przekroczyły granice kraju.

Inne fantazje snuli sami twórcy miast, które z założenia były samowystarczalne – osiedla mogły liczyć nawet do 6 tys. mieszkańców, a na nich miały się znajdować sklepy, stołówki, przedszkola, tak że wiele funkcji tradycyjnej rodziny miało zaniknąć. Anne Applebaum, amerykańska historyk, twierdzi, że przy projektowaniu urbanistyki sowieccy mistrzowie z Magnitogorska pozwalali, ba, wręcz zachęcali swoich kole-

jeszcze z marzeń przedmark-sistowskich komunistów. W pierwszej połowie XIX w. na północy Francji, a potem eksperymentalnie także w innych częściach świata, powstawały falanstery – pierwsze nowożytnie komuny, wymyślone przez Charle-sa Fouriera. To on wyliczył, ilu członków powinna liczyć idealna wspólnota, ile stoół-wek pobudować na osiedlach i jak symetrycznie (czyli każ-demu tak samo!) pobudować gmachy. Zresztą przy budowie falansterów występowały te same problemy – niedobory materiałów, brak ludzi do pra-cy, opóźnienia i niechlujność w wykonaniu. Mało tego, sama idea pałaców kultury zo-

– a i dziś pokłosie psychopa-tycznych ideologów można dostrzec w odbieraniu dzieci przez urzędników albo ogól-noświatowych projektach ekologicznych.

Idealne miasta dzisiaj

Wznoszone w aurze święto-ści miasta socjalistyczne stoją do dzisiaj i mimo kryzysów lat 90., gdy rozpadło się ich założenie skupienia wokół wielkiej huty, nadal się rozwijają. Choć w dobie funkcjonowa-nia przemysłu słynęły z zanieczyszczeń (w Magnitogorsku tylko co czwarte dziecko rodziło się zdrowe), to dziś wtulone są w liczne drzewa sadzone w ramach czynów społecznych. Socrealistyczne



Nowa Huta – jak wiele innych miast komunistycznych – została zbudowana według szablonu wypracowanego na początku lat 30. w Związku Sowieckim. Podobnie było z miastami Sztálinváros na Węgrzech czy Stalinstadt w NRD, kolejnymi córkami sowieckiej urbanistyki | fot. Wikipedia/d

sowe ładowiska dla samolo-tów, a to że mają w razie wy-buchu bomb kanalizować falę uderzeniową, aby ocalić bu-dynki. Szerokie bramy do blo-kowiskowych podwórz mia-ły umożliwić wjazd czołgom na wypadek buntów robotni-czych, co rzekomo sprawdzo-no w realiach Magnitogorska. Dzieje protestów robotniczych nie potwierdzają tego założe-nia. Faktem jest, że w piwni-cach Nowej Huty funkcjonują schrony – do dziś mieszkańcy krakowskiej dzielnicy trzy-mają konfitury za podwój-nymi stalowymi drzwiami, otwieranymi specjalną waj-chą, w podziemnym koryta-rzu można zobaczyć czerw-o-ne lampy alarmowe, a w pu-stych pomieszczeniach widać resztki instalacji toaletowej, z muszlą klozetową i spłucz-ką włącznie. Wiemy też, że pomysłodawcy miast ide-alnych w swoich krajach bali się amerykańskiej inwazji jak

gów z demoludów do wpłata-nia narodowych wątków architektonicznych. Jej zdaniem nowohucki ratusz miał przy-pominać ratusz w Zamościu (ostatecznie nie powstał wcale), a na Pałacu Kultury wid-nieją renesansowe dekoracje. Tylko jak owe narodowe wątki mają się do pomników Sta-lina (w Sztálinváros), Lenina (Nowa Huta), do zakazu bu-dowania kościołów (w Nowej Hucie do lat 70., w Stalinstadt do 1981 r.), do amerykańskich modeli planowania prze-strzennego czy pięciokątnych skrzyżowań na mapie miast? Nie, stanowczo nowe socjali-styczne miasta były wszcze-pieniem sowieckich rozwią-zań zaczerpniętych z różnych zagranicznych i własnych po-mysłów.

Pomysły psychopatów

Idea samowystarczalnych ekonomicznie i kulturowo miast została zaczerpnięta

stała zaczerpnięta z pism Flo-ry Tristan, innej przedmarksi-stowskiej aktywistki socjali-stycznej, która wynalazła idee pałaców robotniczych, miesz-czących najważniejsze insty-tucje komuny.

Co ciekawe, wspomnia-ni utopiści są dziś podejrze-wani o choroby psychiczne – Fourier zapewniał, że so-cjalizm zamieni morza i oce-any w zbiorniki wodne z le-moniadą, a wilki i rekiny w... wegetarian. Tristan całe życie spędziła w patologicz-nych relacjach i sama też ta-kie proponowała – sugero-wała m.in. kolektywizację dzieci. Niewiele się to różni od gigantomanii Stalinow-skiego Wielkiego Planu Prze-obrażenia Przyrody, który zakładał zasadzenie na Sy-berii lasów, osłaniających europejską Rosję od zim-nych wiatrów, czy też pomy-sły Inessy Armand na prze-jęcie dzieci przez państwo

miejsca zrzuciły indoktryna-cję i dziś szukają nowej tożsa-mości – niemiecki Stalinstadt opustoszał, Sztálinváros (dziś: Dunaújváros, Nowe Dunaj-skie Miasto) aspiruje do miej-sca narodzin nowego designu, a Nowa Huta powoli rozkwita wydarzeniami kultural-nymi i kawiarniami. Potężne kompleksy budynków, po po-prawkach socjalistycznego niechlujstwa, coraz lepiej się sprawdzają we współczesnej urbanistyce – gdyby nie bu-dowano ich z takim patosem, krzywdą wysiedlanych rolni-ków i wyzyskiem robotników, gdyby do inżynierii budowla-nej nie dołączono inżynierii społecznej, „idealne miasta” byłyby już dziś nowoczesnymi dzielnicami większych metropolii. Na razie jeszcze o to walczą, choć już bez reli-gii nowego człowieka.

.....
Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” nr 12 (153)/2018


NA DROGACH \ Kiedy można skazać sprawcę wypadku na najwyższy wymiar kary

Wypadek czy zabójstwo?

Na początku marca niemiecki Federalny Trybunał Sprawiedliwości wydał wyrok, w którym podtrzymał orzeczenie sądu niższej instancji skazujące 24-letniego kierowcę na karę dożywotniego pozbawienia wolności za doprowadzenie do wypadku drogowego, w którym zginęła jedna osoba. Tak wysoka sankcja wynikała ze szczególnej kwalifikacji prawnej zdarzenia, które sąd uznał nie za wypadek ze skutkiem śmiertelnym, ale za zabójstwo.


**Błażej
Wojnicz**

Do wypadku doszło dwa lata temu. Wówczas mężczyzna ukradł w Hamburgu taksówkę. Był pijany i prowadził pojazd, nie posiadając prawa jazdy. Uciekając przed goniącym go radiowozem policji w centrum Hamburga, jechał pod prąd, nie zatrzymał się na światłach i momentami osiągał prędkość 150 km/h. W konsekwencji doprowadził do czołowego zderzenia z innym pojazdem. W wypadku tym zginęła jedna osoba, a dwie zostały ciężko ranne. Jak wynika z ustaleń niemieckiej policji, gdy doszło do zdarzenia, kierowca na liczniku miał co najmniej 130 km/h.

W takich okolicznościach rozpatrując sprawę sąd uznał, że zdarzenie to nie było wypadkiem ze skutkiem śmiertelnym, ale zabójstwem, i skazał sprawcę za zabójstwo oraz podwójne usiłowanie zabójstwa. Podtrzymując to orzeczenie, Federalny Trybunał Sprawiedliwości doprowadził do jego uprawomocnienia.

Orzeczenie to wywołało dyskusję nie tylko za Odrą, lecz także w Polsce. Pojawiły się pytania – czy w naszym kraju, gdzie na drodze ginie kilka tysięcy osób rocznie, wydanie takiego orzeczenia jest możliwe?

Ustawowe znamiona przestępstwa

Odpowiedź na to pytanie należy podzielić na dwie części. Po pierwsze – czy sprawcę wypadku drogowego, którego skutkiem jest śmierć osoby trzeciej, można uznać za zabójcę? Po drugie – czy oskarżonemu o takie zdarzenie można wymierzyć karę dożywotniego pozbawienia wolności? Odpowiedź na pierwsze pytanie jest pozytywna, co nawet potwierdzają wyroki polskich sądów. Jeżeli zaś chodzi o wymiar kary – to jest to także hipotetycznie możliwe, choć w rzeczywistości mało realne. Poniżej spróbuję wyjaśnić oba aspekty.

Rozpocznijmy od możliwości uznania sprawcy wypadku za zabójcę. Na grun-



fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

cie polskiego prawa karnego przestępstwo można zdefiniować jako czyn bezprawny, zawiniony, społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy oraz zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Przepisy karne zabraniające pewnych działań zawarte są zarówno w Kodeksie karnym, jak i w wielu innych ustawach szczególnych.

Na ich podstawie można uznać, że czyn jest zabroniony wówczas, gdy dyspozycja normy karnej zawiera opis takiego czynu, za który grozi określona w sankcji kara. Innymi słowami – zabronione są takie zachowania, które ustawodawca wskazał, że są zakazane pod groźbą kary. Każde z takich zachowań zawiera pewien zespół szczególnych cech (tzw. zespół ustawowych znamion), których zaistnienie pozwala uznać, że mamy do czynienia z takim, a nie innym przestępstwem. Dla przykładu – z przestępstwem zabójstwa mamy do czynienia wówczas, gdy sprawca, chcąc pozbawić życia drugą osobę lub godząc się na taki skutek swoich działań, zabija ją. W sytuacji, w której dana osoba nie chciała pozbawić życia kogoś innego, ale uczyniła to nieumyślnie (np. zrzucając z balkonu donicę) – nie odpowiada za zabójstwo, ale za nieumyślne spowodowanie śmierci. Gdy zaś np. matka zabija dziecko w okresie porodu,

nie odpowiada za zwykłe zabójstwo, ale ponosi odpowiedzialność karną z innego przepisu przewidującego niższą karę. W rzeczywistości więc dla prawidłowej oceny prawnokarnej czynu niezbędna jest właściwa ocena tzw. ustawowych znamion przestępstwa.

Sprawca wypadku zabójcą

Wróćmy więc do sprawy związanej z potencjalną możliwością uznania sprawcy wypadku za mordercę. W tym przypadku kluczowe (prócz oczywiście zaistnienia innych znamion) jest stwierdzenie i udowodnienie w trakcie postępowania sądowego, że kierujący pojazdem, który doprowadził do wypadku, a w jego konsekwencji do śmierci innych osób, chciał je zabić lub przynajmniej musiał się godzić z takim skutkiem swoich działań. To ustalenie, tak zwanej strony podmiotowej czynu, decydować będzie o uznaniu, czy w konkretnej sytuacji doszło do zabójstwa, czy wypadku, którego śmierć człowieka jest niechcianym i niezamierzonym następstwem.

Warto wskazać, że jako zabójcę potraktował jednego z kierowców wrocławski sąd apelacyjny w sprawie z 2017 r. Dotyczyła ona sytuacji, w której uciekający przed policją kierowca, jadący z prędkością ponad 100 km/h, przejeżdżając na czerwonym świetle, potrafił prawidłowo porusza-

jącego się pieszego. W wyniku tego zdarzenia pieszy zmarł. Osądzający tę sprawę sąd uznał, że kierujący pojazdem dopuścił się czynu zabronionego zabójstwa, gdyż jadąc z nadmierną prędkością jedną z głównych ulic dużego miasta, uciekając przed policją i lekceważąc przy tym niemalże wszystkie przepisy ruchu drogowego, wykazał zupełną obojętność wobec prawidłowo przechodzącego przez ulicę człowieka. Nie próbował go w żaden sposób ominąć, nie hamował, tylko uderzył go i pojechał dalej. Celem jego działania nie było uniknięcie tego zdarzenia czy jakichkolwiek szkód, ale tylko ucieczka za wszelką cenę przed ścigającym go radiowozem. Ostatecznie sąd trafnie uznał, że sprawca musiał mieć pełną świadomość potencjalnych konsekwencji swoich działań i mimo to w żaden sposób im nie przeciwdziałał. Z tego względu uznał go za sprawcę zabójstwa, a nie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Jak więc widać m.in. na powyższym przykładzie na gruncie polskiego prawa karnego możliwe jest uznanie sprawcy wypadku drogowego za zabójcę.

Dożywocie za spowodowanie wypadku

Do wyjaśnienia pozostaje więc druga kwestia – wysokość kary. To znaczy, czy możliwe jest wymierzenie sprawcy śmiertelnego wypadku najwyższego wymiaru kary, czyli dożywotniego pozbawienia wolności? Warto przy tym wskazać, że w opisywanej powyżej sprawie wrocławskiego sądu apelacyjnego kierowca zabójca został skazany na karę 12 lat pozbawienia wolności.

Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć, że jest to hipotetycznie możliwe, a wszystko zależy od okoliczności danego zdarzenia oraz wielu innych kwestii z nim powiązanych i wynika z obowiązującego w polskim Kodeksie karnym systemu wymiaru kary. Opiera się on m.in. na zasadzie swobodnego uznania sądu co do rodzaju i rozmiaru kary. Oznacza to, że każdy sąd ma swobodę w wymierzaniu kary w granicach wyznaczonych dolną i górną granicą zagrożenia karnego. Niemniej jednak ta swoboda nie ma charakteru dowolnego, gdyż sąd, podejmując decyzję, musi wziąć pod uwagę kilka dyrektyw, które de facto ograniczają jego swobodę w zakresie wymiaru kary (m.in. dyrektywa prewencji indywidualnej i generalnej czy dyrektywa winy jako okoliczności limitującej wymiar kary). Osądzając zatem sprawcę, sąd uwzględni m.in. jego motywację i sposób zachowania się, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Tak skonstruowany system wymiaru kary powoduje, że hipotetycznie możliwe jest, że kierowca zabójca zostanie skazany na najwyższy wymiar kary, gdyż Kodeks karny, penalizując zabójstwo w typie podstawowym, przewiduje za nie m.in. karę dożywotniego pozbawienia wolności. Jednak aby tak się stało, okoliczności zdarzenia musiałyby wskazywać na rażące naruszenie przez niego zasad bezpieczeństwa, zaś motywacja sprawcy i jego zachowanie przed i po popełnieniu przestępstwa powinny zasługiwać na szczególne napiętnowanie.


BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego



KUŹNIA KADR DLA CYBERARMII

WARSZAWA \ Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego powstała w 1951 r. Uczelnia stawia na wysoce wykwalifikowaną kadrę dydaktyczną oraz na budowanie programów kształcenia uwzględniających szybko zmieniające się potrzeby rynku pracy, w tym w obszarze cyberbezpieczeństwa.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 13 MARCA 2019

17

WOJNY PRZYSZŁOŚCI \ Wojska Obrony Cyberprzestrzeni

Cyberzdolności priorytetem dla MON

Wśród programów priorytetowych realizowanych w ramach planu modernizacji technicznej przyjętego na lata 2017–2026 szef resortu obrony Mariusz Błaszczak wymienił oprócz zakupu nowych myśliwców i systemów obrony powietrznej również program rozbudowy i wzmocnienia potencjału w zakresie cyberbezpieczeństwa (www.cyber.mil.pl).

Paweł Kryszczak

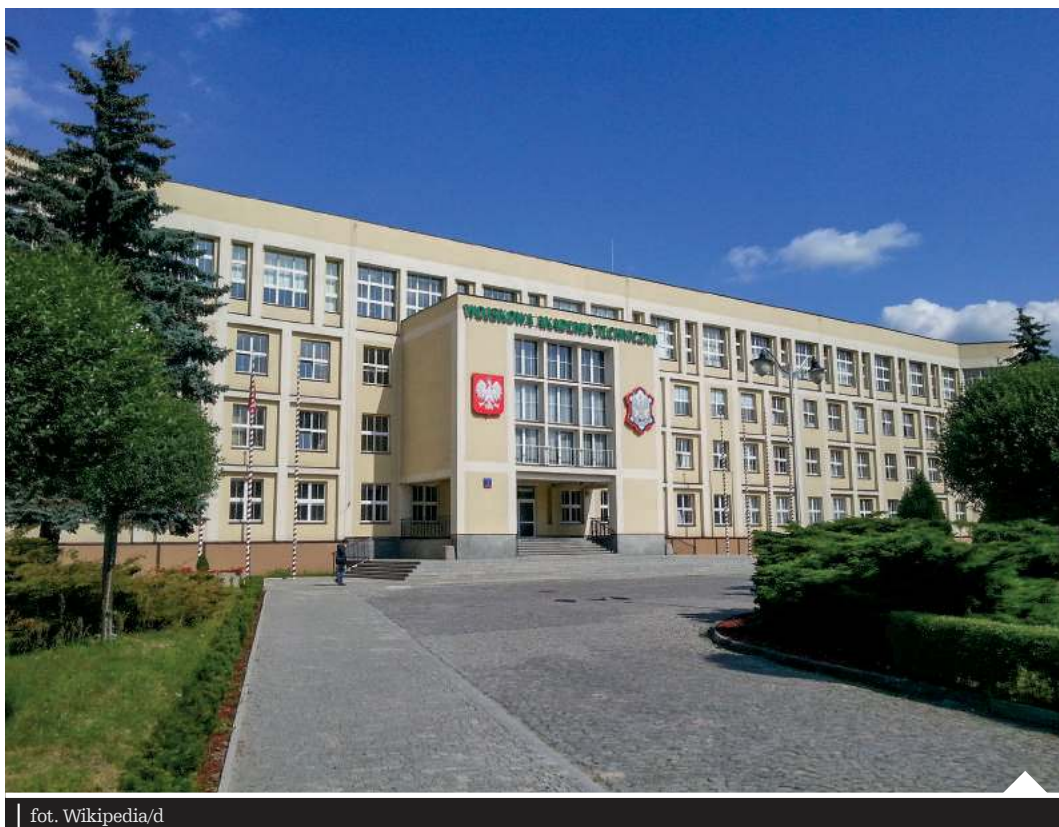
Jak zauważył Błaszczak, w planie modernizacji technicznej kładziemy nacisk na zakup nowoczesnego sprzętu kryptograficznego i informatycznego dla Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni. – Nakłady wyniosą trzy miliardy złotych – powiedział minister obrony narodowej podczas konferencji dotyczącej planów modernizacji Wojska Polskiego na najbliższe lata.

– Program cyber.mil.pl opiera się na budowie struktur, rozwoju zdolności, szkoleniu i doskonaleniu kadr eksperckich oraz współpracy – mówi Tomasz Zdzikot, sekretarz stanu w MON. W ramach tego programu Polska ma pozyskać krajowe narzędzia i oprogramowanie, które pozwoli nam przeprowadzać skuteczne operacje w cyberprzestrzeni, oraz najnowocześniejsze polskie technologie kryptograficzne. Będziemy korzystali przede wszystkim z możliwości Polskiej Grupy Zbrojeniowej i spółki Exatel.

Działania dotyczące rozbudowy i wzmocnienia potencjału w zakresie cyberbezpieczeństwa wynikają po części z przyjętej podczas warszawskiego szczytu NATO w 2016 r. deklaracji końcowej. Część z postulatów w tym dokumencie odnosi się do obrony cyberprzestrzeni, która należy do podstawowych zadań kolektywnej obrony Sojuszu. Sama zaś cyberprzestrzeń została uznana za kolejną domenę działań operacyjnych. Priorytetem dla krajów członkowskich NATO, jak i całego Sojuszu stało się rozwinięcie zdolności w zakresie obrony w cyberprzestrzeni.

Cyber.mil.pl ma zwiększyć bezpieczeństwo państwa

W lutym br. szef MON zainaugurował program resortu obrony pod nazwą Cyber.mil.pl, którego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa państwa i obywateli w cyberprzestrzeni. Obejmuje on dwa strategiczne obszary. Pierwszym jest kompleksowe wsparcie dla procesu formowania



fot. Wikipedia/d

Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni. Drugim natomiast krokiem jest zintegrowanie środowiska cyberbezpieczeństwa resortu obrony narodowej. Siły Obrony Cyberprzestrzeni sformowane na bazie Centrum Operacji Cybernetycznych mają być docelowo przekształcone w Wojska Obrony Cyberprzestrzeni. W nowej jednostce liczba etatów zostanie zwiększona aż trzykrotnie. Zadanie sformowania wojsk zostało powierzono nowo powołanemu pełnomocnikowi ds. tworzenia Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, którym został dotychczasowy zastępca dyrektora Biura Bezpieczeństwa Cybernetycznego Służby Kontrwywiadu Wojskowego płk Karol Molenda.

Jednym z ważniejszych przykładów konsolidacji będzie m.in. powołanie Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni na bazie Narodowego Centrum Kryptologii i Inspektoratu Informatyki. Pierwsza z tych jednostek odpowiada za kluczowe obszary związane z konsolidacją kompetencji oraz zasobów resortu w zakresie kryptologii i cyberbezpieczeństwa.

Z kolei Inspektorat Informatyki jest główną instytu-

cją zapewniającą zabezpieczenie teleinformatyczne bieżącego funkcjonowania resortu obrony narodowej, która pełni zasadniczą funkcję w procesie informatyzacji państwa.

Jak zauważył Piotr Kraś, ekspert Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS), decyzja o utworzeniu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni wydaje się logicznym posunięciem w obliczu tego, jak się zmienia dzisiejsze pole walki oraz zmian w przepływie informacji, które mogą pośrednio wpływać na bezpieczeństwo państwa. – Oczywiście krokiem w tej kwestii jest reorganizacja i powołanie nowej struktury, która będzie czerpała z doświadczeń i zasobów poprzedniczki, a zarazem zmieni jej strukturę organizacyjną i kierunek działań – dodaje ekspert ds. bezpieczeństwa.

WOT wzmocnią cyberzdolności wojska

Wśród innych działań zmierzających do zwiększenia cyberzdolności Sił Zbrojnych RP należy wymienić pomysł Tomasza Zdzikota. Wiceminister i pełnomocnik MON ds. bezpieczeństwa cyberprzestrzeni poinformował o planach stworzenia komponentu „cyber” w Wojskach

Obrony Terytorialnej. Jak zauważył Piotr Kraś, stworzenie zajmie oczywiście trochę czasu i będzie wymagało konsolidacji zasobów. Z tego też względu w przypadku Wojsk Obrony Terytorialnej należy jednoznacznie określić, jakie kolejne zadania miałyby mieć cybernetyczny komponent WOT. Dla przykładu dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła wspominał m.in. o ochronie infrastruktury krytycznej, grupie wsparcia i inspekcji.

– Wszystko zależy od tego, czy miałyby to być zadania natury dywersyjnej w trakcie konfliktu, czy może typowo defensywne w trakcie pokoju, w tym zwalczanie dezinformacji. Tak naprawdę od tego będzie zależało to, czy taki komponent w ramach WOT będzie nadal rozwijany, co będzie się łączyło ze zwiększeniem środków finansowych. Alternatywą jest WOT jako skuteczne uzupełnienie dla pozostałych rodzajów Sił Zbrojnych – mówi w rozmowie z „Codzienną” ekspert WIIS.

Kuźnia kadr dla cyberarmii

Jednym ze sposobów na zapewnienie wysoko wykwalifikowanych kadr dla Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni jest liceum dla przyszłych

cyberżołnierzy. Wojskowe Ogólnokształcące Liceum Informatyczne rozpocznie swoją działalność 1 września br. Placówka ma być zorganizowana przy Wojskowej Akademii Technicznej (WAT) i dysponować dwoma klasami po 25 uczniów. Jedną dla absolwentów gimnazjów i jedną dla absolwentów szkół podstawowych.

Absolwenci tej szkoły mają być gotowi do podjęcia studiów na uczelniach wojskowych w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego na kierunkach informatyka oraz kryptologia i cyberbezpieczeństwo. Uczniowie w trakcie nauki będą mieli zapewnione bezpłatne świadczenia w postaci zakwaterowania, żywienia, opieki medycznej i umundurowania.

Co więcej, WAT ma udostępnić pracownie, laboratoria i obiekty sportowe na potrzeby liceum oraz zapewnić uczniom zakwaterowanie i wyżywienie. Nauka w szkole będzie oparta na programach poszerzających podstawy programowe głównych przedmiotów – matematyki, informatyki i fizyki. Ponadto będą prowadzone zajęcia z zakresu edukacji wojskowej.

Stworzenie informatycznego liceum jest częścią realizowanego przez MON programu Cyber.mil.pl, który ma na celu m.in. wzbogacenie oferty edukacyjnej z obszaru bezpieczeństwa. W planach MON jest również wzbogacenie oferty edukacyjnej na uczelniach wyższych, zostaną też zwiększone limity przyjęć na studia wojskowe.

W tym roku w ramach procesu rozwoju korpusu podoficerów zostanie sformowana Szkoła Podoficerska Informatyki i Łączności z siedzibą w Zegrzu. Co więcej, Wojskowa Akademia Techniczna wraz z partnerami zagranicznymi uruchamia studia podyplomowe typu MBA w zakresie cyberbezpieczeństwa. Zdecydowano się ponadto na to, aby w tym roku moduł szkoleniowy Legii Akademickiej został rozszerzony o komponent cyberbezpieczeństwa.

2 OPINIE

3 TEMAT Dnia

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:45 Blondynka (35) - serial 09:40 Komisarz Alex (87) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (51) - serial 11:30 Zakochaj się w Polsce 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Wójt roku 2018 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (444) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (99) - serial 16:05 Wieczna miłość (133) - serial 17:00 Telexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3448) - serial 18:30 Korona królów (189) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	06:50 Pozyteczni.pl 07:20 Na sygnale (18) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (131) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2020) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (42) - serial 14:05 M jak miłość (1428) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (51) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (17) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (25) - serial 19:10 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2020) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2021) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (735) - serial 21:50 Na sygnale (223) - serial 22:30 A psa biorę ja - komedia, USA 2016, reż. Huck Botko 00:15 O mnie się nie martw 10 (2) - serial 01:10 Nasz świat w 2050 r.: Marzenia o przyszłości. Transport	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1002) - serial 12:00 Szpital (891) - serial 13:00 Szkoła (654) - serial 14:00 19+ (355) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (655) - serial 16:30 19+ (356) - serial 17:00 Szpital (892) - serial 18:00 Ukryta prawda (1003) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2840) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Agent - Gwiazdy (3) - reality show 22:35 Ścigana - thriller, Irlandia/USA 2011, reż. Steven Soderbergh, wyk. Gina Carano, Michael Douglas. 00:25 American Horror Story (6) - serial Rodzina Harmonów postanawia przeprowadzić się, nie mając pojęcia o tym, co miało miejsce w nowym domu. Po czasie odkrywają krwawą i mroczną historię rezydencji. 01:30 Uwaga! 01:50 Moc magii - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (667) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (668) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (94) - serial 11:00 Dlaczego ja? (857) - serial 12:00 Gliniarze (138) - serial 13:00 Trudne sprawy (839) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2841) - serial 14:45 Dlaczego ja? (885) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (308) - serial 17:00 Gliniarze (298) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2842) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (542) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (542) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (2) - pr. rozryw. 22:05 Ślad (39) - serial 23:05 Ogień zwalczaj ogniem - dramat sens., USA 2012. Jeremy znajduje się w programie ochrony świadków. Chcąc ratować swoją ukończoną, postanawia pokonać gangstera, przeciwko któremu ma zeznawać. 01:10 Ażyl - thriller, USA 2002	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Analfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Informacje dnia 10:15 Edward Stachura z tego świata 11:00 Podróż po południowym Pacyfiku 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Powrót posła 13:30 Mama Antonia 14:00 Filmowe zyciorysy 15:25 Ja, głuchy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Mała Nellie od Świętego Boga 17:00 Po stronie prawdy 17:55 40 dni ze św. Gerardem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Wołyń - nierozliczone ludobójstwo 23:15 Wypaczone sumienia 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Największy atut... osłabia szanse



W numerze 11/2019 polecamy państwu tekst Piotra Lisiewiczza „Bardzo dobrze rozpoznawalne dinozaury, czyli Koalicja Europejska”. Pomysł, że Leszek Miller, wróg Jerzego Buzka, który najbardziej brutalnymi metodami atakował jego rząd, będzie współtworzył z nim jedno ugrupowanie, uznano by niedawno za absurdalny. Chyba jeszcze bardziej kuriozalna jest sytuacja, w której właściciel „strefy zdekomunizowanej” Radosław Sikorski wyprzedza na wyborczej liście Janusza Zemkego, autora osławionego „Poradnika dla emerytów mundurowych”. W historii od 1989 r. nie było tak niespójnego tworzenia, jak Koalicja Europejska.



PUCHAR POLSKI

ŚWIĘTO W CZĘSTOCHOWIE \ Na ten mecz Raków czekał od kilku miesięcy. Dziś o godz. 18 świetnie radzący sobie lider I ligi podejmie Legię Warszawa w ćwierćfinale Pucharu Polski. Przyjazd najlepszej ekipy ostatnich lat to pod Jasną Górą wielkie wydarzenie. Wszystkie bilety zostały już dawno wyprzedane. Legia, choć będzie faworytem, musi się spodziewać trudnego meczu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 13 MARCA 2019

SPORT

19

FUTBOL \ Duży zastrzyk finansowy dla polskiej piłki

Więcej kasy dla Ekstraklasy

Nowy sezon przyniesie rewolucję w transmitowaniu spotkań rodzimej ligi. Po raz pierwszy w tym tysiącleciu rywalizacja o mistrzostwo Polski na stałe zagości w TVP, od 2020 r. zastrzyk finansowy czeka też akademie piłkarskie. A do tego rządzący ligową spółką właśnie zaprosili do współpracy bukmacherów.

Krzysztof Oliwa

W ramach postępowania przetargowego bukmacherom zostaną oferowane dwa pakiety. Pierwszy będzie umożliwiał zakup praw do transmisji 296 meczów piłkarskiej Ekstraklasy na wyłączność, a w rezultacie pokazywanie meczów Ekstraklasy w ograniczonym zakresie na platformie internetowej bukmachera, na której przyjmowane są zakłady. Drugi, alternatywny pakiet umożliwi zakup takich praw bez wyłączności maksymalnie czterem licencjonowanym firmom przyjmującym zakłady.

Spółka do współpracy zaprasza legalnie działających bukmacherów, czyli m.in. krajowych gigantów – STS i Fortunę. Ekstraklasa zdecydowała się wysłać zapytania ofertowe do wszystkich licencjonowanych bukmacherów, a także tych, którzy mają już zezwolenie Ministerstwa Finansów na działanie w Polsce, ale nie wykorzystują jeszcze wyników Ekstraklasy. Do tej pory na bazie umów spółka ligowa udostępnia wyniki meczów, za co otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 0,3 proc. od obrotu firm bukmacherskich. W minionym sezonie Ekstraklasa osiągnęła wpływ z tego tytułu na poziomie ok. 11 mln zł. Pieniądze te zwiększają wpływy klubów przeznaczone na szkolenie dzieci i młodzieży. – Chcemy zacieśnić naszą współpracę ze środowiskiem bukmacherskim, bo stwarza to możliwości



W ciągu trzech lat w polską piłkę zostanie wpompowane ok. 700 mln zł | fot. Pixabay/d

wzajemnego rozwoju. Zgodnie z wymogami ustawowymi łączą nas formalna współpraca i firmy, które zarabiają na meczach Ekstraklasy, oferując zakłady na nasze mecze, wnosząc opłatę liczoną od obrotu – tłumaczy prezes Ekstraklasy Marcin Animucki.

Co mogą zyskać bukmacherzy? Ci, którzy zakupią prawa do transmisji meczów na swoich platformach internetowych, będą mogli wybrać rozwiązanie technologiczne wykorzystywane przy transmisji meczów pod warunkiem zastosowania określonych w przetargu zabezpieczeń sygnału oraz videoplayera. Pra-

wa do oglądania transmisji na platformach internetowych bukmacherów będą mieli tylko zarejestrowani użytkownicy, posiadający aktywny zakład na mecz w dowolnych rozgrywkach. Spółka liczy na solidny zastrzyk gotówki. Być może na poziomie nawet ponad 20 mln zł. – Po wstępnym sondowaniu tego rynku zainteresowanie firm bukmacherskich naszymi prawami jest bardzo duże. Nie dziwi nas to, bo pokazywanie rozgrywek Ekstraklasy to dla nich doskonały sposób na promocję, budowanie przewagi na rynku i rozwój biznesu w naszym kraju. Szczególnie atrakcyjne przy okazji zawie-

rzenia zakładów będzie śledzenie meczów na żywo na platformach internetowych. Dlatego, mając też na uwadze 0,5 mld zł wpływów ze sprzedaży praw do transmisji telewizyjnych, które uzyskaliśmy od nadawców, nie zamierzamy oddać tych praw za bezcen. Zarówno w odniesieniu do pakietu pierwszego, jak i drugiego określiliśmy sobie wewnętrznie minimalny poziom wpływów, jaki chcemy uzyskać z tego tytułu, co również zastrzegamy w przetargu. Jeśli rynek nie zaoferuje oczekiwanego przez nas wartości, nie zdecydujemy się na sprzedaż tych praw – wyjaśnia Animucki.

Dotychczas Ekstraklasa SA sprzedawała prawa do krajowych transmisji telewizyjnych na sezony 2019/20 i 20/21 stacjom nc+ i TVP. Została także podpisana innowacyjna umowa ze stacją Polsat Games dotycząca realizacji wspólnego projektu e-sportowego – Ekstraklasa Games. Ekstraklasa zamierza sprzedać jeszcze na dwa kolejne sezony prawa do pokazywania skrótów w programach informacyjnych w telewizji i internecie oraz prawa międzynarodowe. Całość procesu ma zostać zamknięta do końca bieżącego sezonu.

A od lipca 2019 r. ligowe mecze na stałe zagospodaruje w Telewizji Polskiej. W ciągu dwóch sezonów TVP pokaże 74 mecze na ogólnodostępnym kanale TVP Sport, a niektóre także w TVP1, TVP2 czy TVP3. Według nieoficjalnych informacji „Dziennika Sport” TVP będzie transmitowała każdy rozpoczynający się w sobotę o godz. 17.30 mecz. Do tego TVP prowadzi rozmowy z nc+ na sublicencję transmisji spotkań jeszcze w tym sezonie.

Warto też dodać, że nowe rozgrywki przyniosą też nowego sponsora tytularnego rywalizacji o mistrzostwo Polski. LOTTO zastąpi PKO BP.

Pieniądze mają trafić także na szkolenie młodzieży. W latach 2020–2022 piłkarskie szkoły otrzymają 130 mln zł z rządowego programu, który nie ma jeszcze oficjalnej nazwy. Środki mają trafić do najlepszych. Decydować będzie o tym certyfikat przyznawany przez PZPN.

Austria ze swoimi gwiazdami

ELIMINACJE \ Obrońca Bayernu Monachium David Alaba i napastnik West Ham United Marko Arnautović znaleźli się w 24-osobowej kadrze Austrii na mecze eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy z Polską i Izraelem.

Dotychczas w kadrze Alaba (kolega klubowy Roberta Lewandowskiego) rozegrał 67 spotkań i strzelił 13 bramek, Arnautović (występuje w londyńskim zespole z Łukaszem Fabiańskim) zaś ma na koncie 77 meczów i 20 trafień. W tym sezonie ligi angielskiej strzelił siedem goli i ma cztery asysty.

Po raz pierwszy do austriackiej drużyny narodo-

wej został powołany Stefan Posch (TSG 1899 Hoffenheim), z kolei na debiut wciąż czekają powoływani już Konrad Laimer (RB Lipsk) i Hannes Wolf (Red Bull Salzburg). Nominację dostał też doświadczony defensor Sebastian Proedl (Watford) – 73 spotkania i cztery bramki w reprezentacji, chociaż w ostatnich miesiącach z powodu kontuzji nie grał.

Na liście rezerwowej są np. 35-letni napastnik Marc Janko (FC Lugano), który w 68 występach w ekipie Austrii strzelił 28 goli, oraz mający polskie korzenie Alexander Gorgon (HNK Rijeka).

Mecz pierwszej kolejki eliminacji do Euro 2020 – z Polską – odbędzie się 21 marca w Wiedniu, zaś trzy dni później Austriacy zmierzą się w Hajfie z Izraelem.

Selekcjoner Białe-Czerwonych Jerzy Brzęczek w poniedziałek ogłosił nazwiska aż 28 kadrowiczów. Niespodzianek nie było, powołania dostali Lewandowski, Krzysztof Piątek i Arkadiusz Milik, po kilkumiesięcznym rozbracie do kadry wraca Michał Pazdan.

..... (krol)

Kadra Austrii na mecze z Polską i Łotwą:

Bramkarze: H. Lindner, C. Stanković, R. Streibinger

Obrońcy: D. Alaba, A. Dragović, M. Hinteregger, S. Lainer, P. Lienhart, S. Posch, S. Proedl, A. Ulmer

Pomocnicy: J. Baumgartlinger, F. Grillitsch, S. Ilsanker, F. Kainz, K. Laimer, V. Lazaro, M. Sabitzer, X. Schlager, H. Wolf, P. Žulj

Napastnicy: M. Arnautović, G. Burgstaller, M. Gregoritsch

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

13 MARCA 1968 R. \ Górnik Zabrze pokonał na Stadionie Śląskim 1:0 Manchester United w rozegranym w obecności 100 tys. kibiców rewanżowym meczu ćwierćfinałowym Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. Jedyną bramkę strzelił Włodzimierz Lubański. Wygrana okazała się niewystarczająca do awansu. W pierwszym meczu Anglicy zwyciężyli 2:0.

LIGA MISTRZÓW \ Bayern podejmuje Liverpool, a Barcelona Lyon

Lewandowskiego droga do nieśmiertelności

Robert Lewandowski od lat jest najsukuteczniejszym napastnikiem Bayernu Monachium i najlepszym piłkarzem Bundesligi. Zarzut? „Lewy” nie trafia do siatki w najważniejszych meczach. Zwłaszcza tych w Lidze Mistrzów. Dziś przed kapitanem reprezentacji Polski idealna okazja do tego, aby zadać kłam tej tezie.

Krzysztof Oliwa

W tych słowach jest trochę racji. Kiedy Bayern w minionych sezonach odbijał się od ściany, odpadając z rozgrywek o miano najlepszej klubowej drużyny Starego Kontynentu, Lewandowski przeważnie zawodził. Inna sprawa, że rozczarowywał cały zespół, nasz piłkarz często był odcięty od podań, a w pojedynkę trudno było mu walczyć z kilkoma obrońcami. Podobnie było przed trzema tygodniami w Liverpoolu. W bezbramkowo zremisowanym meczu nasz najlepszy piłkarz był niewidoczny, rzadko dostawał podania od kolegów z drużyny. Bayern, choć przez większość meczu się bronił, to jednak zdołał wywalczyć remis, który stawia go w korzystniejszej sytuacji przed dzisiejszym rewanżem.

W tym sezonie Lewandowski w barwach Bayernu wyraźnie odżył. Wreszcie przestał marudzić o zmianie otoczenia, w so-

botę został najsukuteczniejszym obcokrajowcem w historii i wygląda na to, że jest gotowy do tego, aby bić kolejne rekordy. Jak na razie w 34 meczach zdobył 29 bramek i zanotował 11 asyst. Imponujące. Nic dziwnego, że coraz głośniej mówi się o tym, że Robert powinien zostać w Bayernie, jeśli nie do końca kariery, to jeszcze co najmniej przez kilka sezonów. W udzielonym niedawno wywiadzie na łamach niemieckiego „Sport1” dyrektor sportowy FCB potwierdził, że klub będzie rozmawiał z Lewandowskim w celu przedłużenia z nim kontraktu. Bośniak nie szczędził także pochwał pod adresem 31-latk.

Zwycięstwo w Lidze Mistrzów to jedyny triumf, którego Lewandowski nie ma w klubowej kolekcji. Dziś może zrobić kolejny krok ku marzeniom. Wystarczy pokonać Liverpool. Dzisiaj mistrzowie Niemiec goszczą ekipę Juergena Kloppa, podejmując Anglików w Monachium. Czy są fawo-



Robert Lewandowski w tym sezonie Ligi Mistrzów strzelił już osiem goli
| fot. Fabian Bimmer/Reuters

rytami? Po sensacyjnych rozstrzygnięciach w minionym tygodniu, gdy z rozgrywkami pożegnały się PSG i Real Madryt, każdy jak ognia unika jasnych deklaracji.

Liverpool przyjeżdża do Monachium także w pogoni za marzeniami. The Reds marzą o tym, aby wrócić na ścieżkę wygrywania. Rok temu byli blisko, przegrali do-

piero w finale z Realem Madryt. Teraz o powtórce nikt nie myśli, bo najpierw trzeba uporać się z Bayernem. I zatrzymać Lewandowskiego. – Trzeba być świadomym umiejętności każdego napastnika, z którym przychodzi się zmierzyć. Czasami trzeba być inteligentnym, a na pewno w ponad 100 proc. gotowym na wszystko. Jeśli rywal próbuje mnie pokonać, przedrzeć się przeze mnie, to muszę być na to gotowy. Nie mogę dawać okazji napastnikowi, ponieważ on mnie ukarze i strzeli gola – powiedział van Dijk w wywiadzie na oficjalnej stronie UEFA.

Bayern ma szansę zagrać w ćwierćfinale po raz ósmy z rzędu. W obu spotkaniach z Liverpooliem nie może wystąpić Thomas Mueller, który został zawieszony za niebezpieczny atak na Nicolasa Tagliafico z Ajaksu Amsterdam w ostatniej kolejce fazy grupowej. Za trzecią żółtą kartkę otrzymaną w pierwszym meczu z Liverpooliem pauzować będzie Joshua Kimmich. Do treningów wrócili natomiast David Alaba i Kingsley Coman.

Spotkanie będzie wyjątkowe dla trenera The Reds Juergena Kloppa. Niemiecki szkoleniowiec ma niekorzystny bilans spotkań na Allianz Arena w Monachium. Drużyny pod jego wodzą (FSV Mainz i Borussia Dortmund) wygrały tam czterokrotnie, raz padł remis i siedem razy przegrały.

KRZYŻÓWKA

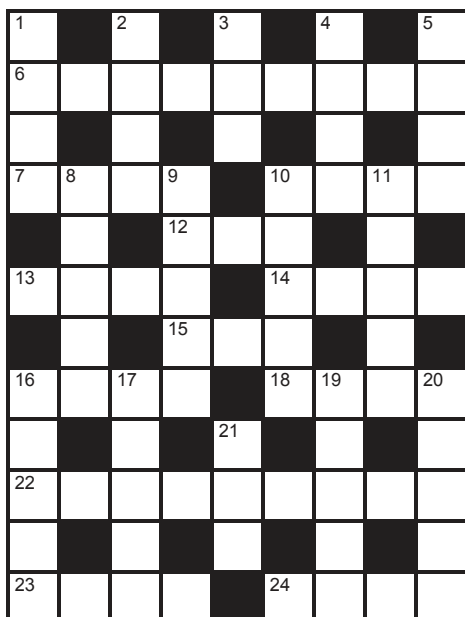
POZIOMO

- 6) obecnie Petersburg
- 7) niejedna w utworze
- 10) żona barana
- 12) angielski bar
- 13) atrakcja Sopotu
- 14) naszyta na dziurę
- 15) Grande, rzeka
- 16) mniej niż trochę
- 18) strzęp futra
- 22) wybija rytm w orkiestrze
- 23) indiański namiot
- 24) dowcip, kawał

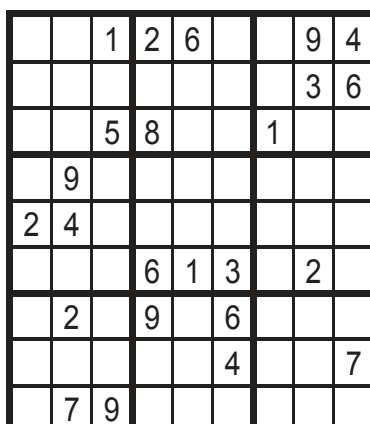
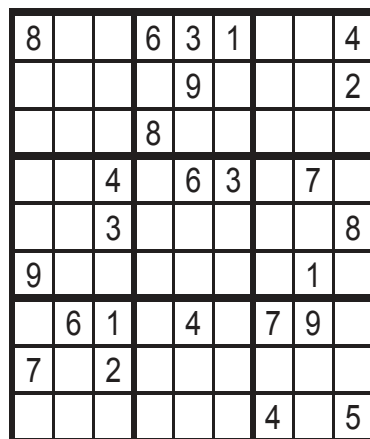
PIONOWO

- 1) kanadyjskie drzewo
- 2) kość dla psa
- 3) dziedziczny kod
- 4) łuk nad okiem
- 5) rudy nalot
- 8) gusła, czary
- 9) wkład współnika
- 10) chmura z powieści Lema

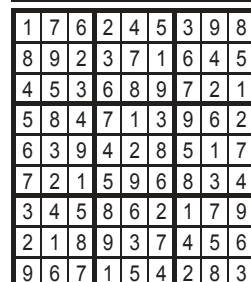
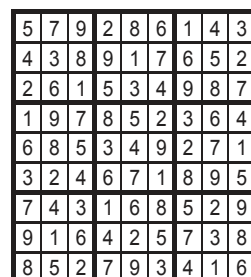
- 11) instrument górali alpejskich
- 16) zuch, junak
- 17) żar, gorąc
- 19) niejedna na ciele ryby
- 20) mini porcja energii
- 21) leśny duszek



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Środa
13/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

LIKWIDACJA SOSW NR 1

Poczuliśmy się oszukani przez miasto

Protest rodziców przed siedzibą władz miasta | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Rodzice i nauczyciele ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 we Wrocławiu, którzy 11 lutego 2019 r. zostali poinformowani o zamiarze zaprzestania działalności placówki i których odgórnie „oddano” pod zarząd Fundacji Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji, nie ustają w szukaniu alternatywy, dla ich zdaniem niekorzystnego rozwiązania, które zaproponowały władze Wrocławia.

Albert Łyjak

Prezydent wyraźnie i wielokrotnie podkreślił, że miasto nie ma pieniędzy na utrzymanie lub wybudowanie nowej siedziby. Zostaliśmy poinformowani, że takie rozwiązania nie są efektywne. Utworzona naprędce Specjalna Szkoła Podstawowa nr 104 przy ul. Kamiennej 99/101 i istniejący SOSW nr 10 przy ul. Parkowej 27 mają zapewnić miejsca wszystkim dzieciom. Żadna ze wskazanych szkół specjalnych nie jest w stanie przyjąć wszystkich naszych dzieci ze względu na ograniczenia lokalowe. Dodatkowo nie spełniają one wymogów odpowiednich dla tego typu szkolnictwa (np. windy i podjazdy) – mówią rodzice.

Prezydent Jacek Sutryk zapewnia, że fundacja zapewni dzieciom niepełnosprawnym dobre warunki, a nauczycie-

\\ Nowa szkoła dla dzieci niepełnosprawnych obiecywana była od dawna, rodzice nawet wskazali lokalizację, jednak gmina tłumaczy, że nie ma na adaptację budynku pieniędzy \\

lom, którzy pozostaną, zatrudnienie. Jednak tych warunków w dotychczasowym budynku nie było, a rodzice liczyli na własną placówkę przystosowaną do potrzeb dzieci niepełnosprawnych.

– Nawet w tak małej Oławie, mieście z mniejszym budżetem,

wybudowano dla dzieci niepełnosprawnych całkiem nowy ośrodek, a nasz od ponad 40 lat jest placówką prężnie działającą, rozwijającą się, o olbrzymim dorobku, cieszącą się znakomitą opinią wśród rodziców i pedagogów. Ośrodek zapewnia edukację dzieciom w 24 oddziałach w klasach I–VIII dla uczniów z pełnym spektrum niepełnosprawności intelektualnej (od lekkiej po głęboką) oraz wszelkich innych niepełnosprawności sprzężonych, w tym również ruchowych, tylko od lat nikt nie potrafił znaleźć dla nas nowej siedziby – dodają rozgoryczeni rodzice.

Nowa szkoła dla dzieci niepełnosprawnych obiecywana była od dawna, rodzice nawet wskazali lokalizację – budynek po gimnazjum na ul. Zachodniej 2 we Wrocławiu, jednak gmina tłumaczy się, że nie ma na jego adaptację pieniędzy.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



WYNIKI KONKURSU

Sołtys roku 2018

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak ogłosił podczas uroczystej gali zwycięzców konkursu „Sołtys Roku 2018”. W gali finałowej w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu uczestniczyło blisko 100 dolnośląskich sołtysów, którym towarzyszyli przedstawiciele gmin. Uroczystość uświetnił występ Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych we Wrocławiu oraz uczniów Szkoły Muzycznej I Stopnia im. Grażyny Bacewicz we Wrocławiu. Sołty-

sem roku został Stanisław Gnat z Suchej Górnej pod Polkowicami. Jak powiedział laureat Dodatkowi Dolnośląskiemu „GPC”, to sukces nie tylko jego, lecz także całego sołectwa. – Na swojej drodze zawsze spotykałem dobrych ludzi – dodał Stanisław Gnat. Obecnie we wsi trwają intensywne prace remontowe zabytkowego pałacu z XVIII w. Sołtys pragnie otworzyć tam Centrum Kultury Wiejskiej, w którym będą się mieścić np. muzeum, biblioteka i oddział przedszkolny. W przypałacowym parku zaś powstaną plac zabaw i amfiteatr.

(jw)



ARESZT ZA ZABÓJSTWO

WROCŁAW \ Na trzy miesiące aresztował wrocławski sąd Muhammeda E., obywatela Turcji, który w sobotę śmiertelnie ranił w Galerii Dominikańskiej we Wrocławiu 20-letniego mężczyznę – również obywatela Turcji. Między mężczyznami doszło do kłótni. 20-latek zmarł w wyniku odniesionych ran. W poniedziałek wrocławska prokuratura postawiła 29-latkowi zarzut zabójstwa. Mężczyzna przyznał się do winy.

fol. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

WYWIAD

LIKWIDACJA PLACÓWKI OŚWIATOWEJ

Komu służą władze Wrocławia?

Na pierwszym spotkaniu z rodzicami Ewa Szczęch i Jolanta Bednarska z departamentu edukacji określiły, jakie kwoty musi wydać miasto, żeby zaadaptować budynek pod ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych.



Rodzice nie chcą pozostawić swoich dzieci w tej placówce pod rządami fundacji

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Najpierw podały kwoty, które niby wyliczyło miasto na przystosowanie budynku. Było to 3 mln zł, potem 10 mln zł, a później nawet 30 mln zł – mówią rodzice.

I dodają, że na kolejnym spotkaniu, które odbyło się 15 lutego, pani Ewa Szczęch powiedziała, iż budynek przy ul. Zachodniej był brany pod uwagę, ale koszty przystosowania oszacowano zbyt wysoko. Publicznie w materiale Radia Wrocław dodała, że miasto rozważało nawet wybudowanie nowego budynku, ale nie ma na to pieniędzy.

Na temat kosztów wypowiedział się również Jarosław Dellewski z departamentu edukacji, a prezydent Jacek Sutryk potwierdził to na spotkaniu rodziców z władzami miasta. Powiedzieli wtedy, że gmina wszystko wyliczyła i koszty będą zdecydowanie za duże.

Rodzice zwrócili się do Zarządu Inwestycji Miejskich o udzielenie informacji publicznej na temat:

1. Uwarunkowań technicznych, sanitarnych, przeciwpożarowych oraz wynikających z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. 2003 nr 162 poz. 1568) budynku zajmowanego przez Gimnazjum nr 28 przy ul. Zachodniej 2 we Wrocławiu, stojących

na przeszkodzie przeniesieniu do tej nieruchomości Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 we Wrocławiu.

2. Dokumentacji kosztorysowej prac adaptacyjnych w budynku przy ul. Zachodniej 2 w celu dostosowania do wymogów umożliwiających użytkowanie przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczego nr 1 we Wrocławiu lub inną placówkę edukacyjną tego typu.

Odpowiedź ZIM była zaskakująca:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 6 marca 2019 r.,

w trybie ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, informuje, że Zarząd Inwestycji Miejskich nie opracował dokumentacji projektowej ani kosztorysowej dotyczącej adaptacji budynku przy ul. Zachodniej 2 dla potrzeb Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego”.

Rodzice poczuli się oszukani i zmanipulowani. Czy władze Wrocławia służą obywatelom, czy tylko nimi władają? //

Albert Łyjak

Urodzony w małopolskim Olkuszu, do Wrocławia trafił w latach 60. ub. wieku i został tu już na stałe. W 2019 r. obchodzi złoty jubileusz nieprzerwanej działalności artystycznej w kabarecie Elita, a w latach 1998–2018 pełnił funkcję radnego wrocławskiej rady miasta. O tym wszystkim w przedwiosennym czasie opowiedział Czytelnikom „Dodatku Dolnośląskiego” JERZY SKOCZYŁAS. Dzisiaj pierwsza część rozmowy, którą prowadził JANUSZ GAJDAMOWICZ.

Rozpocznijmy od Pana pracy w radzie miejskiej – 20 lat, nieprzerwanie 5 kadencji, zakończone w ubiegłym roku. Jak z perspektywy tego czasu poświęconego na działania w samorządzie na tę pracę spojrzeć?

Patrzę na to z punktu widzenia człowieka, który był w środku tych wydarzeń. Widzę kolosalną zmianę, jaka zaszła we Wrocławiu. 20 lat to jest bardzo dużo, wyrosło nam w tym czasie nowe pokolenie. Miasto się bardzo zmieniło. Pamiętam czasy, kiedy po Rynku jeździły tramwaje i stała tam stacja benzynowa, dzisiaj brzmi to już zupełnie egzotycznie, ale szczególnie te ostatnie lata spowodowały, że Wrocław stał się już zupełnie innym miastem. Zmienia się też świat. Skok gospodarczy jest ogromny, mamy masę inwestycji, bardzo dużo nowych miejsc pracy, zmienia się też wygląd miasta. Oczywiście pozostaje jeszcze wiele mankamentów, z którymi musimy sobie poradzić, ale mam satysfakcję, że swoją pracę włączyłem się w te zmiany. A były to przecież lata, kiedy samorząd dojrzał do swojej roli.

Jak to wtedy wyglądało?

Po raz pierwszy dostaliśmy niebagatelne pieniądze i trzeba było się zastanawiać, jak to wszystko podzielić. Zazwyczaj potrzeby przerastają realne możliwości finansowe, ale raczej udało nam się to wszystko w logiczny sposób poprowadzić. Zmieniała się też konstelacja polityczna. Zaczynałem pracę w liczącej 72 osoby radzie miejskiej, w której największym klubem był Sojusz Lewicy Demokratycznej – czyli postkomuniści – ale co ciekawe, mam wrażenie, że wówczas rada była mniej polityczna niż teraz. Dyskutowało się, często burzliwie, głównie o problemach mieszkańców, bez względu na to z jakiego klubu się ktoś wywodził i jaką siłę polityczną reprezentował, najważniejsze były sprawy miasta.

Ostatnia kadencja już była



W czasie tych moich kadencji praca ewoluowała w stronę polityki. Sprawy miejskie schodziły na drugi plan, a „okładano” się argumentami politycznymi, co oczywiście w mojej ocenie jest sytuacją niezdrową, bo to nie jest miejsce na takie potyczki. Ostatnia kadencja i ostatnie wybory to był już skręt w lewo, nie angażowałem się zbyt w kampanię wyborczą i nie zostałem wybrany. Zostawiłem to Opatrz-

ności i nie żałuję. Mam już swoje lata, a czas poświęcony na pracę w samorządzie był bardzo intensywny. Już po prostu wystarczy.

Wróćmy jeszcze do początków pracy samorządowej. Wrocław pod koniec lat 90. ciągle odczuwał skutki II wojny światowej i okresu PRL. Jakie zadania wtedy były dla państwa najważniejsze?



POROZUMIENIE W OŁAWIE

MOSTY \ Warte niemal 200 mln zł przeprawy są kluczowe w lokalnym układzie komunikacyjnym. Połączą Oławę i Jelcz-Laskowice odciążając DW 455. Samorządowcy podpisali porozumienie określające warunki finansowania tej inwestycji.

fot. UMWO/d



ŚWIATŁA NA OBWODNICY WROCŁAWIA

INWESTYCJE \ Na wschodniej Obwodnicy Wrocławia zainstalowano światła, które mają zwiększyć bezpieczeństwo na skrzyżowaniu. Inwestycja kosztowała niemal 440 tys. zł. Za niecały tydzień sygnalizacja ma być gotowa do użytku.

fot. mat. pras./d

Kadencja skręt na lewo



fot. Janusz Gajdymowicz/Gazeta Polska

Muzyki i wiele innych miejsc, z których korzystają mieszkańcy – to było wtedy najważniejsze. A później wiele pracy przy organizacji Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r. I to mimo różnych głosów też się udało, a z perspektywy czasu trzeba stwierdzić, że było to wydarzenie dla miasta spektakularne.

Czy wrocławska kultura w kontekście różnych kontrowersji, jakie sztuka szczególnie ostatnio ze sobą niesie, była powodem dyskusji w komisji i sporów na temat jej wsparcia i rozwoju?

Oczywiście że tak. Ale proszę zwrócić uwagę, że dyrektorzy poszczególnych jednostek kultury mają bardzo dużą autonomię, odpowiadają za program i kształt artystyczny swoich działań. Komisja oceniała i opiniowała kandydatów oraz wypowiadała się na temat budżetu. Na tym polu było najwięcej sporów.

Jak z perspektywy tych lat spędzonych w komisji ocenia Pan dzisiejszą ofertę miasta w zakresie szeroko pojętej kultury?

Wachlarz propozycji jest bardzo szeroki. Trzeba wykazać dużo złej woli, żeby nie znaleźć czegoś dla siebie. Oferta jest różnorodna – od muzyki klasycznej przez jazz, choćby ze sławnym już na całym świecie festiwalem Jazz nad Odrą, awangardą i muzyką rockową z niezliczoną liczbą koncertów, licznymi teatrami, różnymi wystawami i muzeami. Tutaj muszę wspomnieć o Centrum Historii Zajezdnia. To miejsce, gdzie spotykają się młodzi i starsi wrocławianie. Jedni poznają swój rodowód, drudzy wracają do przeszłości. Mamy też wiele ofert dla seniorów, których we Wrocławiu jest ok. 170 tys. Musimy o nich także pamiętać.

O artystycznej działalności Jerzego Skoczylasa w drugiej części rozmowy. Już jutro. Zapraszamy do lektury.

Głównymi problemami były edukacja i komunikacja miejska. Edukacja została wtedy przypisana samorządowi. To dziedzina niezwykle ważna dla przyszłości miasta, ale też wymagająca ogromnych środków finansowych, które trzeba było odpowiednio podzielić. A komunikacja – w przypadku Wrocławia ogromnie skomplikowana – miasto pięciu rzek, przysłowiowych „100 mostów”, do tego ściśle centrum

i ułożone dookoła dzielnice mieszkaniowe, przez co sytuacja jest utrudniona, ale trzeba było sobie jakoś z tym radzić.

Trafił Pan do komisji kultury. Jakie sprawy udało się rozwiązać i nad czym wtedy pracowała komisja?

Przede wszystkim musieliśmy zadbać o infrastrukturę. Remonty – Teatr Capitol, Opera Wrocławska, filharmonia, czyli nowe Narodowe Forum

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

Williams, Brahms i Martin w NFM

Maestro Giancarlo Guerrero oraz muzycy NFM Filharmonii Wrocławskiej zapraszają do spędzenia piętkowego wieczoru przy dźwiękach kompozycji Ralpha Williamsa, Franka Martina i Johannes Brahmsa. Koncert otworzy „Fantazja na temat Thomasa Tallisa” autorstwa Williamsa. Kompozycja stanowi ukłon w stronę renesansowej polifonii. **15 marca, godz. 19, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław**

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Kawiarnia Sąsiedzka zaprasza

Warsztaty fotograficzne, na których można poznać podstawy techniczne i kompozycyjne pozwalające na fotografowanie dowolnych obrazów, odbywają się w każdą środę. Będą poruszane tematy związane m.in. z portretem, reportażem i fotografią pejzażową. Uczestnicy zmierzają się w Firlejoy-wych Igrzyskach Fotograficznych. **13 marca, godz. 18, Kawiarnia Sąsiedzka, ul. Grabiszyńska 56, Wrocławiu**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

„Stany skupienia”

Tytuł jest zaczerpnięty z jednej z prac Natalii Lach-Lachowicz – ekspozycja koncentruje się na wizerunkach własnych, które artystka wykonywała niemal od początku kariery. Wykorzystywane przez nią strategie posługiwania się wizerunkiem się zmieniały, ale artystka konsekwentnie sytuowała w centrum własną twarz i ciało. **15 marca, godz. 18, Muzeum Współczesne, pl. Strzegomski 2A, Wrocław**

PLASTYKA



fot. mat. pras./d

Wspólne robienie kolaży

Czwartkowe spotkania w Kawiarni Sąsiedzkiej to okazja, by porozmawiać z sąsiadami i stworzyć kolorowe obrazy. Podczas warsztatów będzie serwowana kawa i herbata oraz dostępne będą materiały. Wspólne twórcze działania – wycinanie, klejenie i tworzenia własnych form – w każdy czwartek. Warsztaty prowadzi artystka Luba Shnyder. **14 marca, godz. 18, Kawiarnia Sąsiedzka, ul. Grabiszyńska 56, Wrocławiu**

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Halo?”

Spektakl w reż. Przemysława Błaszczyka traktuje o wojnie i przemocy. W przedstawieniu nie użyto bogatej scenografii ani nowych technologii. Sercem i jedynym medium jest aktor ze swoimi umiejętnościami. To opowieść rozpisana na siedem aktorek, stawia sobie za cel zmianę perspektywy i zredefiniowanie tego, co w wojnie męskie i żeńskie. **14 marca, godz. 19, Instytut im. Jerzego Grotowskiego, Rynek 27, Wrocław**

TEATR



fot. mat. pras./d

Spotkanie z Mikołajem Roznerskim

W Świdnicy odbędzie się spotkanie z Mikołajem Roznerskim, które poprowadzi Mariola Mackiewicz. Roznerski to polski aktor teatralny i filmowy. Ukończył wrocławską filię Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie na Wydziale Lalkarskim i studia na Wydziale Teatralnym Akademii Sztuk Sceniczych w Pradze. **15 marca, godz. 14, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Franciszkańska 18, Świdnica**



NIŻSZE LIGI POWOLI SIĘ BUDZĄ

PIŁKA NOŻNA \ Po piłkarzach III ligi, grupy zachodniej IV ligi oraz zespołów rozgrywających mecze zaległe, w najbliższy weekend wracają do gry zawodnicy grupy wschodniej IV ligi oraz legnickiej klasy okręgowej. W grupie wschodniej IV ligi po jesieni prowadzi Śląsk II Wrocław, wyprzedzający Górnika Wałbrzych. Legnickiej klasie okręgowej przewodzi KS Męcinka.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA



W sobotę Chrobry zatrzymał Wybrzeże. Teraz to samo zamierza zrobić Zagłębie | fot. mat. pras./d

Środowe granie w PGNiG Superlidze

Już dzisiaj czeka nas 22. kolejka męskiej PGNiG Superligi. Oba dolnośląskie zespoły zagrają przed własną publicznością. Do Głogowa zawita Gwardia Opole, a w Lubinie pojawi się Energa Wybrzeże Gdańsk.

Paweł Sasiela

Przynajmniej w teorii zdecydowanie trudniejsze zadanie czeka siódmego w tabeli Chrobrego. Gwardia zajmuje piątą pozycję w ligowej stawce. Dotychczas opolanie zgromadzili 40 pkt, na co złożyło się 13 zwycięstw i 8 porażek (1 po karnych). Do czwartego miejsca dzisiejsi rywale głogowian tracą tylko 2 pkt i z pewnością nie zamierzają odpuszczać ekipie z Puław, która w 22. serii gier podejmie PGE Vive Kielce. Wygrana w Głogowie może więc mocno pomóc podopiecznym trenera Rafała Kuptela. Pierwsze spotkanie obu ekip zakończyło się wygraną Gwardii 29:27.

Chrobry ma w dorobku 33 „oczka”, co oznacza siedmiopunktową stratę do zespołu z Opola. Podopieczni trenera Jarosława Cieślakowskiego wygrali dotąd 11 spotkań, ponosząc 10 porażek. Dwa punkty więcej od głogowian zgromadził MMTS Kwidzyn. Tyle samo oczek ma natomiast ósmy Piotrkowianin Piotrków Trybunalski. W ostatniej kolejce Gwardia wygrała na własnym boisku 33:31 (15:13) z przedostatnią Stalą Mielec, trwoniąc kilkubramkową przewagę w nerwowej końcówce. Chrobry po emocjonującym pojedynku zwyciężył 28:25 (12:14) w Gdańsku.

10

tyle punktów dzieli w tabeli Chrobrego i Zagłębie

Teraz Energa Wybrzeże będzie szukać punktów w Lubinie w pojedynku z inną dolnośląską ekipą. Spotkanie będzie miało tym większy ciężar gatunkowy, że obie drużyny zgromadziły do tej pory po 23 pkt i sąsiadują ze sobą w tabeli PGNiG Superligi. Dzieśiąte Zagłębie odniosło 8 zwycięstw (1 po karnych) i poniosło 13 porażek. Zajmujący dziewiąte miejsce gdańszczanie wygrywali 7 razy, a przegrali 14 meczów (2 po karnych). W meczu 9. kolejki drużyna z Trójmiasta wygrała 29:25.

W ostatniej kolejce lubinianie przegrali w Piotrkowie Trybunalskim 29:30 bardzo ważne spotkanie z Piotrkowianinem, do którego tracą już 10 pkt. Nad jedenastym zespołem z Kalisza podopieczni trenera Bartłomieja Jaszki mają 4 oczka przewagi. Dwunasta Sandra Spa Pogoń Szczecin zdobyła 15 pkt, następna w tabeli Stal Mielec ma 10 oczek, a zamykająca stawkę Arka Gdynia, która wygrała tylko jeden mecz, zgromadziła 3 pkt.

Początek meczu w Głogowie o godz. 18, spotkanie w hali Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie rozpocznie się natomiast pół godziny później.

SIATKÓWKA

Szykują się na trudny finisz

Siatkarki #VolleyWrocław przygotowują się do decydującej kolejki w sezonie zasadniczym. W weekend ze względu na turniej finałowy Pucharu Polski rozgrywki paowały. Podopieczne trenera Marka Solarewicz znajdują się w trudnym położeniu. Aby opuścić przedostatnie miejsce w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet, w najbliższy poniedziałek muszą nie tylko wygrać, ale liczyć także na potknięcia rywelek z dołu stawki. Już o spełnienie pierwszego warunku będzie niezwykle trudno, bowiem biało-zielone w Twardogórze podejmować będą Developres SkyRes Rzeszów, zajmujący drugie miejsce w LSK. W niedzielę rzeszowianki przegrały w pucharowym finale z Chemikiem Police.

Na kolejną przed końcem zespół ze stolicy Dolnego Śląska traci punkt do DPD Legionovii Legionowo, która w ostatniej kolejce podejmie BKS Profi Credit Bielsko-Biała. Dwa punkty więcej od wrocławianek ma Enea PTPS Piła. Dziewiąty w tabeli zespół z województwa wielkopolskiego na zakończenie sezonu zasadniczego zagra z zamykającym tabelę KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

(ps)

PIŁKA NOŻNA



Dolnoślązacy z powołaniami

Piłkarze dolnośląskich klubów otrzymali powołania do zespołów narodowych U-20. Przygotowująca się do mistrzostw świata drużyna Jacka Magiera zagra w Japonię i Niemcami. Z kolei zespół, który w Turnieju Ośmiu Narodów spotka się z Anglią, dowodzony będzie przez Bartłomieja Zalewskiego i Wojciecha Tomaszewskiego.

Trener Magiera na zgrupowanie w Uniejowie powołał Bartosza Slisza z KGHM Zagłębia Lubin oraz wypożyczony ze Śląska Wrocław do Katowic Adriana Łyszcza. Z Japonią Białe-Czerwoni zmierzą się 21 marca o godz. 17 w Łoniu Białe-Czerwoni Polacy zagrają 26 marca o godz. 18 w Bielsku-Białej. Slisz w obecnym sezonie rozegrał 11 meczów w Lotto Ekstraklasie. Łyszcza wystąpił w 12 spotkaniach Fortuna 1 Ligi.

Z Anglikami będą mieli okazję rywalizować wypożyczony z Legii obrońca Śląska Mateusz Hołownia oraz wypożyczony z Arki Gdynia defensor Chrobrego Głogów Oskar Repka. Hołownia zadebiutował we wrocławskim zespole w meczu z Jagiellonią. Repka w obecnym sezonie zanotował 9 spotkań na zapleczu ekstraklasy. Polacy z Anglią zmierzą się 21 marca o godz. 14 w St. George's Park.

(ps)

Środa
13/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

URZĄD MIASTA ŁODZI RADNI PiS APELUJĄ O DYMISJĘ URZĘDNIKA
PODLEGŁEGO PREZYDENT ZDANOWSKIEJ

Specjalista od promocji i radny zaszokowali wpisem na portalu społecznościowym

**Urzędnik Urzędu
Miasta Łodzi
wykorzystuje
ofiary obozów
koncentracyjnych
do propagandy
politycznej
i antykatolickiej.
Ten człowiek nie
powinien pracować
w UMŁ – uważają
radni PiS**



Dlaczego prezydent Zdanowska pozwala na takie wybryki urzędników i radnych? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Radni Prawa i Sprawiedliwości domagają się dymisji Sławomira Maciasa, pracownika Urzędu Miasta Łodzi. Urzędnik na swoim profilu na jednym z portali społecznościowych umieścił bardzo kontrowersyjny wpis, w którym pojawiają się więźniowie obozów koncentracyjnych i hitlerowski żołnierz. Podobny wpis znalazł się także na profilu radnego KO Bartosza Domaszewicza, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Od kilku dni radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości Rady Miejskiej w Łodzi żądają od prezydent Hanny Zdanowskiej zdymisjonowania jednego z jej podwładnych, czyli Sławomira Maciasa, zatrudnionego w Urzędzie Miasta Łodzi. Urzędnik na swoim profilu na jednym z portali społecznościowych umieścił kontrowersyjny mem. Na memie są pokazani więźniowie obozu koncentracyjnego, którzy mówią: „Jeśli twój dziadek walczył o ojczyznę: bez LGBT, bez Żydów, bez gorszego sortu, bez lewaków, bez emigrantów czy bez niełubianych religii”. W tym samym memie hitlerowiec dopowiada: „Sprawdź, o którą ojczyznę walczył”. Natomiast przedstawiciel Urzędu Miasta Łodzi Sławomir Macias skomentował mem tekstem: „Pozdrawiam ultrakatoli i pisowców oraz ONR”.

– Urzędnik Urzędu Miasta Łodzi wykorzystuje ofiary obozów

koncentracyjnych do propagandy politycznej i antykatolickiej. Urzędnik miasta, w którym to niemiecki nazizm wysłał niemal wszystkich księży do obozów koncentracyjnych, a zamordowano 1/3 z nich. Nie wiem, jak to określić. Tępa nie-nawieść? Tępa na pewno. Natomiast wiem, że ten człowiek nie powinien już jutro pracować w UMŁ, w którym odpowiada za promocję miasta. Pani prezydent, czy są dla pani granice i wyciągnie pani konsekwencje? – dopytuje radny PiS Bartłomiej Dyba-Bojarski.

Według specjalisty od marketingu Sebastiana Tylmana wykorzystanie symboliki obozów koncentracyjnych, w których życie straciło miliony osób, do bieżącej walki politycznej jest czymś obrzydliwym. – To szarganie także pamięci ofiar niemieckiego reżimu działającego podczas II wojny światowej. Więźniowie w niewyobrażalnych warunkach obozów koncentracyjnych starali się zachować godność i życie. Mój dziadek przeszedł

przez piekło Auschwitz i także w jego imieniu chcę powiedzieć tym, którzy kolportują ten mem, że jesteście bez honoru, człowieczeństwa – bulwersuje się Tylman.

Taki sam mem umieścił także na swoim profilu społecznościowym radny z klubu Koalicji Obywatelskiej Bartosz Domaszewicz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Po kilku godzinach oba memy zniknęły z profili Maciasa i Domaszewicza.

„Pan Sławomir Macias ma prawo do wyrażania swoich prywatnych poglądów oraz do manifestowania ich. Jednak trzeba zawsze pamiętać, że pewne zachowania lub stwierdzenia, nawet wbrew ich intencjom, mogą być odbierane jako mowa nienawiści. A pracownikom samorządowym w przestrzeni publicznej wolno mniej niż innym. Przełożony urzędnika odbył z nim rozmowę dyscyplinującą i stanowczo domagał się, żeby takich wypowiedzi więcej nie było” – brzmi odpowiedź Urzędu Miasta, którą otrzymaliśmy wczoraj.

WYDARZENIE

Zbliżają się Senioralia 2019

Od 12 do 24 maja w Łodzi odbędzie się impreza dla seniorów, czyli Senioralia 2019. – Głównym celem organizowanych od 2013 r. Łódzkich Senioraliów jest zachęcenie osób powyżej 60. roku życia do aktywnego funkcjonowania, poszerzania wiedzy, rozwijania pasji, a także wskazanie miejsc, w których mogą rozwijać swój potencjał. W organizację wydarzenia włączają się co roku łódzkie organizacje pozarządowe, instytucje, podmioty działające na rzecz osób

starszych oraz partnerzy Miejskiej Karty Seniora – przekonują przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. Obecnie rozpoczął się nabór partnerów do udziału w tegorocznej edycji Łódzkich Senioraliów, podczas których swoją ofertę mogą zaprezentować różne instytucje, firmy, organizacje pozarządowe i placówki kultury. Dla uczestników imprezy będą przygotowane m.in. wykłady, kiermasze, warsztaty, koncerty, zabawy, ćwiczenia ruchowe, badania oraz wycieczki. W ubiegłym roku w organizację senioraliów zaangażowało się 130 podmiotów.

..... (bk)

MUZEUM

Wyremontowali Stację Radegast

Zakończyła się modernizacja jednego z oddziałów Muzeum Tradycji Niepodległościowych, czyli Stacji Radegast. Renowacja oddziału była realizowana w ramach projektu „Budowanie nowoczesnego muzeum dzięki innowacyjnym rozwiązaniom. Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi placówką kreatywną” i miała na celu poprawę komfortu osób odwiedzających, w szczególności przystosowanie Stacji Radegast do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

– Ważnym aspektem przeprowadzonych prac jest także umożliwienie prowadzenia warsztatów edukacyjnych oraz spotkań dla łodzian. Będą się one odbywały dzięki zmianie systemu ogrzewania i montażu klimatyzacji – informują przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. W budynku ekspozycyjnym Stacji Radegast po modernizacji pojawi się też makieta Litzmannstadt-Getto. Koszt modernizacji Stacji Radegast to ponad 1,5 mln zł. Natomiast sama makieta kosztowała prawie 0,5 mln zł. Modernizacja i powstanie makiety zostało sfinansowane m.in. ze środków zewnętrznych.

..... (bk)



DODATEK ŁÓDZKI

WYROK WS. WYKORZYSTANIA SEKSUALNEGO ŻONY SZEFA AMBER GOLD

SĄD \ Na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata Sąd Rejonowy Łódź-Widzew skazał 43-letniego Tomasza R., b. funkcjonariusza Służby Więziennej, oskarżonego o niedopełnienie obowiązków i seksualne wykorzystanie stosunku zależności. Wyrok nie jest prawomocny. Ofiarą funkcjonariusza była Katarzyna P., żona byłego prezesa Amber Gold.

fot. YouTube/d

WYREMONTUJĄ MOSTY, PRZEPUSTY I WIADUKTY

Modernizacja autostrady A1

W marcu br. rozpoczną się prace przygotowawcze do modernizacji dwóch odcinków autostrady A1. Drogowcy chcą wyremontować fragment od Tuszyna do Piotrkowa Trybunalskiego (odcinek A) oraz od Radomska do granicy województw łódzkiego i śląskiego (odcinek D). Podczas prac autostrada nie będzie zamknięta, ale kierowcy mogą się spodziewać utrudnień w ruchu.

Bartłomiej Krasnodębski

W piątek 15 marca kończy się okres zimowy i wykonawcy mogą zacząć prowadzić prace na polskich drogach. W tym roku w województwie łódzkim planujemy m.in. modernizację autostrady A1 od Tuszyna do granic województwa łódzkiego. Prace będą się odbywały na dwóch odcinkach – „A” od Tuszyna do węzła Piotrków Trybunalski-Połu-

dnie i na odcinku „D” od Radomska do granicy województwa łódzkiego z województwem śląskim. Odcinek „A” ma prawie 16 km długości, a „D” 7 km – wylicza Maciej Tomaszewski, dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Łodzi.

– Podczas remontu droga będzie przejezdna. Prace mogą jedynie spowodować zamknięcie jednej z jezdni. Planujemy, by np. dwa pasy w jedną stronę były otwarte dla ruchu samochodowego i jeden pas w prze-

ciwnym kierunku. Na początku robót utrudnienia dla kierowców będą mniejsze. Wtedy planujemy tylko malowanie i stawianie znaków drogowych – dodaje Tomaszewski. Dzięki modernizacji autostrady A1 zostaną wyremontowane bądź wybudowane nowe wiadukty. – Przez pewien czas będzie wyłączony z ruchu wiadukt w Piotrkowie Trybunalskim. Objazd zostanie poprowadzony ulicami Piotrkowa. Węzeł Piotrków Trybunalski-Zachód zostanie też rozbudowany



Koszt modernizacji dwóch odcinków A1 wyniesie ok. 1,2 mld zł

o brakujące skrzyżowania (Łódź-Warszawa i Warszawa-Łódź). Na odcinku „A” powstaną 42 obiekty inżynierskie: w tym wiaduk-

ty i mosty autostradowe, przejazdy i przepusty – informują przedstawiciele GDDKiA. Koszt projektu i budowy odcinka „A”

KOMUNIKACJA

Czy zabytkowe tramwaje wyjadą z zajezdni na Brusie?

Brak kursowania tramwajów linii 43A i 43B do Konstantynowa Łódzkiego i Lutomierska może utrudnić funkcjonowanie zajezdni na Brusie. To stamtąd zabytkowymi pojazdami do centrum Łodzi wyjeżdżają miłośnicy starych tramwajów.

W zajezdni na Brusie Klub Miłośników Starych Tramwajów w Łodzi opiekuje się zabytkowymi pojazdami. To tam stoją m.in. zabytkowe Konstale, Herbrandy i Duwagi. Czasami miłośnicy tych starych pojazdów wyjeżdżają nimi na łódzkie torowiska. Klub Miłośników Starych Tramwajów organizuje też dla wszystkich chętnych podróże po Łodzi tramwajową linią turystyczną. W wakacje zabytkowy tramwaj odwiedzał też m.in. Konstantynów Łódzki i Lutomiersk. KMST zaprasza również na Dni Otwarte Zajezdni na Brusie. W tym roku otwarcie sezonu turystycznego zajezdni zostało zaplanowane na 7 kwietnia. Później zajezdnię można będzie odwiedzić m.in. z okazji Nocy Muzeów (18/19 maja), Urodzin Łodzi (28 lipca) czy Europejskiego Tygodnia Mobilności (22 września). Jednak nie wiadomo, jak długo podczas tych imprez na tory położone wzdłuż ul. Konstantynowskiej



Zabytkowe pojazdy mogą na stałe utknąć na Brusie | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

będzie mógł wyjechać jakikolwiek zabytkowy tramwaj. Jest to spowodowane złym stanem torowiska i sieci trakcyjnej na terenie m.in. Łodzi i Konstantynowa Łódzkiego.

– Mamy nadzieję, że przy bardzo delikatnej eksploatacji tra-

sy uda się jeszcze przez kilka lat zabytkowymi tramwajami pojeździć. Obecnie trwa bieżące utrzymanie torowiska i trakcji, ale bez generalnego remontu trasa nie będzie długo funkcjonować – twierdzą przedstawiciele Klubu Miłośników Starych

Tramwajów w Łodzi. Podobne zdanie o stanie trasy z Łodzi do Konstantynowa Łódzkiego mają reprezentanci Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi. – Stałe połączenie tramwajowe do Konstantynowa Łódzkiego i Lutomierska nie mogło działać, bo stan trakcji, torowiska i podstacji jest zły. Wymagają one pilnego remontu. Podstacja odpowiada za napięcie w sieci trakcyjnej i musi dobrze funkcjonować, żeby tramwaj mógł kursować – przekonuje Agnieszka Magnuszewska, rzecznik prasowy MPK Łódź. – MPK nie odpowiada jednak za okazjonalne kursowanie tramwajów organizowane przez Klub Miłośników Starych Tramwajów w Łodzi. Za to biorą odpowiedzialność KMST oraz Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi – zastrzega rzecznik prasowy MPK Łódź.

Natomiast zdaniem reprezentantów Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi miłośnicy tram-

wajów nie mają się co obawiać o wyjazdy pojazdów z zajezdni na Brusie. – Będziemy utrzymywać dojazd do zajezdni tak, by łodzianie mogli korzystać z przejazdów zabytkowymi tramwajami – przekonują przedstawiciele ZDiT. Miejscy urzędnicy planują też pozyskanie środków finansowych (23 mln zł) z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego na modernizację trasy tramwaju 43A do Konstantynowa Łódzkiego. 11 mln zł pochodziłoby z budżetu Łodzi.

Przypomnijmy, że obecnie UMWŁ przeznaczył 11 mln zł na remont trasy tramwaju 43A na terenie Konstantynowa Łódzkiego. Jednak na razie gmina Konstantynów Łódzki nie posiada w swoim budżecie 5 mln zł na wkład własny. Koszt inwestycji na terenie Konstantynowa Łódzkiego to ok. 16 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski



POŻAR SZPITALNEGO ŁÓŻKA

KUTNO \ Prokuratura i policja wyjaśniają okoliczności pożaru łóżka w szpitalu w Kutnie, do którego doszło w nocy z poniedziałku na wtorek. W wyniku doznanych poparzeń śmierć poniósł 37-letni pacjent.

fot. Pixabay/d



ZAGŁODZONY PIES

DOCHODZENIE \ Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie znęcania się nad psem ze szczególnym okrucieństwem. Zwierzę było skrajnie wygłodzone, zaniebane, niezdolne do samodzielnego poruszania się. Pies znajdował się w mieszkaniu na łódzkim Widzewie.

fot. mat. pras./d



Wykonawcy i przedstawiciele łódzkiego oddziału GDDKiA liczą na dobrą współpracę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

to prawie 800 mln zł. Przy przebudowie odcinka „D” powstanie zaś 9 obiektów inżynierskich: w tym wiadukty

i mosty autostradowe, przejazdy i przepusty. W ramach tego kontraktu nie będzie budowany żaden węzeł. Wartość projektu i przebudowy tego odcinka wynosi ponad 454 mln zł. – Odcinek „D” jest teoretycznie prostszy do przebudowy, ale dużym wyzwaniem dla wykonawców może być modernizacja mostu na Warcie. W miejscowości Szczepocice Rządowe powstanie też sygnalizacja świetlna. Utrudniony przejazd będą mieli m.in. mieszkańcy miejscowości Brodowe, Radziechowice, Szczepocice Rządowe i Łęg. Podczas modernizacji A1 nie będzie w tym rejonie przejazdów przez autostradę, dlatego zostaną wytyczone dobrze oznakowane objazdy. Jeden z nich poprowadzi przez Radomsko – informują przedstawiciele łódzkiej GDDKiA. Zmiany w organizacji ruchu na A1 mają zostać wprowadzone najwcześniej na przełomie marca i kwietnia br. Po remoncie nawierzchnia zmodernizowanej drogi A1 będzie betonowa. Za inwestycję na odcinku „A” odpowiada konsorcjum firm Budimex-Strabag, a na odcinku „D” firma Intercor. Przebudowa tych dwóch odcinków A1 powinna się zakończyć w 2022 r.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg

KULTURALNY FLESZ

WYKŁADY I KONCERTY

Opowiedzą o twórczości Moniuszki



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W czwartek 14 marca w Akademii Muzycznej w Łodzi im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów zacznie się Ogólnopolska Sesja Naukowo-Artystyczna „Cudze chwalicie... Twórca opery narodowej Stanisław Moniuszko – artysta i człowiek”. Jest ona częścią obchodów Roku Moniuszkowskiego. Wydarzenie zainauguruje wykład prof. Wiesława Bednarka „W obronie Moniuszki”. Następnie Adam Kruszewski wygłosi referat o warstwie słownej i poezji w twórczości kompozytora oraz wykona krótki recital z towarzyszeniem pianistki Dobrochny Jachowicz-Zakrzewskiej. Kolejny wykład będzie dotyczył twórczości Moniuszki w programie nauczania młodych adeptów wokalistyki. Na godz. 17 organizatorzy zaplanowali koncert „Śpiewnik

domowy” w wykonaniu studentów Wydziału Wokalno-Aktorskiego. Opiekę artystyczną nad koncertem objęła prof. dr hab. Urszula Kryger. Pierwszy dzień konferencji zakończy panel dyskusyjny i projekcja fragmentów opery „Straszny Dwór”. Natomiast w piątek odbędzie się m.in. wykład na temat wykonawstwa twórczości polskiego kompozytora połączony z mistrzowskim kursem interpretacji muzyki Stanisława Moniuszki. Lekcji udzielił będzie znakomity polski bas Andrzej Saciuk, a przy fortepianie zasiądzie Julia Laskowska. Początek wykładu zaplanowano na 12 godz. O godz. 18 zaplanowano przedpremierowe wystawienie opery „Flis” Stanisława Moniuszki. Na większość wydarzeń wstęp jest wolny.

MUSICAL

„Nędznicy” w Muzycznym



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W piątek 15 marca o godz. 11 i 18.30 w Teatrze Muzycznym w Łodzi można oglądać musicalu Claude’a-Michela Schönberga „Les Misérables” na podstawie ponadczasowej powieści Wiktora Hugo „Nędznicy”. Dzieło wykonają zespół Teatru Muzycznego i wybrani w castingu artyści. Widzowie posłuchają przepięknych melodii, m.in. „Wyśniłam sen”, „Słuchaj, kiedy śpiewa lud” czy „Daj mu żyć”. Musical opiera się na wzruszającej historii człowieka skazanego na galery za kradzież bochenka chleba. Mimo odbycia kary Jean Valjean cały czas musi uciekać przed symbolizującym przeznaczenie policjantem Javertem. Na wolności bohater znajduje swoją godność i rodzinę. Opiekuje się osieroconą dziewczynką.

Jednak permanentnie ścigają go wydarzenia z przeszłości. Jak zakończy się ta wspaniała, a zarazem wyciskająca łzy opowieść, widzowie zobaczą już w październiku, oglądając spektakl w Teatrze Muzycznym. W głównych partiach występują m.in.: znana z warszawskiego Teatru Roma Katarzyna Łaska (w „Les Misérables” jako Fantine) i Jakub Wociał z teatru Rampa. W Łodzi Wociał zaśpiewa partię Jeana Valjeana. Jako Javert zaprezentuje się solista Teatru Muzycznego Paweł Pluska. Reżyserią i inscenizacją przedstawienia zajął się Zbigniew Macias, a za pulpitem dyrygenckim stanie Michał Kocimski. Pełną obsadę i informację o spektaklu można znaleźć na stronie www.lesmipl.com. Bilety na spektakle w kasach teatru.



NIE OTWORZĄ KOPERT

ŁKS ŁÓDŹ \ Dzisiaj powinniśmy poznać oferty w drugim przetargu na rozbudowę obiektu przy al. Unii. Termin otwarcia kopert zostanie jednak przesunięty o dwa tygodnie. Miasto planuje przeznaczyć 95,2 mln zł na budowę trzech trybun. W pierwszym postępowaniu nie udało się wybrać wykonawcy. Zainteresowane firmy były gotowe zrealizować inwestycję za ponad 40 mln zł większą kwotę.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

**Kolejny mecz
PGE Skra rozegra
w czwartek, a jej
rywalem w Lidze
Mistrzów będzie
Zenit Sankt
Petersburg**



David Fiel Rodriguez rozegrał jedno z najlepszych spotkań w PGE Skrze i znacznie przyczynił się do zwycięstwa
| fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PGE Skra zagra o medale

Dzięki wygranej z Treflem Gdańsk zawodnicy PGE Skry Bełchatów zapewnili sobie awans do fazy play-off PlusLigi. Aż 15 pkt w tym spotkaniu zdobył kubański środkowy David Fiel Rodriguez.

Daniel Mroczek

Mistrzowie Polski potrzebowali jednak aż pięciu setów, by pokonać na wyjeździe Trefla Gdańsk. W tym spotkaniu zabrakło kontuzjowanego Jakuba Kochanowskiego. W jego miejsce w pierwszej szóstce pojawił się David Fiel Rodriguez, który ma za sobą uraz mięśni brzucha. Kubańczyk rozegrał jedno z najlepszych spotkań w PGE Skrze i znacznie przyczynił się do zwycięstwa 3:2. – To był bardzo trudny mecz, ale takiego się spodziewaliśmy – przyznał w pomeczowych rozmowach. – Nastawialiśmy się na ciężki bój. Wiedziałem, że zagram, bo Kuba miał już problem z kontuzją podczas treningu. Musiałem więc wskoczyć do składu, ale byłem do tego przygotowany mentalnie. Dałem z siebie wszystko na boisku. Nie bałem się wejść na bo-

isko, chociaż trochę obawiałem się o swoje zdrowie. Ostatecznie mamy powody do zadowolenia, bo zakwalifikowaliśmy się do najlepszej szóstki – dodał.

Kolejny mecz PGE Skra rozegra w czwartek, a jej rywalem w Lidze Mistrzów będzie Zenit Sankt Petersburg (początek o godz. 18). Rewanż odbędzie się pomiędzy 19 a 21 marca. Jeśli PGE Skra pokona rosyjskiego rywala, będzie musiała zmierzyć się ze zwycięzcą meczu Dynamo Moskwa–Cucine Lube Civitanova. – Czekają nas wspaniałe, ale trudne mecze – przyznał Milad Ebadipour. – Wszystkie drużyny z losowania są z najwyższego topu, ale to nie ma znaczenia, bo musimy walczyć z każdym. Rywale grają na wysokim poziomie, ale musimy pamiętać też o naszej jakości. Musimy zagrać inteligentnie, bo też jesteśmy świetną drużyną.

ŻUŻEL

Karnety na wszystkie sektory już w sprzedaży

W kasie numer 1 stadionu żużlowego w Łodzi można już kupować karnety na mecze Orła w sezonie 2019 Nice 1. Ligi Żużlowej. Dostępne są abonamenty na wszystkie sektory. Karnety kosztują 150 zł (normalne), 90 zł (dla dzieci od 13 do 18 lat) i 60 zł (dla dzieci do 13 lat). W najbliższych dniach zostanie uruchomiona sprzedaż internetowa. Wejściówka upoważnia do wstępu na spotkania ligowe (sześć spotkań w rundzie zasadniczej), na mecz Północ–Południe (24 marca), Mecz Narodów im. Heleny Skrzydlewskiej oraz na imprezy młodzieżowe rozgrywane w Łodzi.

Cały czas trwa wymiana bonów karnetowych zakupionych w kwiatarni H. Skrzydlewskiej. Po odbiór karnetów klub zaprasza do swojej siedziby przy ul. Dziewiarzkiej 14 od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16.

ZAPASY

Dwa medale dla UKS Master

Zawodnicy klubu UKS Master Łódź bardzo dobrze wypadli podczas zawodów Pucharu Polski juniorów w zapasach, które odbyły się w Koronowie. Alan Kacprzak (kat. 45 kg) zdobył srebrny medal, Sebastian Tworek (kat. 65 kg) brązowy, a Jakub Tworek (kat. 65 kg) zakończył rywalizację na piątym miejscu. W klasyfikacji drużynowej łódzki klub zajął siódme miejsce.

PIŁKA NOŻNA

Widzewiacy i elkaesiacy powołani do reprezentacji

Konrad Gutowski i Jan Sobociński otrzymali kolejne powołania do reprezentacji Polski U20. Natomiast kolejną szansę gry w drużynie narodowej do lat 19 otrzymał Marcel Pięczek.

Zespół U20 prowadzony przez trenera Jacka Magierę zagra 21 marca na wyjeździe z reprezentacją Anglii. Powołanie na to spotkanie otrzymał pomocnik Widzewa Konrad Gutowski. W innej grupie zawodników do lat 20, która rozegra dwa spotkania: z Japonią (21 marca w Łodzi) oraz z Niemcami (26 marca w Bielsko-Białej) znalazł się piłkarz Łódzkiego Klubu Sportowego Jan Sobociński. Marcel Pięczek znalazł się wśród 21 piłkarzy zaproszonych przez selekcjonera Dariusza Gęsiora na mecze kolejnej rundy eliminacji mistrzostw Europy. Reprezentacja Polski U19 z widzewakiem w składzie w listopadzie przebrnęła przez pierwszą fazę eliminacji do U19 EURO 2019. Teraz czeka ją rywalizacja w drugiej rundzie (Elite Round) kwalifikacji, gdzie zmierzy się w grupie piątej z Francją (20 marca), Izraelem (23 marca) i Szwajcarią (26 marca). Zwycięzcy siedmiu grup z tego etapu rywalizacji oraz gospodarz turnieju finałowego Armenia zagrają w czerwcu o mistrzostwo Europy do lat dwunastu.

(dm)

Środa
13/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION WĄTPLIWOŚCI DOTYCZĄCE BUDOWY PARKINGÓW



Gdańska niemoc parkingowa

Planowany parking podziemny przy Podwalu Staromiejskim zostanie zbudowany w miejscu, gdzie był jeden z placów postojowych nielegalnie wydzierżawionych przez miasto prywatnemu operatorowi. Stało się to przyczyną skandalu. Teraz budowa znowu może przysporzyć Gdańskowi kłopotów

Parking przy Podwalu Staromiejskim | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ostatni pomysł na rozwiązanie sprawy parkingów w centrum miasta spotyka się z krytyką. Parkingi mają być podziemne, tymczasem specjaliści twierdzą, że głębokie kopanie w historycznym Śródmieściu może spowodować zniszczenie zabytkowych budowli. Od lat próby uporządkowania spraw parkingowych kończą się skandalami.

Piotr Sawczuk

Na drzewach przy Podwalu Staromiejskim pojawiły się plakaty informujące, że rośliny zostaną wycięte i nie wrócą już w to miejsce. Dlaczego? Tu powstanie wykop, w którym umieszczony zostanie podziemny parking. Jego strop uniemożliwi posadzenie drzew. Pod ulotkami podpisały się Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej, organizacja osób zainteresowanych planowaniem rozwoju miasta, i ruch miejski Lepszy Gdańsk.

– Ten parking budzi duże wątpliwości – powiedział Radu Gdańsk Karol Spiegłanin z FRAG, zaznaczając, że utrata zieleni w tym miejscu będzie bezpowrotna. Zauważył też, że inwestycja może spowodować inny problem. – Mamy dużo wątpliwości, jaki to będzie miało wpływ na zabytki. Wiemy, że jest duży problem z ko-

ściołem św. Mikołaja. Ponadto parkingi są niezgodne ze strategicznymi dokumentami przyjętymi przez miasto. Od lat mówi się, że będziemy zmniejszać liczbę samochodów w Śródmieściu – dodał.

Rzeczywiście, pod koniec lutego zaczęły się niebezpieczne powiększać pęknięcia stropu kościoła św. Bartłomieja, wcześniej zaś położonego nieopodal kościoła św. Mikołaja. Ten drugi od miesiąca jest zamknięty, a w jego wnętrzu prowadzone są prace remontowe. Specjaliści zauważają, że przyczyną groźących katastrof budowlanych mogą być głębokie wykopy obniżające lustro wód podziemnych. To może doprowadzić do rozsychania się drewnianych pali, na których posadowione są fundamenty gdańskich zabytkowych budowli.

Tymczasem podobne parkingi podziemne mają powstać również na Podwalu Przedmiej-

skim i Targu Węglowym, a naziemny piętrowy parking zostanie zbudowany przy Długich Ogrodach.

To kolejny pomysł miasta na rozwiązanie problemów parkingowych. To również pokłosie skandalu związanego z wydzierżawieniem atrakcyjnych placów postojowych firmie Wi-parking. Stało się to powodem protestu mieszkańców z sąsiedztwa, którzy nie byli precyzyjnie poinformowani o dzierżawie, a o tym, że nie wolno im parkować, dowiedzieli się z wezwań do zapłaty zatkniętych za wycieraczki. Kacper Płażyński, szef klubu radnych PiS, który podjął się reprezentowania praw wzburzonych gdańszczan, odkrył, że miasto nie miało prawa bez przetargów i na takich zasadach zorganizować płatnego parkowania. Parking podziemny przy Podwalu Staromiejskim ma zostać zbudowany właśnie w jednym z kwestionowanych miejsc.

SOPOT

Ustalenia prokuratury po tragicznym wypadku

Prokuratura ustaliła, kto prowadził samochód, który w piątek nad ranem rozbił się na al. Niepodległości w Sopocie, uderzając w masywną latarnię. Jest nim 31-latek, najlżej poszkodowany. Jednak dwóch pasażerów zginęło, dwóch jest ciężko rannych, a tragedia była prawdopodobnie następstwem chuligańskiego wybryku. Śledczy ustalili, że na chwilę przed wypadkiem 30-latkowie z Mazowsza byli na moło w Orłowie. Tam ukradli

koło ratunkowe. Zgłoszenie o kradzieży, zarejestrowanej na nagraniu miejskiego monitoringu, zostało przekazane policji. Samochód, którym odjechali mężczyźni, jeszcze w Gdyni próbował zatrzymać patrol policji. Złodzieje zaczęli uciekać w kierunku Sopotu z prędkością nawet 200 km/h. Mężczyzna, który w momencie wypadku miał 1,5 promila alkoholu we krwi, usłyszał dwa zarzuty: spowodowania śmiertelnego wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymania się do policyjnej kontroli. Grozi mu 12 lat więzienia.

(sb)

GDAŃSK

Parking park & ride w Rębiechowie

Parking, który ma zachęcać do tego, by kierowcy przesiadli się na kolej, ma 390 miejsc i stojaki na 25 rowerów. Węzeł przesiadkowy został właśnie otwarty przy przystanku PKM Gdańsk-Rębiechowo. Wartość inwestycji to 9 mln zł. Parking zlokalizowany jest tuż przy drodze dojazdowej z Banina w gm. Żukowo, która jest partnerem przedsięwzięcia. W ramach realizacji inwestycji mają zostać rozbudowane drogi dojazdowe. Parking

na razie będzie darmowy, jednak zamontowane zostały szlabany i instalacja do poboru opłat. Bilet kolejowy ma uprawniać do pozostawienia samochodu za darmo. 5,5 mln zł z 9 mln budżetu to pozyskane dofinansowanie unijne w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014–2020 pod nazwą: „Węzły integracyjne: Gdańsk Główny, Gdańsk Wrzeszcz, oraz trasy dojazdowe do węzłów Pomorskiej Kolei Metropolitalnej i Szybkiej Kolei Miejskiej na terenie Gminy Miasta Gdańska”.

(sb)



ZNALEZIONO CIAŁO JEDNEGO Z POSZUKIWANYCH

OSUSZYNO \ Zaginiony 26-latek z Przodkowa nie żyje. Jego ciało odnaleziono w jeziorze w Osuszynie. Mężczyzna i jego o rok młodszy kolega z Żukowa są poszukiwani od 13 stycznia. Krótko po zaginięciu niedaleko miejsca obecnego odkrycia odnaleziono auto jednego z mężczyzn, jednak pierwsze poszukiwania nie dały rezultatu. Akcja policyjnych pletwonurków trwa.

foto: Policja.gov.pl/d

TERENY PO STOCZNI GDAŃSKIEJ

Najatrakcyjniejsza działka zmieniła właściciela

Znany trójmiejski deweloper kupił siedmiohektarową działkę przy ECS i historycznej bramie Stoczni Gdańskiej. Ma tu powstać osiedle mieszkaniowe z lokalami usługowymi.

Piotr Sawczuk

Działkę między historyczną Salą BHP, ul. Popiełuszki, Europejskim Centrum Solidarności, bramą nr 2 a murem stoczniovym kupiła firma Euro Styl. Nie podano kwoty transakcji.

– Jako deweloper wywodzący się z Gdańska doskonale rozumiem specyfikę tego miejsca i jego znaczenie. Jestem przekonany, że wielomiesięczna praca z pomorskim wojewódz-

kim konserwatorem zabytków i Narodowym Instytutem Dziedzictwa oraz zaangażowanie cenionego architekta, pozwoliły wypracować optymalne ramy dla zagospodarowania tego terenu – deklaruje Mikołaj Konołka, prezes firmy.

Jak wynika z deklaracji prezesa, transakcja była przygotowywana od dawna, ponieważ formalnie do początku marca właścicielem terenu była firma Atrium. Jednak jej plany postawienia w tym miejscu centrum handlowego spotykały się z opo-

rem wojewódzkiego konserwatora zabytków i zbulwersowały gdańszczan. Atrium musiało już od dawna negocjować sprzedaż. O powstającej w tym czasie koncepcji Euro Stylu konserwator wypowiada się pochlebnie. – Zdefiniowane zostały podstawowe wartości terenu, elementy wymagające wyeksponowania i najważniejsze widoki. Projektanci proponowali kolejne rozwiązania, których efektem jest koncepcja respektująca wskazania służb ochrony zabytków – powiedziała Agnieszka



Euro Styl, który kupił teren sąsiadujący z m...
w którym narodziła się Solidarność, deklaruje...
szacunek dla gdańskiego dziedzictwa. Już r...
chciał kupić miejsce o wielkim znaczeniu d...
tereny po klubie Gedania. Sprawa zakończy...
skandalem i wycofaniem z transakcji

Kowalska, pomorski wojewódzki konserwator zabytków.

Euro Styl w maju 2017 r. zmienił właściciela, kupiła go grupa Dom Development. Firma spotykała się wcześniej z zarzutami w związku z rodzinnym

powiązaniem między Andrzejem Bojanowskim, ówczesnym wiceprezydentem Gdańska, a Danielem Bojanowskim, prezesem, później członkiem zarządu Euro Stylu. Bojanowscy są braćmi. Deweloper w 2015 r.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



POLICJA SKONFISKOWAŁA 23 KG NARKOTYKÓW

CHWASZCZYNO \ Policjanci zatrzymali mężczyzn, którzy na parkingu przepakowywali marihuanę podczas transakcji zakupu. Do 8 kg skonfiskowanego suszu dołączyło po przeszukaniu posesji jednego z nich kolejne 14 kg i 0,7 kg amfetaminy.

fot. Wikipedia/d



JUWENALIA ODBĘDĄ SIĘ 11 MAJA

GDAŃSK \ Studencka impreza zostanie zorganizowana razem przez 6 uczelni. Po raz pierwszy w takiej formie gdańskie juwenalia odbyły się w ub.r. Wspólna inicjatywa okazała się sukcesem. W tym roku na 7 scenach wystąpi 20 wykonawców.

fot. mat. pras./d

iejszem,
uje
raz jednak
la miasta,
yła się



Sprzedane tereny postocznio

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

planował zakup terenów po historycznym klubie Gedania. Kacper Płażyński, obecny szef

klubu radnych PiS, który tropił powiązania między władzą samorządową a biznesem w tamtym czasie, odkrył, że ówczesny wiceprezydent Bojanowski „chciałby rozmawiać z Gedanią o poświęceniu boiska na rzecz

niskiej zabudowy” – jak zapisano w protokole z posiedzenia rady dzielnicy Wrzeszcz Dolny z okresu, gdy Euro Styl negocjował z klubem zakup. Po nagłośnieniu sprawy sprzedaży terenów klubu, o której wielokrotnie pisaliśmy, firma się wycofała, a działka po Gedanii została sprzedana innemu deweloperowi. Teren nadal jest niezagospodarowany, plan zagospodarowania pozostał niezmieniony i nie przewiduje tam funkcji mieszkaniowych. Andrzej Bojanowski na stanowisku wiceprezydenta zastąpiła jakiś czas później obecna prezydent Aleksandra Dulkiewicz. Sam Bojanowski został prezesem spółki Arena Gdańsk, operatora stadionu zbudowanego na Euro 2012, a później Międzynarodowych Targów Gdańskich. Bezskutecznie ubiegał się o mandat radnego w ostatnich wyborach samorządowych z ugrupowania Wszystko dla Gdańska Pawła Adamowicza.

Na siedmiu hektarach kupionych obecnie przez Euro Styl może powstać ok. 1200 mieszkań i 30 tys. mkw. powierzchni biurowej. Budynki mają mieć wysokość od 16 do 30 m. Deweloper zamierza rozpocząć inwestycję w 2020 r.

WEJHEROWO

Edukacja w muzeum

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej organizuje w tym roku lekcje muzealne prowadzone przez historyków, znawców historii regionalnej. Jak tłumaczy placówka, lekcje w formie wykładów skierowane są przede wszystkim do uczniów starszych klas szkół podstawowych, szkół średnich i studentów.

W tegorocznej ofercie wejherowskie muzeum przygotowało sześć odrębnych tematów:

1. „Kaszubski ruch regionalny” – lekcja prowadzona przez pracownika gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Sławomira Formellę.
2. „Wizyta Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r. i jej znaczenie dla Polski i Pomorza” – lekcja prowadzona przez pracownika gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Sławomira Formellę.
3. „Kaszubi. Bohaterowie Niepodległej” – lekcje prowadzone przez pracownika Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie dr. Michała Hincę.



fot. Wikipedia/d

4. „Kaszubi w II RP (1920–1939)” – lekcja prowadzona przez pracownika Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie dr. Michała Hincę.

5. „Wojna na Kaszubach (1939–1945)” – lekcja prowadzona przez pracownika Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie dr. Michała Hincę.

6. „Klęska wyzwolenia. Rok 1945 na Kaszubach” – lekcja pro-

wadzona przez pracownika Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie dr. Michała Hincę.

Lekcje trwają 45 minut, prowadzone są w języku polskim lub kaszubskim. – Grupy prosimy zgłaszać na dwa tygodnie przed planowanym terminem wizyty mejlem na adres: rd@muzeum.wejherowo.pl lub telefonicznie: 58 736 18 21 wew. 21. Cena lekcji: 50 zł.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Jazz Jantar

Od 22 lat Klub Żak w Gdańsku realizuje Festiwal Jazz Jantar. Dziś koncertem o godz. 19 Wojciech Jachna & Zbigniew Chojnacki rozpocznie się jego kolejna edycja. Efektem ponadtrzyletniej współpracy trębacza i akordeonisty jest album „JaCho”. Muzycy skonstruowali niezwykle dźwiękowy kolaż, w którym poszczególne elementy wydają się być całkowicie od siebie odległe. Tego wieczoru zagrają jeszcze Ensemble Tuning i Pawlicki & Ziolk.

WERNISAŻ



fot. mat. pras./d

Malarstwo Tymoteusza Andrearczyka

Fabryka Sztuk w Tczewie zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Tymoteusza Andrearczyka. Artysta uzyskał dyplom z malarstwa i grafiki na ASP w Gdańsku i otrzymał tytuł magistra sztuki. Ukończył również studia filozoficzne na Wydziale Nauk Społecznych w Katedrze Filozofii UAM w Poznaniu. W swoich obrazach stara się utrwalić to, co odnajduje wokół siebie: martwe natury, pejzaże, sceny z życia codziennego.

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Utwory rodziny Straussów

Filharmonia Bałtycka w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 19 na niemal dwugodzinny koncert „Cały ten Strauss”. Wydarzenie jest pierwszym z cyklu koncertów poświęconych największym kompozytorom świata w ramach projektu „Historie muzyką pisaną”. Łącznikiem poszczególnych koncertów będzie osoba Sławomira Pietrasa, polskiego działacza kulturalnego, który przybliży widowni muzyczną historię.

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Nieuchronna tendencyjność ocen moralnych

W Konsulacie Kultury w Gdyni dziś o godz. 19 będzie wyjątkowa okazja do wysłuchania wykładu wybitnego psychologa, profesora Bogdana Wojciszke. Wykładowca jest autorytetem w dziedzinie psychologii miłości i władzy. Zajmuje się zagadnieniami z zakresu psychologii osobowości i psychologii społecznej. Prowadzi liczne badania dotyczące spostrzegania i oceny ludzi, rozpatruje, jaki wpływ na ten proces ma wspólnotowość.

FOTOGRAFIE



fot. mat. pras./d

PhotoArea III

Galeria OT Rondo w Słupsku aktualnie prezentuje wystawę fotografii pt. „PhotoArea III”. Na ekspozycję składają się zarówno prace dyplomowe, jak i prace studenckie specjalności fotograficznej kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna Uniwersytetu Gdańskiego. Są to realizacje o charakterze dokumentalnym, projektowym oraz kreatywnym, zawierające szeroki zakres rozwiązań dydaktycznych.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Łódź do Gdańska

W Auli Wielkiej Zbrojowni Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku do 14 marca można obejrzeć prace pedagogów Katedry Grafiki Artystycznej ASP w Łodzi. – Mam nadzieję, że nasza wystawa „Łódź do Gdańska” sprawi, że w pamięci oglądających pozostaną jak najlepsze wrażenia estetyczne. Obecnie w skład katedry wchodzi siedem pracowni, w tym sześć dyplomujących – informuje prof. Sławomir Ćwiek, wykładowca ASP w Łodzi.



MMTS KWIDZYN PODEJMUJE PIOTRKOWIANINA

PIŁKA RĘCZNA \ W środę zaplanowano 22. kolejkę PGNiG Superligi. Przed własną publicznością wystąpią tylko piłkarze ręczni MMTS Kwidzyn, którzy o godz. 18 podejmą Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Zawodnicy Energi Wybrzeża Gdańsk zmierzają się pół godziny później w Lubinie z Zagłębiem, a zamykająca tabelę Arka Gdynia także o godz. 18.30 zagra w Kaliszu z Energa MKS.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Tylko jeden punkt w dwumeczu z Wisłą Płock zdobyli gdańszczanie. Pod koniec września lider ekstraklasy przegrał na wyjeździe 0:1, a teraz, po słabej grze, zremisował przed własną publicznością 1:1



W przeciwieństwie do pierwszego meczu w Płocku w drugim spotkaniu z Wisłą Flavio Paixão nie zmarnował rzutu karnego
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia traci przewagę, Stokowiec nie panikuje

Po zremisowanym 1:1 na Stadionie Energa Gdańsk meczu z przedostatnią w tabeli piłkarskiej ekstraklasy Wisłą Płock przewaga Lechii nad drugą Legią Warszawa zmalała tylko do dwóch punktów. – Daleki jestem od tego, aby siać panikę czy inny lament – zapewnił trener biało-zielonych Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

Zawodnikom Lechii nie udało się zrewanżować Wiśle za poniesioną 28 września wyjazdową porażkę 0:1. Gdańszczanom brakowało w tym spotkaniu zdecydowania i polotu. Goście objęli prowadzenie w 52. minucie po centrze z rzutu wolnego Nico Vareli i skutecznej główce Alana Urygi, ale w 60. minucie drugą żółtą kartkę dostał były napastnik gdańskiej drużyny Grzegorz Kuświk i płocczanie musieli sobie radzić w dziesięciu. Gospodarzom udało się doprowadzić w 77. minucie z rzutu karnego do remisu, ale w końcówce to Wisła bliższa była zwycięstwa. W 88. minucie świetnej okazji nie wykorzystał Alen Stevanović. – Nie był to nasz wielki mecz. Zagraliśmy słabiej w ataku, ale celowo nie chcieliśmy od początku rzucić się na Wisłę i się odkryć, bo wiedzieliśmy, że rywale mają swoje ofensywne atuty. Ostatnie tygodnie były dla nas dość intensywne i widać było, szczególnie u piłkarzy, którzy grają wszystko, trochę marazmu i zmęczenia. Zabrakło nam także jakości i kreatywności w utrzymaniu piłki na połowie rywali oraz wykończenia akcji. Daleki jednak jestem

2

tyle punktów przewagi nad Legią ma Lechia

od tego, aby siać panikę. Znajdujemy się w dobrym miejscu, jesteśmy liderem i zrobimy wszystko, aby pozostać na tej pozycji do końca rozgrywek – skomentował trener Stokowiec.

Bramkę z rzutu karnego, po faulu na Arturze Sobiechu, zdobył Flavio Paixão, który w tym sezonie nie wykorzystał trzech „11”. Jedną zmarnował w Płocku, a pozostałe w meczach u siebie ze Śląskiem Wrocław oraz w Kielcach z Koroną. W drugiej konfrontacji z Wisłą 34-letni zawodnik już się nie pomylił. Portugalczyk ma na koncie 14 trafień, ale można odnieść wrażenie, że niezbyt dobrze czuje się na lewej pomocy, gdzie jest ostatnio wystawiany. Błąka się i często schodzi do środka. Widać, że jego optymalna pozycja to atak, bo grając na typowej „9” jest najbardziej skuteczny.

Lechia nadal jest liderem ekstraklasy, ale jej przewaga nad drugą Legią Warszawa zmalała w ciągu dwóch kolejek z siedmiu do dwóch punktów. W kolejnym spotkaniu gdańszczanie zmierzają się w sobotę o godz. 18 w Sosnowcu z zamykającą tabelę Zagłębiem, które u siebie pokonali 4:1.

PIŁKA NOŻNA

Lechiści w kadrze do lat 20

Przygotowująca się do piłkarskich mistrzostw świata do lat 20 reprezentacja Polski rozegra dwa towarzyskie spotkania – 21 marca Białe-Czerwoni zmierzają się w Łodzi z Japonią, a pięć dni później w Białymostku z Niemcami. Na te mecze trener Jacek Magiera powołał dwóch pomocników Lechii Gdańsk – Tomasza Makowskiego i Mateusza Sopoćkę.

PIŁKA RĘCZNA

MTS Kwidzyn mistrzem Polski juniorek

Piłkarki ręczne MTS Kwidzyn zostały mistrzyniami Polski juniorek. W półfinale rozegranego w Kielcach turnieju

podopieczne trenera Roberta Majdzińskiego pokonały SPR Gdynia 28:19, a w decydującym meczu okazały się lepsze 29:22 od mieszkowej Korony Handball. W spotkaniu o brązowy medal gdynianki wygrały z SPR Olkusz 33:27.

KOSZYKÓWKA

Czarni Słupsk ograli lidera

Do sporej niespodzianki doszło w Słupsku, gdzie koszykarze STK Czarnych pokonali lidera I ligi FutureNet Śląsk Wrocław 80:71. Największy udział w tym sukcesie mieli Adrian Kordalski i Wojciech Jakubiak, którzy zdobyli odpowiednio 19 i 17 pkt. Pod koszem brylowali natomiast zdobywca 12 oczek Damian Cechniak oraz 10 zbiórek Patryk Pełka.

SIATKÓWKA

Trefl zagra z Zenitem bez presji

W środę o godz. 18 w pierwszym ćwierćfinałowym meczu Ligi Mistrzów siatkarze Trefla Gdańsk podejmą w Ergo Arenie Zenita Kazań. – Rywale to zespół światowej klasy, ale my zagramy bez presji – powiedział atakujący gdańskiej drużyny Maciej Muzaj.

Zenit z kompletem sześciu zwycięstw wygrał rywalizację w grupie A, natomiast zawodnicy Trefla okazali się najlepsi w grupie D. Bilans gdańszczan to pięć wygranych i porażka. – Zenit to drużyna światowej klasy i w tej parze z pewnością nikt na nas nie stawia. Jeśli jednak wcześniej sprawiliśmy niespodziankę, wygrywając u siebie 3:1 z Zakłą Kędzierzyn-Koźle, to dlaczego w środę ponownie nie możemy zaskoczyć kibiców? Poza tym presja jest po stronie rywali. Na nas nie ciąży żadna odpowiedzialność, a w takiej sytuacji gra się łatwiej. Czekajcie nas bardzo trudny mecz, ale na pewno będziemy walczyć i wierzę, że pokażemy swoją najlepszą siatkówkę – stwierdził Muzaj.

Generalnym sprawdzianem przed potyczką z Zenitem był dla gdańszczan poniedziałkowy zaległy ligowy mecz w własnej hali z PGE Skrą Bełchatów. Po trwającym blisko trzy godziny boju gospodarze przegrali 2:3 (25:27, 25:27, 25:18, 25:22, 11:15). 24-letni atakujący zdobył 30 pkt i okazał się najsilniejszym zawodnikiem tego spotkania.

Rewanż z Zenitem zaplanowano w Rosji we wtorek 19 marca.

(grzez)

Środa
13/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



Silne porywy wiatru to efekt różnicy ciśnień oraz wysokiej jak na marzec niestabilności powietrza, która mogła wpłynąć na rozwój gwałtownych burz – twierdzą ślascy meteorolodzy. W trakcie weekendu wiało z prędkością 82 km/h, a w wyniku niżu Eberharda już z prędkością 101 km/h. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał kolejne ostrzeżenia

REGION WIELKIE SPRZĄTANIE PO WICHURZE

Służby cały czas w akcji

Meteorolodzy zapowiadają kolejne niespodzianki pogodowe – w tym śnieg i ochłodzenie | fot. Marcin Bielecki/PAP

Bardzo silny, huraganowy wiatr, który od soboty wieje na południu Polski, był katastrofalny w skutkach dla linii energetycznych. Przewracające się pod naporem silnego wiatru drzewa zrywały i uszkadzały przewody i słupy. Wiatr uszkodził aż 313 dachów. Na pomoc pospieszyli strażacy, a dekarze w regionie mają pełne ręce roboty.

Andrzej Hola

Od sobotniego wieczoru Tauron – główny operator w naszym regionie – zarejestrował blisko 17 tys. zgłoszeń dotyczących uszkodzeń linii niskiego napięcia, w tym podczas tylko jednej nocy ponad 8,5 tys. Tauron zmobilizował wszystkie siły do walki z żywiołem, zarówno brygady własne, jak i firm zewnętrznych. W teren wysłano ponad 1500 energetyków, którzy systematycznie usuwają uszkodzenia. Do lokalizacji miejsc awarii używane są także śmigłowce przystosowane do tego celu.

Huraganowe podmuchy wiatru spowodowały wyłączenia 450 linii wysokiego i średniego napięcia oraz blisko 5 tys. stacji elektroenergetycznych. Energetycy robili, co mogli przez cały weekend, żeby po-

radzić sobie z tym ogromnym problemem. W ciągu pierwszych kilku godzin po wystąpieniu awarii przywrócili zasilanie w domach ponad 250 tys. klientów. W pierwszej kolejności realizowano zgłoszenia zagrażające zdrowiu i życiu, czyli np. zerwane przewody w okolicach domostw czy skrzyżowań z drogami i ulicami.

Strażacy w naszym regionie nadal intensywnie pracują nad usuwaniem skutków wichury. Tylko w ciągu dwóch dni straż pożarna w woj. śląskim interweniowała prawie 2 tys. razy. W wyniku silnych wichur uszkodzonych zostało 313 dachów. Do działań zadysponowano prawie 2 tys. zastępów PSP i OSP.

W zdarzeniach rannych została 1 osoba – w Syryni (pow. wodzisławski) samochód najechał na przewrócone drze-

wo. Wiatr był tak silny, że przy ul. Wyzwolenia w Siemianowicach Śląskich przewrócił rząd ośmiu garaży blaszanych, które uszkodziły stojące w pobliżu auto, a w Jaworznie przy ul. Mrocza powiatowy inspektor nadzoru budowlanego wyłączył z użytkowania kościół ze względu na odpadające elementy wieży kościelnej nad wejściem.

Nocna wichura uszkodziła nie tylko linie energetyczne i domy. Zniszczyła też najnowszą wystawę Oddziału IPN w Katowicach pt. „Robert Oszek (1896–1938) – żołnierz Niepodległej”. – Otwarcie ekspozycji w Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego Guido w Zabrze przy ul. 3 Maja 91 zostało odwołane z tego powodu. – O nowym terminie wernisażu powiadomimy wkrótce – informuje Monika Kobyłańska z IPN Katowice.

KATOWICE

Wkrótce rozmowy związkowców z ministrami

Postulowana przez górnicze związki zawodowe dyskusja z udziałem ministrów o roli węgla i górnictwa w polityce rządu ma dotyczyć m.in. spraw środowiskowych i możliwości zmniejszenia fiskalnych obciążeń górnictwa. Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski chciałby doprowadzić do takiego spotkania jak najszybciej – najpóźniej w kwietniu. Ministrowie, którzy mieliby wziąć udział w spotkaniu, są już powiadomieni o tej inicjatywie. Górnicze związki od dawna postulują przeanalizowanie po-

lityki fiskalnej wobec górnictwa węgla kamiennego pod kątem możliwości zmniejszenia obciążeń publiczno-prawnych tej branży. Jak wyliczała wcześniej Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa, średnie obciążenie tony węgla różnymi daninami w minionych latach wynosiło ok. 100 zł. Związkowcy chcą także rozmawiać z przedstawicielami rządu m.in. o kwestiach budowy nowych kopalń, realizacji rządowego Programu dla Śląska i walce ze smogiem.

(pa)

DRAMAT W BEŁKU

Wybuch gazu zniszczył dom

16-latek został poważnie poparzony w wybuchu gazu, do którego doszło w Bełku koło Rybnika. Jak ustalono, w momencie wybuchu w budynku przebywała jedna osoba. Ruiny przeszukał strażacy z Rybnika, a także grupa poszukiwawcza z psami z Jastrzębia-Zdroju. Na szczęście nikogo więcej nie znaleziono. Chłopca zabrano do szpitala w Katowicach-Ligocie Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Do zdarzenia doszło w poniedziałek po południu na prywatnej posesji przy ul. Głównej w Bełku. Przyczyną

eksplozji była najprawdopodobniej nieszczelność 11-kilogramowej butli z gazem. Na miejscu pracowali strażacy z PSP Rybnik i okoliczne OSP. Wezwano również grupę specjalistyczną z Jastrzębia-Zdroju. – W wyniku wybuchu gazu runęła ściana frontowa i popękane zostały ściany boczne budynku – mówił Bogusław Łabędzki, rzecznik rybnickiej straży pożarnej. Jak ocenił nadzór budowlany dom nie nadaje się do zamieszkania.

(ak)



KATOWICE \ Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza 15 marca o godz. 12 do sali koncertowej Polskiego Radia Katowice na jubileuszową galę X edycji Wojewódzkiego Konkursu Historyczno-Literackiego „Prawda i kłamstwo o Katyniu”. Wydarzenie uświetni koncert Dominiki Świątek. Dotychczas w konkursie wzięło udział 2126 uczniów ze szkół z województwa śląskiego.

fot. IPN/d

BONIFIKATY PRZY WYKUPIE GRUNTÓW

Miasto jest dla mieszkańców, a nie odwrotnie

Nie 60, lecz 90 proc. bonifikaty dla mieszkańców Rudy Śląskiej przy wykupie gruntów w użytkowaniu wieczystym, zabudowanych budynkami mieszkalnymi – tak zdecydowali rudzcy radni. Tym samym dokonali poprawki prezydenckiego projektu uchwały w tej sprawie i zwiększyli zaproponowaną ulgę aż o 30 proc.

Poprawkę do prezydenckiego projektu uchwały, zwiększającą maksymalną stawkę bonifikaty dla gruntów gminnych z 60 do 90 proc., zgłosiła podczas sesji rady miasta grupa radnych z Prawa i Sprawiedliwości oraz z PO, argumentując, że to miasto jest dla mieszkańców, a nie odwrotnie. Przyjęta uchwała zakłada maksymalną bonifikatę dla gruntu gminnego w wypadku jednorazowej spłaty całości opłaty przekształceniowej za 20 lat z góry na poziomie 90 proc. W kolejnych pięciu latach wysokość bonifikaty będzie malała o 10 proc. z każdym rokiem. I tak, gdy opłata jednorazowa zostanie wniesiona w drugim roku po przekształceniu, bonifikata wyniesie 80 proc; w wypadku, gdy opłata jednorazowa zostanie wniesiona w trzecim roku po przekształceniu, wyniesie ona 70 proc., aż do osiągnięcia pułapu 40 proc. w szóstym roku po przekształceniu.

W konsekwencji przyjęcia uchwały zmieniają się także stawki bonifikat dla gruntów skarbu państwa – tu podobnie jak dla gruntów gminnych będą obowiązywały ulgi do 90 proc., które będą się zmniejszać o 10 proc. co roku, aż do osiągnięcia 40 proc. w szóstym roku po przekształceniu.

Aby skorzystać z bonifikaty, użytkownik najpierw musi otrzymać bezpłatne zaświadczenie z urzędu miasta z informacją o kwocie opłaty przekształceniowej, następnie musi

pisemnie zwrócić się do urzędu z pismem o woli dokonania całości opłaty za pozostały okres z góry. Wtedy otrzyma informację zwrotną, która będzie podstawą do dokonania zapłaty całości opłaty przekształceniowej. – Żeby skorzystać z bonifikaty w wypadku gruntu miejskiego, nie można mieć zaległości w opłatach za użytkowanie wieczyste gruntu. Należy też mieć uregulowany podatek od nieruchomości. Zaświadczenie, o którym mowa, każdy użytkownik otrzyma pocztą najpóźniej w ciągu roku od przekształcenia prawa użytkowania wieczystego. Wysyłkę takich zaświadczeń już rozpoczęliśmy – informuje Iwona Frankowicz-Frank, naczelnik wydziału gospodarki nieruchomościami w Rudzie Śląskiej.

Użytkownik może również sam wystąpić o wydanie zaświadczenia. W takim przypadku otrzyma je w ciągu czterech miesięcy od złożenia wniosku. Jednak za wydanie w takiej formie zaświadczenia trzeba będzie wnieść opłatę skarbową w wysokości 50 zł. W sytuacjach pilnych, uzasadnionych potrzebą dokonania np. sprzedaży, darowizny lokalu albo stwierdzenia spadku, zaświadczenie na podstawie wniosku wydawane będzie w terminie 30 dni od jego złożenia. W takich przypadkach również trzeba będzie ponieść koszt opłaty skarbowej w wysokości 50 zł.

(UM)



W konsekwencji przyjęcia uchwały w Rudzie Śląskiej zmieniają się także stawki bonifikat dla gruntów skarbu państwa | fot. Jan Środa/Gazeta Polska



152 tys. osób skorzystało z oferty Kolei Śląskich w ramach akcji „Kolej na ferie” | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

UWAGA, NOWY ROZKŁAD NA KOLEI

Sprawdź zmiany przed podróżą

W minioną niedzielę (10 marca) weszła w życie korekta rozkładu jazdy kolei regionalnych w naszym województwie wynikająca z prac remontowo-modernizacyjnych prowadzonych przez PKP Polskie Linie Kolejowe. – W związku z tym, że wraz z nadejściem wiosny prowadzone prace przybierają na sile, podróżni kilku linii będą się musieli liczyć z utrudnieniami – informuje Magdalena Iwańska z Kolei Śląskich.

Andrzej Hola

Jak zaznacza, największej liczby zmian i dni z zastępczą komunikacją autobusową spodziewać się mogą podróżni z okolic Rybnika. Duże utrudnienia będzie generować również modernizacja odcinka Częstochowa–Zawiercie i związany z tym ruch jednokierunkowy. W pojedynczych terminach autobusy zastępcze będzie można spotkać również m.in. na odcinku Zebrzydowice–Cieszyn, przy czym w tym przypadku wstrzymanie ruchu nastąpi poza godzinami szczytowymi, tj. od godz. 8.20 do 15.

– Ze względu na prace prowadzone pomiędzy Częstochową a Zawierciem, podobnie jak w okresie zimowym, tak i tym razem część naszych pociągów będzie musiała kursować w skró-

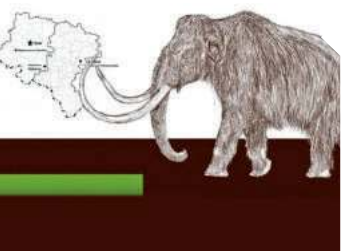
conej relacji, kończąc kurs w Zawierciu zamiast w Częstochowie – wyjaśnia Magdalena Iwańska. – Taka sytuacja będzie dotyczyć czterech pociągów w wybranych okresach maja i czerwca. W pojedynczych przypadkach na powyższym odcinku będzie można spotkać również zastępczą komunikację autobusową (ZKA). Dodatkowo warto zwrócić uwagę na to, że część pociągów będzie kursować objazdem przez Mirów, z pominięciem stacji Korwinów – dodaje.

Jednak jak już wspomnieliśmy, z największą liczbą utrudnień będą się musieli liczyć pasażerowie korzystający z linii w kierunku Rybnika. – W pierwszej kolejności nastąpi wstrzymanie ruchu w godzinach nocnych w dniach 14–15 marca na odcinku Leszczyny – Rybnik informuje Magdalena Iwańska. – Następnie, od 18 mar-

ca do 18 kwietnia zamknięcie będzie dotyczyć odcinka Mikołów–Leszczyny. Pomiędzy tymi stacjami zamiast pociągów będą musiały kursować autobusy zastępcze. Od 23 kwietnia do 28 maja nieprzejezdny będzie również odcinek Rydułtowy–Sumina. Nasze pociągi będą wówczas kursować drogą okrężną przez Jejkowice, a na odcinku Górki Śląskie–Rybnik transport będzie realizowany przez autobusy zastępcze.

W pojedynczych dniach w maju i kwietniu zastępcza komunikacja autobusowa zostanie również wprowadzona na odcinku Rybnik–Racibórz oraz Rybnik–Rybnik Towarowy.

– Warto również zwrócić uwagę na zmiany na linii S72, czyli Rybnik–Pszczyna–Czechowice–Dziedzice–Bielsko–Biała – dodaje Magdalena Iwańska. – W tym wypadku zastępcze autobusy



ŚLĄSKIE MAMUTY

GLIWICE \ Muzeum w Gliwicach zaprasza 15 marca o godz. 17 do Zamku Piastowskiego na wydarzenie pt. „Mamuty na Śląsku, czyli epoka lodowcowa w Polsce”. Klaudia Kardynał, doktorantka z ECP w Opolu, wygłosi prelekcję dotyczącą plejstoceńskich zwierząt.

fot. mat. pras./d



POMOC PRAWNA

SOSNOWIEC \ Miasto informuje, że w 2019 r. po raz kolejny działać będzie program darmowej pomocy prawnej. Wsparcie można będzie uzyskać w ośmiu punktach na terenie całego miasta. Zgłoszeń dokonuje się telefonicznie pod numerem telefonu 502 050 908.

fot. Wikipedia/d



Dobłą wiadomością dla miłośników górskich wędrówek będzie z pewnością informacja, że połączenia do Ustronia i Wisły nie ulegają zmianie

będzie można spotkać na odcinku Pszczyna–Rybnik w okresie od 11 do 15 maja.

Prace prowadzone na wyżej wymienionych odcinkach będą miały też wpływ na kursowanie pociągu „Kubalonka”, który niedawno został wprowadzony jako nowość do rozkładu jazdy, z myślą o turystycznych kursach z Gliwic do Wisły przez Knurów, Rybnik, Żory i Strumień. – W przypadku wyżej wymienionych linii szczególnie zachęcamy do uważnego zapoznania się z liniowym rozkładem jazdy, ponieważ będzie my mieli niestety do czynienia z wielością wariantów kursowania poszczególnych pociągów – podkreśla Magdalena Iwańska.

Aby maksymalnie zniwelować powstałe niedogodności, Kolej Śląskie podjęły współpracę w zakresie dodatkowego honorowania swoich biletów w pociągach Przewozów Regionalnych i PKP Intercity. – Oznacza to, że na najbardziej newralgicznych odcinkach podróży będą mogli korzystać z pociągów tych przewoźników na podstawie naszych biletów – wyjaśnia Magdalena Iwańska. W przypadku linii S1 taka możliwość będzie na odcinku Częstochowa–Zawiercie w pociągach PKP IC o numerach: 4116 (wyjazd z Zawiercia o godz. 8.53, przyjazd do Częstochowy o godz. 9.51), 1411 (wyjazd z Częstochowy o godz. 8.33, przyjazd do Zawiercia o 9:26), 4110 (wyjazd z Zawiercia o godz. 18.45, przyjazd do Częstochowy o godz. 19.45), 1417 (wyjazd z Częstochowy o godz. 18.26, przyjazd do

Zawiercia o godz. 19.19) w dni robocze w terminie od 27 maja do 7 czerwca. Z kolei w niedziele 26 maja i 2 czerwca po różni na tym odcinku będą mogli korzystać z pociągów numer 4154 (wyjazd z Zawiercia o godz. 18.45, przyjazd do Częstochowy o godz. 19.45) i 1417 (wyjazd z Częstochowy o godz. 18.26, przyjazd do Zawiercia o godz. 19.19). Na podobnych zasadach honorowanie biletów zostanie wprowadzone w pociągach Przewozów Regionalnych na odcinku Katowice–Rybnik–Wodzisław Śląski–Chwałupki (w obu kierunkach) w terminach 18 marca – 18 kwietnia oraz 11 maja – 27 maja. – W tym wypadku do dyspozycji naszych podróżnych są wszystkie pociągi Przewozów Regionalnych i odwrotnie. Wzajemne honorowanie dotyczyć będzie wszystkich biletów na wspomnianym odcinku – zarówno okresowych, jak i jednorazowych. Honorowane będą przy tym również bilety zakupione w internetowych oraz mobilnych kanałach sprzedaży obu spółek – podkreśla Magdalena Iwańska.

Natomiast dobrą wiadomością dla miłośników górskich wędrówek będzie z pewnością informacja, że w przypadku połączeń do Ustronia i Wisły nie zachodzą żadne istotne zmiany i całą trasę można wygodnie pokonać pociągiem. W porównaniu z poprzednimi okresami zmniejszy się również intensywność prac na linii S5 (Katowice–Bielsko–Biała–Żywiec–Zwardoń). W tym przypadku autobusy zastępcze będzie można

spotkać jedynie przy kursach poza godzinami szczytu. Do 17 kwietnia taka sytuacja będzie miała miejsce w dni robocze w godz. 8–14 na odcinku Żywiec–Węgierska Górka–Zwardoń, natomiast w nocy z 15 na 16, z 16 na 17, z 22 na 23 i z 23 na 24 marca ZKA będzie dotyczyć odcinka Żywiec–Zwardoń.

Ważne zmiany nastąpią natomiast w przypadku kursowania pociągów „Ornak” do Zakopanego. Ze względu na prace modernizacyjno-remontowe prowadzone na odcinku Nowy Targ–Szaflary do 8 czerwca pociągi Kolei Śląskich nie będą dojeżdżać do stolicy polskich Tatr, kończąc swój kurs w Rabce-Zdroju. Co ciekawe, na ten czas „Ornak” zmieni swoją nazwę handlową na „Diabłak”, co stanowi nawiązanie do nazwy szczytu górskiego.

– W ramach korekty w miarę możliwości staramy się też wprowadzać drobne poprawki w rozkładzie jazdy zgłaszane przez podróżnych – zaznacza Magdalena Iwańska. Od 10 marca taka zmiana nastąpiła np. na linii S8 (Oświęcim–Katowice–Bytom–Tarnowskie Góry–Lubliniec), gdzie dzięki temu poprawi się skomunikowanie z pociągami Przewozów Regionalnych z Wielunia Dąbrowy. Dzięki współpracy z Przewozami Regionalnymi rozkład jazdy został tak zmodyfikowany, by możliwa była wygodna przesiadka na powyższy pociąg w Tarnowskich Górach o godz. 15.48. Co istotne, powyższe skomunikowanie będzie utrzymane zarówno w dni robocze, jak i w weekendy.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Édith Piaf i przyjaciele



fot. Wikipedia/d

Centrum Edukacyjno-Kongresowe Politechniki Śląskiej w Gliwicach zaprasza 15 marca o godz. 19 na koncert pt. „Édith Piaf i przyjaciele”. „Wróblek” – tak nazwano ją w młodości z powodu niskiego wzrostu i niewielkiej postury. Swoją karierę rozpoczęła na paryskich ulicach, skąd trafiła na najsłynniejsze światowe sceny. Obdarzona niezwykle silnym, pełnym ekspresji i dramatyzmu głosem, oślniła cały świat. Jej nostalgiczny, wręcz dramatyczny repertuar inspirowany był prostą filozofią: kochać i śpiewać. Do najpopularniejszych utworów z repertuaru Édith Piaf należą: „L'accordeoniste”, „La vie en rose”, „Milord”, „Padam, Padam”, „Je ne regrette rien”. Te utwory zaliczono do klasyki francuskiej oraz światowej piosenki. Mody i upodobania muzyczne się zmieniają, ale uwielbienie dla Édith Piaf wciąż trwa, i to nie tylko nad Sekwaną. W hołdzie dla Édith Piaf powstał koncert poświęcony jej

niezwykłej twórczości, przepełniony atmosferą paryskich ulic połowy XX w. Dodatkowo kilka utworów wykonanych w czasie koncertu pochodzić będzie z repertuaru jej największych przyjaciół z francuskiej bohemy. W rolę Édith Piaf wcieli się obdarzona wspaniałym głosem wokalistka Maria Czechlewska, absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej, od lat związana z Państwowym Zespołem Ludowym Pieśni i Tańca „Mazowsze”. U jej boku zaśpiewa wybitny tenor – baryton Andriej Timoschenko. Solistom będzie towarzyszyła orkiestra pod dyktando Alexandra Pustovalova. Wystąpią również wirtuozi bałałajki i nieodzownego w piosenkach Édith Piaf akordeonu. Międzynarodowa obsada i starannie dobrany repertuar z twórczości Édith Piaf oraz jej przyjaciół gwarantują niezapomniane przeżycia.

(M)

TEATR

Inteligentna komedia



fot. mat. pras./d

Bielskie Centrum Kultury – Dom Muzyki w Bielsku-Białej zaprasza 15 marca o godz. 19 na spektakl pt. „Między łózkami”. To inteligentna komedia Norma Fostera w reżyserii Artura Barcisia, składająca się z sześciu epizodów, które przedstawiają zabawne, ale również wzruszające losy mieszkańców prowincjonalnego miasteczka w Kanadzie. Wszystko dzieje się w ciągu dwóch godzin, choć w sześciu różnych pokojach, w których głównym meblem jest łóżko. Para 50-latków godzących się

uprawiać seks na antenie radiowej, włamywacz zawodowiec i księgowy amator, starzejąca się gwiazda rocka Tommy Quick i jego młodociana fanka pragnąca przeżyć z nim ten pierwszy raz, szef klubu go-go, który musi zwolnić nieudolną striptizerkę, taksówkarka bez zmysłu orientacji w terenie i inni – w sumie 15 postaci granych brawurowo przez piątkę znakomitych aktorów. Doskonała zabawa z nutą refleksji.

(M)



SUKCESY NAJMŁODSZYCH

BADMINTON \ Julia Piwowar z BKB Set w Bielsku-Białej zwyciężyła w grze pojedynczej w turnieju Pucharu Gór Świętokrzyskich (Grand Prix Polski). Do kolekcji dołożyła także dwa medale brązowe – w grze mieszanej z Michałem Szczypką i w grze podwójnej z Katarzyną Kisielewską (UKS Hubal Białystok). W kategorii U-9 Ala Dubiel wywalczyła srebro, a w U-11 Maksymilian Piekarczyk – brąz.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Sprzedaż biletów na pojedynek Aluronu Virtu Warty Zawiercie z Indykpołem AZS Olsztyn trwa w siedzibie zawierciańskiego klubu. Cena biletów na to spotkanie to 20 zł normalny i 15 zł ulgowy

W ostatnim spotkaniu fazy zasadniczej Aluron Virtu Warta Zawiercie zmierzy się z Indykpołem AZS Olsztyn | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Czy Jurajscy Rycerze pokonają Indyki?

Najbliższy mecz Aluron Virtu Warta Zawiercie rozegra u siebie z Indykpołem AZS Olsztyn. Bilety na to spotkanie już są w sprzedaży. Siatkarze z Zawiercia są w lepszej sytuacji niż popularne Indyki, bo wygrali ważny mecz z Treflem Gdańsk 1:3 (17:25, 25:21, 26:28, 23:25) i dopisali trzy punkty w tabeli PlusLigi. Indykpol AZS Olsztyn musiał uznać wyższość ONICO Warszawa, przegrywając 1:3 z drużyną Bartosza Kurka (został MVP tego spotkania).

Marcin Kubiczek

Aluron Virtu Warta Zawiercie też ma mocną ekipę, w dodatku do zdrowia wrócił przyjmujący Jurajskich Rycerzy Alexander Ferreira i znów jest solidnym punktem zespołu. – Uważam, że polska liga jest w tym momencie jedną z najlepszych na świecie – mówi Ferreira. – Polacy to mistrzowie świata i w PlusLidze mamy prawie wszystkich najlepszych zawodników – dodaje.

Alexander bardzo dobrze czuje się w Polsce. – Kiedy tutaj przyszedłem, cała drużyna, cały sztab, wszyscy starali się mi pomóc dojść do zdrowia – podkreśla.

Jego zdaniem w tym sezonie cel zawiercian to jak najlepsza pozycja przed play-off. – Myślę że teraz wszystkie mecze będą ważne. Oczywiście możemy polegać tylko na sobie – przyznaje Ferreira.

Mecz z AZS nie będzie zapewne łatwy dla Jurajskich Rycerzy, ale będzie tak samo ważny jak kolejne. Zawiercianie udowodnili jednak, że potrafią walczyć – szczególnie w meczach z PGE Skrą i Zaksą. Ich trener Marek Lebedew ocenia, że ostatnie pojedynki kosztowały cały zespół dużo energii i emocji. – W meczu z Bełchatowem byliśmy blisko wygrania całego spotkania. Dlatego w starciu z Zaksą myśleliśmy, że mamy jakieś szanse. Nie byliśmy jednak w stanie wygrać, więc pozostało rozczarowanie – komentuje. – Zaksa jest obecnie najlepszą drużyną w Polsce, więc nie wstyd przegrać z nią mecz. Teraz musimy być gotowi na ostatnie spotkania tej części sezonu – dodaje.

Wygrana z zespołem z Gdańska dała zawiercianom oddech. – Spodziewam się, że będziemy musieli wygrać wszystkie mecze, żeby się zakwalifikować do play-off – podkreśla trener zawiercian.

17 MARCA

godz. 14.45
– początek meczu w Zawierciu

PIŁKA RĘCZNA

Będzie nadal reprezentował Górnika

Michał Adamuszek będzie reprezentował NMC Górnik Zabrze jeszcze przez co najmniej najbliższy sezon. Porozumiał się z prezesem klubu Bogdanem Kmiecikiem i obie strony podpisały kontrakt obowiązujący w sezonie 2019/2020 z opcją automatycznego przedłużenia na kolejny. Adamuszek do drużyny trój kolorowych przeszedł ze Śląska Wrocław w 2015 r. Wcześniej reprezentował Viret Zawiercie, Miedź Legnica, MMTS Kwidzyn, Vive Kielce i Stal Mielec. Grał również w kadrze Polski, a w sezonie 2007/2008 zdobył tytuł króla strzelców. W obecnych rozgrywkach zdobył 29 bramek, mimo że głównie wyznaczany był do gry w defensywie. Szybko otrzymał przydomek szefa zabrzańskiej obrony.

SPORTY MOTOROWE

Osiągnęli metę

Częstochowianin Łukasz Pieniążek i jego pilot Kamil Heller dojechali do mety w niezwykle trudnym Rajdzie Meksyku. Ostatecznie rywalizację zakończyli na 12. miejscu, jako 4. załoga w samochodzie R5. Polacy sięgnęli także po 25 pkt do klasyfikacji generalnej WRC 2 Pro i awansowali na 2. miejsce (zaledwie 3 pkt za zespołowym kolegą, Brytyjczykiem Gusem Greensmithem).

PIŁKA RĘCZNA

Gwiazdy kontra naukowcy

Arena Gliwice i Politechnika Śląska podpisały porozumienie o współpracy. Pierwszy wspólny projekt zobaczymy już 10 kwietnia podczas Festiwalu Piłki Ręcznej. W meczu Handball Legends vs Politechnika Śląska zmierzą się gwiazdy polskiej piłki ręcznej i przedstawiciele gliwickiej uczelni.

Handball Legends to grupa szczypiornistów, której celem są działania charytatywne i propagowanie piłki ręcznej. Tuż po meczu Polska-Niemcy gwiazdy zmierzą się w Arenie z naukowcami i innymi pracownikami Politechniki. Sportowych emocji nie zabraknie, na boisku pojawią się m.in. Sławomir Szał i Grzegorz Tkaczyk. – Nawiązanie współpracy z Areną Gliwice było oczywiste, ponieważ ten piękny obiekt jest tuż obok nas. Powinno być wykorzystane tę bliskość nie tylko do organizacji wspólnych imprez, ale też staży dla studentów i pracy badawczo-rozwojowej – podkreślił prof. dr hab. inż. Arkadiusz Mężyk, rektor Politechniki Śląskiej. Celem porozumienia jest m.in. integracja środowiska akademickiego, promocja wydarzeń naukowych, aktywizacja studentów w czasie wolnym, wsparcie naukowo-badawcze i wzmocnienie współpracy w obszarze biznesu. – To porozumienie to przyczynek wspólnych projektów w zakresie innowacji czy kapitału społecznego. Chcemy, by Arena Gliwice była miejscem, które inspirować, pobudza do intelektualnej rywalizacji – mówił Marcin Herra, prezes zarządu Areny Operator.

fot. mat. pras./UM Gliwice/d

Środa
13/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Prezydent odwrócony
od tożsamości Warszawy s.3

INWESTYCJE POSZERZANIE AUTOSTRADY NA ODCINKU ŁÓDŹ-WARSZAWA

Koniec bramek na A2



Likwidacja bramek to początek procesu zwiększania przepustowości drogi na odcinku A2 od Warszawy do Łodzi. GDDKiA podpisała właśnie umowę na przygotowanie analizy technicznej budowy trzeciego pasa ruchu od węzła Łódź-Północ do granicy z województwem mazowieckim

Mimo że bramki były nieczynne, zwięźenie trasy w tym miejscu powodowało korki przy wjeździe i wyjeździe z Warszawy
| fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

Dzisiaj rozpocznie się demontaż nieczynnych bramek przy węźle Pruszków na autostradzie A2. Po ich likwidacji zwiększy się płynność ruchu. Mimo że bramki były nieczynne, zwięźenie trasy w tym miejscu powodowało korki w godzinach szczytu. To początek poszerzania A2 na odcinku z Warszawy do Łodzi. GDDKiA podpisała właśnie umowę na opracowanie koncepcji technicznej budowy trzeciego pasa ruchu od granicy województwa mazowieckiego do Łodzi.

Jarosław Molga

Jak informuje rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Jan Krynicki, będą likwidowane kolejne wysepki nieczynnego punktu poboru opłat. Demontaż nie będzie powodował spowolnienia ruchu, ponieważ w pierwszej kolejności likwidowane będą wewnętrzne wysepki odgródzone zaporami. Obecnie kierowcy objeżdżają je skrajnymi drogami, a na tym odcinku obowiązują ograniczenia prędkości. Zewnętrzne wysepki pozostaną jeszcze kilka tygodni. Wykonawca ma czas na realizację zadania do końca czerwca. Oznacza to, że kierowcy w okolicach stolicy będą w wakacje jeździć już autostradą bez bramek.

Likwidacja bramek to początek procesu zwiększania przepustowości A2 na odcinku od Warszawy do Łodzi. GDDKiA podpisała właśnie umowę na „przygotowanie analizy technicznej z elementami koncepcji na budowę trzeciego pasa ruchu na autostradzie A2 od węzła Łódź-Północ do granicy z województwem mazowieckim”. Jak zapowiada w komunikacie GDDKiA: „Lada dzień wskażemy najkorzystniejszą ofertę na dalszy ciąg poszerzenia A2 do węzła Konotop”.

Na efekty pracy projektantów, którzy opracują analizę techniczną, mamy czekać 19 miesięcy. Dotyczy to zarówno odcinka w woj. łódzkim, jak i mazowieckim (tu długość trzeciego pasa ma wynieść 43 km, a wartość inwestycji to od 3,1 do 4,6 mln zł). „Dalszym etapem będzie ogłoszenie

przetargów w trybie projektu i budowy na realizację inwestycji, czyli poszerzenie blisko 90 km autostrady A2 o dodatkowy pas ruchu, wykorzystując na ten cel szeroki pas dzielący, jaki przewidziano na ten cel. Zakończenie inwestycji planowane jest na połowę 2025 r.” – informuje GDDKiA w komunikacie.

Poszerzenie A2 związane jest z rosnącym natężeniem ruchu oraz planowaną realizacją Centralnego Portu Komunikacyjnego. Generalny pomiar ruchu wykonany w 2015 r. wykazał, że na odcinku Łódź-Północ-Wiskitki było ok. 40 tys. pojazdów na dobę, na trasie Wiskitki-Grodzisk Maz. 45 tys., a pomiędzy Grodziskiem Maz. a Pruszkowem – ok. 57 tys. Na wlocie do Warszawy między Pruszkowem a Konotopą przejechało ok. 75 tys. pojazdów na dobę.

KOMISJA WERYFIKACYJNA

Uchylone odszkodowanie i zwrot Senatorskiej 9

Komisja weryfikacja uchyliła we wtorek decyzję o przyznaniu odszkodowania Alinie D. za nieruchomości przy ul. Morszyńskiej 27 oraz uchyliła decyzję zwrotową ws. kamienicy przy Senatorskiej 9 – poinformował szef komisji Patryk Jaki. Podczas konferencji prasowej Jaki powiedział, że komisja ws. Morszyńskiej 27 zdecydowała o uchyleniu decyzji prezydent m.st. Warszawy ze stycznia 2012 r. i przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia. – Decyzja prezydenta m.st. Warszawy o ustaleniu i przyznaniu odszkodowania za niezabudowaną część nieruchomości przy ul. Morszyńskiej 27 na rzecz Aliny D. została wydana z naruszeniem przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy – powiedział Jaki. Poinformował, że komisja ws. nieruchomości przy ul. Senatorskiej 9 też zdecydowała o uchyleniu decyzji zwrotowej prezydent Warszawy z kwietnia 2010 r. i odmowie przyznania prawa użytkowania wieczystego. Szef komisji weryfikacyjnej mówił, że

decyzja zwrotowa została wydana z naruszeniem prawa. Jaki podkreślił, że w sprawie nie doszło do nieodwracalnych skutków prawnych. Alina D., matka byłego wiceszefa Biura Gospodarki Nieruchomościami Jakuba R., w 2011 r. kupiła prawa i roszczenia do nieruchomości położonej przy ul. Morszyńskiej 27. Następnie D. wystąpiła do prezydent Warszawy o odszkodowanie. Decyzją z 30 stycznia 2012 r. prezydent m.st. Warszawy ustaliła na rzecz D. odszkodowanie w wysokości 833,521 tys. zł za niezabudowaną część nieruchomości. Z kolei budynek przy ul. Senatorskiej 9 w trakcie działań wojennych został zniszczony, następnie rozebrany, a po roku 1950 powstał ze środków skarbu państwa nowy budynek. Beneficjenci decyzji reprivatyzacyjnych nabyli prawa i roszczenia do 17 mkw. nieruchomości oraz do nieruchomości położonej przy ul. Krakowskie Przedmieście 81 za 1000 zł.

(opac. jrm)



E-AUTA NA GODZINY

SIEDLCE \ Mieszkańcy mogą wypożyczać auta elektryczne na godziny. Spółka PGE Nowa Energia udostępniła pięć pojazdów Renault Zoe i służącą do obsługi systemu aplikację. W inauguracji systemu uczestniczyli m.in. minister energii Krzysztof Tchórzewski, wiceprezes PGE Tomasz Śliwa, byli i obecny prezydent Siedlec Wojciech Kudelski oraz Andrzej Sitnik.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Tak niszczone piękno Warszawy

Przedwojenna pierzeja parzystej strony ul. Mokotowskiej, na odcinku sąsiadującym z pl. Zbawiciela, urywa się za kamienicą nr 14. Dalej, w linii dawnej zabudowy, ciągnie się murek i rząd potężny, socrealistyczny gmach. Ta urbanistyczna wyrwa w przestrzeni Mokotowskiej nie powstała jednak w wyniku wojennych zniszczeń. Była przygotowaniem do stworzenia poszerzonej Mokotowskiej i zlikwidowania faktycznie całej zabudowy tej ulicy sprzed 1939 r. Widoczna na zdjęciu XIX-wieczna kamienica nr 18 była jedną z wielu czynszówek, współtworzących piękno wnętrza ulicznych Śródmieścia Południowego. Budynek spłonął, lecz także on – jak setki innych, podobnych mu domów – mógł być wyremontowany.

W 1946 r. decydenci Biura Odbudowy Stolicy (BOS) zlecieli wyburzenie kamienicy. Fotografie zachowane w aktach BOS nie tylko przeczą obrazowi powojennej Warszawy, przedstawianej w propagandowej literaturze jako „ocean ruin”. Uzmysławiają nam, jak wiele pięknych zakątków stolicy zniszczonych zostało przez stalinowców z przyczyn ideologicznych.

(js)

1946 R.



Kamienica przy ul. Mokotowskiej 18 w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Reprod. Janusz Sujewski

2019 R.



Urbanistyczna wyrwa w miejscu dawnej zabudowy | fot. Tomasz

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ZŁAPALI PODPALACZA

SOCHACZEW \ Policjanci zatrzymali podpalacza na terenie gminy Brochów. To 21-letni mieszkaniec pow. sochaczewskiego, druh jednej z Ochotniczej Straży Pożarnej. Mężczyzna przyznał się do 4 podpa-

fot. policja.gov.pl/d



SIEDEM OSÓB RANNYCH

RADOM \ Siedem osób trafiło do szpitala po wypadku na obwodnicy Radomia. Bus z nieustalonych przyczyn uderzył w bariery wzdłuż trasy S7. Kierujący był trzeźwy – poinformowała policja. Na S7 ruch w kierunku Krakowa odbywał się prawym pasem.

fot. Policja.gov.pl/d



z Hamrat/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Prezydent odwrócony od tożsamości Warszawy

KOMENTARZ

Przebieg niedawnego spotkania marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego z prezydentem stolicy Rafałem Trzaskowskim w sprawie odbudowy pałacu Saskiego pozwalał mieć nadzieję, że dojdzie wreszcie do porozumienia w kwestii tak istotnej dla wizerunku współczesnej Warszawy. W minioną środę opcja konfrontacyjna niestety zwyciężyła. Trzaskowski oświadczył, że „nie przewiduje żadnego zaangażo-

ującego centralnemu miejscu tego miasta urbanistyczny ład, dawną świetność i piękno, całkowicie dyskwalifikują w moim przekonaniu zarówno Trzaskowskiego, jak i jego współpracowników jako administratorów stolicy.

Trzaskowski po raz kolejny publicznie pogrzebał swoje hasło wyborcze „Warszawa dla wszystkich”. Oznaczało ono m.in. kiero-

dla warszawiaków „niesłychanie istotne”. Dziś ten sam polityk oświadcza, że „odbudowa pałacu nie jest jednym z najważniejszych priorytetów, którego realizacji oczekują warszawiacy”. Po pierwsze – wyniki badań i sondaży przeczą tej ocenie. Po drugie – chciałbym, aby Rafał Trzaskowski nie decydował za wszystkich warszawiaków, czego oczekują.

**\\ Trzaskowski po raz kolejny publicznie pogrzebał swoje hasło wyborcze „Warszawa dla wszystkich”. Oznaczało ono m.in. kierowanie się otwartością i niedyskryminacją. Trzaskowski pozostaje jednak zamknięty na postulaty większości warszawiaków **

wania finansowego w odbudowę pałacu Saskiego”, oczekuje „sfinansowania tej inwestycji przez rząd” oraz „rozmów na temat działek, które są własnością miasta”. Innymi słowy: na odbudowę nie damy ani złotówki, a może nawet ją zablokujemy, bo działki są nasze – tak najczęściej interpretowana jest wypowiedź Trzaskowskiego. Stworzenie kuriozalnej sytuacji, w której prezydent miasta i jego ekipa dystansują się wobec projektu przywraca-

wanie się otwartością i niedyskryminacją. Trzaskowski pozostaje jednak zamknięty na postulaty większości warszawiaków i robi wszystko, by dyskryminować setki tysięcy mieszkańców stolicy przywiązanych do jej tożsamości i piękna, celowo zniszczonego przez Niemców. Pamiętam konferencję prasową Trzaskowskiego z końca sierpnia ub. roku, gdy prezentował swój plakat i hasło wyborcze. Mówił wtedy, że „tradycja i historia” są

Osobiście znam jednego zwolennika obecnej ekipy, który równocześnie jest entuzjastą odbudowy pałacu Saskiego. Przypadków takich może być znacznie więcej, więc doradzałbym Trzaskowskiemu większą ostrożność – także w formułowaniu ocen oczekiwań własnego elektoratu. I jeszcze jedno: odbudowa Saskiego nie jest „inicjatywą Senatu”, tylko wolą społeczną, realizowaną m.in. przez Senat – zgodnie z zasadami demokratycznego państwa.

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. met. pras./d

HISTORIA



fot. met. pras./d

Co Polacy robią w Gruzji?

Spotkanie z osobami związanymi zawodowo z Gruzją, prowadzącymi działania na jej rzecz i pomagającymi jej mieszkańcom. Opowiedzą o swoich projektach, o tym, z jakimi problemami zmagają się Gruzini i jak wspierają ich polskie organizacje. Gościem specjalnym spotkania będzie Tamriko Lordkipanidze, ambasador Gruzji w Polsce. Środa, 13 marca, godz. 18.30, Jaś i Małgosia, ul. Jana Pawła II 57, Warszawa

Tajemnice wywiadu

Spotkanie otwarte „Wywiady państw komunistycznych wobec Polski” z cyklu „Tajemnice wywiadu”. Rozmowa z dr. Przemysławem Gasztoldem z Biura Badań Historycznych IPN i dr. Tytusem Jaskułowskim z Oddziału IPN w Szczecinie, specjalizującym się w historii NRD, dziejach stosunków polsko-niemieckich i działalności służb specjalnych. Środa, 13 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

MUZYKA DAWNA



fot. met. pras./d

KULTURY ŚWIATA



fot. met. pras./d

Kantaty Bacha

Podczas koncertu zabrzmiały trzy utwory przeznaczone do wykonania w różnych momentach roku liturgicznego. Program otwiera „Wer dank opfert, der preiset mich” BWV 17. „Christ unser Herr zum Jordan kam” BWV 7 to utwór przeznaczony na święto Jana Chrzciciela. Koncert zamknie „Jesus nam die Zwölfe” BWV 22 – kantata na ostatnią niedzielę karnawału. Bilet: 20–30 zł. Środa, 13 marca, godz. 19, Zamek Królewski, pl. Zamkowy 4, Warszawa

Uzbekistan

Opowieść o miejscach znajdujących się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Samarkanda to jedno z najstarszych miast świata, wypełnione zabytkami. Buchara, położona na Jedwabnym Szlaku, liczy sobie ponad 2 tys. lat. Stanowi doskonały przykład średniowiecznego miasta Azji Środkowej. Prelegent: Krzysztof Dworczyk. Wstęp wolny. Środa, 13 marca, godz. 18, Bielański Ośrodek Kultury, ul. C. Goldoniego 1, Warszawa

PODRÓŻE



fot. met. pras./d

HOBBY



fot. met. pras./d

USA i Dzik Zachód

Spotkanie adresowane nie tylko do przyszłych podróżników. Jak wiele prawdy jest w amerykańskim kinie? Jak zorganizować własny wyjazd do Ameryki, aby wrócić z uśmiechem na twarzy i walizką wspomnień? O czym pamiętać, na co uważać, czego nie pominąć? Na te i inne pytania odpowie prezentacja o podróży przez kilka zachodnich stanów. Wstęp wolny. Środa, 13 marca, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

Klub gier planszowych

Spotkanie dla wszystkich pasjonatów i miłośników gier planszowych – młodzieży oraz dorosłych. Znakomita możliwość wspólnego spędzenia czasu w kameralnym otoczeniu. Odwiedzający wypożyczalnię zagrają w grę ze zbiorów bibliotecznych lub mogą przynieść swoją ulubioną, aby pokazać ją innym. Czwartek, 14 marca, godz. 17, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy, Wypożyczalnia nr 28, ul. 1 Sierpnia 36a, Warszawa



DARIUSZ MIODUSKI

CYTAT DNIA \ Ricardo Sá Pinto nie jest łatwym człowiekiem. Natomiast ma wiele cech od strony sportowej, także zarządzania drużyną, które spowodowały wyprowadzenie zespołu z marazmu. To rokuje na przyszłość. Co nie znaczy, że nie musi nad sobą pracować. Cała drużyna musi. Wszyscy musimy.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PUCHAR POLSKI

RAKÓW
-LEGIA

dziś, godz. 18
Transmisja:
Polsat Sport



Tak piłkarze Rakowa cieszyli się po wyeliminowaniu Lecha Poznań | fot. Przygodziński Grzegorz/400mm

REPREZENTACJA U-21

Czwórka do kadry

Selekcjoner reprezentacji Polski U-21 Czesław Michniewicz ogłosił kadrę na towarzyskie spotkania z Anglią (21 marca, godz. 20.45, Bristol) i Serbią (26 marca, godz. 15, Grodzisk Wielkopolski). W kadrze znalazło się trzech legionistów – Paweł Stolarski, Mateusz Wieteska i Sebastian Szymański. Z piłkarzy z regionu nominację otrzymał także Oskar Zawada z Wisły Płock.

III LIGA

Zembrowski
do Legionovii

Rafał Zembrowski, który z powodu zaległości finansowych rozwiązał kontrakt z Polonią, jest bliski przenosin do Legionovii – poinformował portal Dumastolicy.pl. W Legionowie Zembrowski spotkałby dobrych znajomych z Konwiktorskiej. W drużynie Marcina Sasala grają Daniel Choroś, Filip Kowalczyk i Patryk Koziara.

Niewdzięczna rola Legii

Futbol kocha romantyczne historie. Takie, gdy mały klubik jest w stanie utrzymać nosa wielkiemu faworytowi. Dziś w roli kopciuszka wystąpi Raków Częstochowa, a w niewdzięcznej roli ekipy rozwiewającej marzenia chce stanąć Legia.

Krzysztof Oliwa

Dla mistrzów Polski to niezwykle trudne wyzwanie. Od drużyny Ricarda Sá Pinto wszyscy oczekują wygranej, najlepiej efektownej. Jakiegokolwiek oznaki słabości kibice przyjmą kręceniem nosa, a ewentualne potknięcie będzie powodem do wstydu.

A o wpadkę wbrew pozorom nie będzie tak trudno. W obecnym sezonie pierwszej ligi Raków spisuje się znakomicie. Częstochowianie przegrali tylko jeden z 26 rozegranych meczów! 19 z nich kończyli wygranymi. Bilans bramkowy to 48/10. Ostatnią drużyną, która pokonała Raków, była Chojniczanka, a miało to miejsce w sierpniu ubiegłego roku. – Musimy pokazać wyższe umiejętności w starciu z rywalem z niższej ligi. Jesteśmy mistrzem Polski i musimy wrócić do Warszawy z awansem do kolejnej rundy. Myślę, że czołówka 1. ligi prezentuje zbliżony poziom do zespołów z dolnej części tabeli ekstraklasy. Ra-

ków ma dużą przewagę nad pozostałymi zespołami z 1. ligi i pokazuje, że jest drużyną, która od dawna budowana jest na grę w ekstraklasie. Moim zdaniem Raków w przypadku awansu wzmocni rozgrywki ekstraklasy i zagości w niej na dłużej – zachowuje spokój Mateusz Wieteska.

22-letni obrońca jako jeden z nielicznych w kadrze Legii zna z boiska silne strony drużyn prowadzonych przez Marka Papszuna. Wcześniej występował w Dolcanie Ząbki i Chrobrym Głogów. – Wiem, że dużo bramek po stałych fragmentach gry strzela czeski obrońca Tomáš Petrášek. Znam kilku chłopaków, którzy grają w Rakowie i na pewno ta drużyna nie jest mi obca. Jeszcze półtora roku temu grałem w 1. lidze i interesuję się tymi rozgrywkami – przyznał 22-letni stoper.

W Legii mobilizacja i koncentracja, a w Częstochowie marzenia, bo przecież futbol jest nieprzewidywalny. – Spotkanie może się różnie potoczyć. To jest bardzo ważny dla nas mecz. Po

wyeliminowaniu Lecha, po dojściu do ćwierćfinału, mamy przed sobą starcie z Legią. Wiemy doskonale, że jeszcze nie jesteśmy taką potęgą, żeby na 10 spotkań z tym rywalem wygrać osiem. Ale jeden mecz może się różnie potoczyć i możemy cel osiągnąć. A wtedy do gry na Stadionie Narodowym podczas majówki (2 maja rozegrany zostanie finał – przyp. red.) – przyznał prezes Rakowa Wojciech Cygan.

Spotkanie w Częstochowie to wielkie święto. Wejściówki na dzisiejszy mecz rozeszły się błyskawicznie. Kibice potrzebowali trzech godzin, aby wykupić wszystkie 4200 biletów. Do Częstochowy wybiera się też 250-osobowa grupa kibiców Legii. Chętnych do obejrzenia tego spotkania z trybun było dużo więcej. – Nawet, gdybyśmy mieli dwa, trzy razy większy stadion i tak w środę byłby zapelniony. Takie jest zapotrzebowanie ze strony kibiców. Niektórzy mówią, że przeczuwają, iż jesteśmy w stanie wyeliminować Legię. To miłe, postaramy się przekuć te przeczucia w czyn – dodał Cygan.

Obiekt jest jednak mocno przestarzały, a jego przebudowa przedłuża się w nieskończoność. Dopiero niespełna tydzień temu ogłoszony został

przetarg na budowę nowego stadionu. Według planów przebudowany obiekt miejski przy ulicy Limanowskiego będzie miał 6152 krzeselka. Inwestycja obejmuje m.in. nową trybunę główną z zapleczem sportowym i pełnym zadaniem (trybuna zachodnia) o pojemności 2461 miejsc; trybunę północną mieszczącą 500 miejsc, trybunę południową z 1215 miejscami, przebudowę trybuny wschodniej wraz z budową zadaszenia o łącznej pojemności 1976 miejsc; budowę wieży telewizyjnej; pięć stoisk gastronomicznych i sześć punktów kasowych z pomieszczeniami ochrony, a także obiekt zaplecza sportowego. Kiedy to jednak będzie? Nie wiadomo. A Raków stadionu potrzebuje już na teraz. Ekipa Papusza jest o krok od awansu do LOTTO Ekstraklasy. O rozgrywaniu meczów w roli gospodarza nie ma jednak mowy. Prawdopodobnie Raków po wywalczeniu przepustki do najwyższej klasy rozgrywkowej czeka przeprowadzka do Sosnowca lub Bełchatowa.

To jednak melodia przyszłości. Na razie w Częstochowie wszyscy liczą na wyeliminowanie Legii i grę o finał na stadionie PGE Narodowym. Legia zrobi jednak wszystko, aby pokrzyżować im szyki.